



Odkrywanie lokalnego Poznania

Halina Bandurska
Krzysztof Durczak
Maciej Ławrynowicz
Bartosz Sławecki

Odkrywanie lokalnego Poznania

Raport z realizacji działania publicznego Diagnoza społeczności lokalnych z obszarów objętych działalnością CIL.

Autorzy:

Halina Bandurska, Krzysztof Durczak,
Maciej Ławrynowicz, Bartosz Sławecki

Okładka i grafika:

Maciej Nadobnik

Skład:

Jarosław Domagała

O autorach

Autorzy projektu to założyciele i współpracownicy Fundacji Naukowej Antypody. Fundacja została założona w 2017 roku w Poznaniu przez trzech pracowników naukowych Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu – Magdalenę Andrałojć, Macieja Ławrynowicza i Bartosza Sławeckiego. Fundacja Antypody powstała po to, aby przy pomocy refleksyjnych i odważnych ludzi, unikalnych kompetencji analitycznych oraz konkretnych metod naukowych udzielać wsparcia badawczego i rozwojowego organizacjom działającym w sferze zadań publicznych lub realizujących cele społecznie użyteczne. Więcej o Fundacji można dowiedzieć się pod adresem: <http://antypody.com.pl/>





Halina Bandurska

Absolwentka Polityki Społecznej na Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu. Badaczka osób starszych oraz miejskiej polityki senioralnej. Doktorantka w Katedrze Pracy i Polityki UEP.



Krzysztof Durczak

Ekonomista, badacz, praktyk organizowania w profesjach prawniczej oraz programistycznej z wykorzystaniem zaangażowanych metod jakościowych, takich jak wywiad narracyjny, czy obserwacja uczestnicząca. Doktorant w Katedrze Pracy i Polityki Społecznej Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu. Z zamiłowania rzemieślnik.



Maciej Ławrynowicz

Współzałożyciel i prezes Zarządu Fundacji Naukowej Antypody. Profesor nadzwyczajny w Katedrze Pracy i Polityki Społecznej UEP. Koordynator oraz uczestnik licznych projektów, w tym dotyczących sądownictwa, spółdzielczości, zarówno społecznej jak i bankowej. Posiadający wieloletnie doświadczenie w zakresie badań jakościowych.



Bartosz Sławecki

Współzałożyciel i członek zarządu Fundacji Naukowej Antypody, socjolog, doktor nauk ekonomicznych, adiunkt w Katedrze Edukacji i Rozwoju Kadr na Wydziale Ekonomii Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, pasjonuje się jakościowymi metodami badań społecznych. Jego zainteresowania naukowe krążą wokół problematyki konstruowania tożsamości zawodowej w organizacjach, w szczególności w obszarze ekonomii społecznej.

SPIS TREŚCI

Początek.....	8	Podziały i granice.....	77
Pojęcia	11	Wydzielenie społeczności lokalnej	77
Blżej.....	15	Autonomizacja osiedli	79
Darzybór.....	16	Przestrzenie wspólne.....	82
Dębiec	21	Kategoryzowanie grup w społeczności ...	86
Fyrtel Główna	26	Inicjatywa i sprawczość - od dla do z.....	89
Łazanka	31	Działanie ‘dla’ społeczności	90
Miejsce mieszkańców Piątkowa	36	Spotkanie i narodziny inicjatywy	90
Wil.da.się	41	Nauka odpowiedzialności.....	91
Ogrody Szeląg.....	46	Samodzielność.....	92
Sąsiedzi z Kólturą.....	50	Sprawozdawczość	94
STARtowania STARomiejska.....	55	Działanie projektowe.....	94
Dalej	61	Profesjonalizacja.....	96
Tożsamość	62	Refleksyjna praktyka	98
Rdzeń programu CIL.....	62	Widoczność	99
Stawanie się CIL-em, czyli o formowaniu		Diagnozowanie społeczności lokalnych. ...	100
tożsamości	67	Koniec.....	104
Organizowanie przestrzeni	69	Przebieg zdarzeń.....	110
Posiadanie przestrzeni, a działanie	69		
Współtworzenie i odkrywanie przestrzeni			
miejskiej	72		
Widoczność poprzez przestrzeń.....	75		

POCZĄTEK

Co się dzieje w dzielnicy? Jak mają się sprawy w moim fyrtlu? Jak się tu czuję? Czy inni czują się podobnie? Kim są ci nowi mieszkańcy? Gdzie jest bezpiecznie, ciekawie? Jakich miejsc lepiej unikać? Na co dzień nie każdy z nas zaprzęta sobie głowę takimi pytaniami. Możliwe, że nie do końca nas to interesuje. Jesteśmy zabiegani, zmęczeni, nierzadko skupieni na sobie, na najbliższych. Są jednak ludzie i organizacje, całkiem niedaleko, może nawet bardzo blisko, dla których te pytania są niezwykle istotne. Lokalność, aktywność, integracja, wspólnota, przywiązanie, włączanie, poczucie wpływu - to nie tylko słowa, ale konkretne wartości. Dla niektórych są one na tyle ważne, że decydują się poświęcić swoją pracę i czas, by móc je urzeczywistniać. Jednym ze sposobów wspierania tego typu zaangażowania na terenie Poznania jest Program CIL - Centrów Inicjatyw Lokalnych.

Centra działają w Poznaniu od 2016 roku w ramach otwartych konkursów ofert na podstawie ustawy z dnia 24 kwietnia 2016 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Powołane jako forma współpracy pomiędzy samorządem a organizacjami pozarządowymi służą tworzeniu sieci współdziałania różnych podmio-

tów na określonym terenie, najczęściej wyznaczonej części osiedla. Cele zogniskowane są wokół rozwijania społeczności lokalnej oraz promowania aktywności i integracji mieszkańców. Wspieranie wspólnot lokalnych obejmuje działania informacyjne, animacyjne, edukacyjne oraz realizowanie oddolnych inicjatyw mieszkańców na zasadach partycypacji. Ważnym fundamentem ideowym działalności CIL-u jest model Organizowania Społeczności Lokalnych (OSL) opracowany przez Instytut Spraw Publicznych oraz C.A.L Centrum Wspierania Inicjatyw Lokalnych. (więcej na <http://www.osl.org.pl/osl/>).

Wracając do pytania komu zależy na lokalnej aktywności, należy koniecznie wspomnieć o osobach organizujących Centra Inicjatyw Lokalnych. To one mają pomysły na konkretne działania, poszukują i odkrywają problemy wspólnot lokalnych, przygotowują rozwiązania sięgając do wspólnych zasobów i możliwości. Budowanie w mieszkańcach dyspozycji do tego, aby chciało im się chcieć, organizować i działać na rzecz wspólnego dobra jest ciężką pracą, wymagającą sprawczości, intuicji, ale też wiedzy. Z tego powodu badanie potrzeb, eksplorowanie potencjałów i zasobów lokalnych, innymi słowy, prowadzenie diagnozy społecznej, jest wpisane w logikę działania Centrów Inicjatyw

Lokalnych. Stoi za tym przekonanie, iż pełne namysłu porządkowanie faktów, doświadczeń i systematyzowanie informacji wspiera projektowanie trafnych i skutecznych działań, ukierunkowanych na włączanie grup często pomijanych w codziennym rytmie życia. Fundacja Naukowa Antypody miała okazję towarzyszyć CIL-om w procesie tworzenia diagnoz społecznych. Grupowe uczenie się, w którym uczestniczyliśmy i ciężka praca zespołów badawczych CIL nie obyły się bez przeszkód i emocji. Efekty zostały jednak naszym zdaniem osiągnięte. Osoby tworzące Centra zdobyły i rozwinęły kompetencje do diagnozowania społeczności lokalnych.

W pierwszej części raportu zatytułowanej *Blżej* podsumowaliśmy indywidualne diagnozy przygotowane przez zespoły badawcze CIL. Mamy nadzieję, że jej lektura pozwoli zobaczyć i poznać wspólnoty lokalne - przybliży mniej lub bardziej widocznych **ludzi**, ukaże ważne dla nich **miejsca**, także te pominięte i mniej interesujące, zaprezentuje **działania**, kształtujące przestrzeń i ludzi, a także da wgląd w specyfikę poszczególnych Centrów. Metodyka zaproponowana przez Fundację Naukową Antypody obejmowała gromadzenie i analizowanie informacji o konkretnej części miasta przy użyciu badań jakościowych. Służyły temu

wywiady, spacerzy badawcze, analiza istniejących dokumentów, obserwacja. Chodziło o to, by realizatorzy programu CIL poznali perspektywę i życie konkretnych ludzi przebywających na konkretnym terenie, innymi słowy, zaczęli chodzić w butach mieszkańców. Diagnoza opracowana na bazie zebranych danych daje wskazówki dotyczące planowania i organizowania pracy ze społecznością lokalną na kolejne lata działania Centrów.

W drugiej części raportu, zatytułowanej *Dalej*, piszemy z nieco szerszej perspektywy o różnych aspektach funkcjonowania programu CIL w Poznaniu. Bazując na analizie materiału zebranego w trakcie wspólnej pracy Fundacji z poszczególnymi realizatorami Centrów Inicjatyw Lokalnych, prezentujemy materiał dotyczący wzajemnego przenikania się i nakładania tożsamości CIL-ów i organizacji pozarządowych, organizowania przestrzeni, roli wylaniających się podziałów i granic. W kolejnych fragmentach analizujemy kto i kiedy przejawia inicjatywę oraz jak rodzi się sprawczość. Kończymy częścią poświęconą sprawozdawczości, tj. raportowaniu działalności różnym podmiotom. Wszystkie wymienione wątki mają wskazywać różnice i podobieństwa, składające się na szerszą panoramę Poznania oglądaną z perspektywy społeczności lokal-

nych. W centrum naszego zainteresowania leży pokazanie miasta, jako wspólnego dobra wszystkich jego mieszkańców.

Raport kończą wnioski i krótka charakterystyka wsparcia udzielonego przez Fundację Antypody Centrom Inicjatyw Lokalnych w procesie identyfikowania potrzeb i możliwości społeczności lokalnych.

Pragniemy podziękować tym wszystkim, którym się chce być z innymi, dla innych i pomimo innych, słowem dzielić się sobą, swoją pracą, umiejętnościami, czasem i zaangażowaniem. Mamy głębokie przekonanie, że uważna lektura raportu da asumpt do usprawnień, wzmocni przekonanie o przydatności i konieczności rozwijania programu Centrów Inicjatyw Lokalnych, a przede wszystkim da satysfakcję "CILowcom" i zwiększy liczbę odbiorców tej idei. Dzięki współpracy z Centrami Inicjatyw Lokalnych i Urzędem Miasta Poznania była to dla badaczy Fundacji Naukowej Antypody pasjonująca i niezwykle pouczająca podróż.

Zespół Fundacji Naukowej *Antypody*

Halina Bandurska,

Krzysztof Durczak,

Bartosz Sławecki,

Maciej Ławrynowicz

POJĘCIA

Centrum Inicjatyw Lokalnych – w skrócie CIL. Nazwa i skrót pojawiają się w tym raporcie wielokrotnie, w hurtowych wręcz ilościach. A to wszystko dlatego, że Centra Inicjatyw Lokalnych to główni bohaterowie tej publikacji i przyczyna badań nad społecznościami lokalnymi Poznania. CIL to program uruchomiony przez Gabinet Prezydenta Miasta w 2016 r. skupiony wokół idei wspierania inicjatyw oddolnych, podejmowanych przez mieszkańców w odpowiedzi na potrzeby zgłaszane w konkretnej wspólnotie lokalnej. Zakłada on tworzenie warunków do rozwoju tych wspólnot, rozumianych jako proces upodmiotawiania ludzi. Zmiana rzeczywistości, która ma być efektem działań programu, następuje w wyniku aktywności mieszkańców, ich własnych działań, zaangażowania i identyfikacji ze wspólnotą lokalną, której są częścią. Podstawą działania CIL-u jest m.in. model organizowania społeczności lokalnych. Jego nieodłącznym elementem jest z kolei diagnoza społeczna.

Model organizowania społeczności lokalnych – model OSL – kolejny ważna nazwa, kolejny ważny skrót i, co najważniejsze, praktyka wdrażana w życie przez

Centra Inicjatyw Lokalnych. Organizowanie społeczności lokalnej to model środowiskowej pracy socjalnej, opracowany przez ekspertów Centrum wspierania Aktywności Lokalnej Cal oraz Fundacji Instytut Spraw Publicznych w ramach projektu *Tworzenie i rozwijanie standardów usług pomocy i integracji społecznej*. Jest to długofalowy proces upodmiotowienia ludzi jako członków konkretnej wspólnoty, tworzenia sieci współpracy i lokalnych struktur, które w myśl idei społeczeństwa obywatelskiego będą wspierać rozwój lokalny i tworząc sprzyjające środowisko dla dostrzegania i rozwiązywania własnych problemów. Model OSL podpowiada jak aktywizować i mobilizować ludzi do wspólnego działania i samopomocy, a także jak pracować z instytucjami i tworzyć sieci współpracy. Spodziewanym efektem działań CIL-u w oparciu o ten model jest przejście od pracy *dla* wspólnoty do pracy *ze* wspólnotą, która sama podejmuje działania i rozwiązuje swoje problemy.

Diagnoza społeczna – z tą diagnozą jest trochę jak z wizytą u lekarza – żeby pomóc, trzeba najpierw dobrze rozpoznać sytuację. Warunkiem proponowania trafnych działań przez CIL jest wcześniejsze poznanie potrzeb, potencjałów i zasobów wspólnoty lokalnej. Jest to możliwe dzięki przebywaniu razem ze społecz-

nością w jej przestrzeni (osiedle, dzielnica), obserwowaniu zachowań i zwyczajów mieszkańców, prowadzeniu rozmów, otwieraniu się na innych, nastawieniu na refleksję i słuchanie. Diagnoza służy zdobyciu wiedzy o ludziach i z ludźmi w możliwie naturalny sposób, dostosowany do charakteru i dynamiki społeczności lokalnej. Jest ona także pierwszym etapem w modelu organizowania społeczności lokalnej (OSL).

Wywiad – to nic innego jak „kierowana rozmowa”. „Kierowana”, bo wykonana przez „badacza” i nastawiona na konkretny cel – zrozumienie potrzeb i możliwości z perspektywy społeczności lokalnej. „Rozmowa”, ponieważ chodzi tu o zebranie opinii i spostrzeżeń przedstawicieli wspólnot lokalnych. Dzięki porównaniu wywiadów z różnymi osobami uwidaczniają się podobieństwa i różnice w potrzebach, możliwościach, chęciach, motywacjach i dostępnych zasobach.

Spacer badawczy – rozmowa jest istotna, ale równie ważne jest obserwowanie zachowań i zwyczajów ludzi korzystających z terenów objętych działaniami CIL-u. Spacer badawczy umożliwia spojrzenie na przestrzeń oczami jej użytkowników. To bardzo ciekawa metoda zbierania informacji, która polega na uczestniczeniu

w przechadzce po okolicy zaplanowanej, przeprowadzonej i opowiedzianej przez przedstawicieli społeczności lokalnej. W ten sposób nie tylko poznajemy ich zdanie na różne tematy związane z przestrzenią, ale mamy możliwość zobaczenia jej i doświadczenia na własnej skórze.

Analiza materiałów zastanych – dobra diagnoza społeczności lokalnej nie odcina się od tego, co już na jej temat wiadomo. Źródeł takiej wiedzy jest mnóstwo – lokalne gazetki, publikacje, dokumenty, raporty, zdjęcia i filmy umieszczane w internecie. Poprzez analizę tych materiałów możliwe staje się poszerzenie informacji pozyskanych z wywiadów, czy spacerów badawczych. Na przykład czytanie wiadomości i komentarzy w serwisach społecznościowych jest kopalnią wiedzy o mieszkańcach, przestrzeni, w której żyją i wydarzeniach, które organizują lub w których uczestniczą.

Miejsca, ludzie, działania – dzięki diagnozie społecznej, opartej na wywiadach, spacerach badawczych, obserwacjach, analizie dostępnych materiałów, możliwe staje się dostrzeżenie potrzeb, możliwości i problemów wspólnoty lokalnej. Widzenie ich z różnych perspektyw daje bardziej uporządkowany wgląd w świat tej

The background of the entire page is a dark blue field with a fine, light blue checkerboard pattern. Scattered across this background are several circular elements. Some are solid black, while others contain complex, symmetrical geometric patterns in shades of blue and black. These patterns include star-like shapes, interlocking circles, and various tessellations. A white rectangular box is positioned on the right side of the page, containing text.

BLIŻEJ

...to coś wokół nas, w zasięgu, nieopodal, po sąsiedzku.

W pierwszej części raportu przyglądamy się najważniejszemu aspektowi funkcjonowania Centrów Inicjatyw Lokalnych. Nasz tekst jest analizą, zestawieniem i podsumowaniem prac badawczych zespołów powołanych do przeprowadzenia diagnoz społecznych zgodnie z metodyką zaproponowaną przez Fundację Naukową Antypody. Raporty przygotowane przez poszczególne Centra charakteryzują potencjały, potrzeby i możliwości zlokalizowane na terenie ich działania. Efekty analiz prezentujemy w podziale na trzy przenikające się kategorie:

Ludzie

– kto jest blisko, a kogo tracimy z pola widzenia,

Miejsca

– jakie miejsca są bliskie, a jakie mogłyby być bliżej,

Działania

– co działo się w pobliżu.

DARZYBÓR

Specyfika CIL

Centrum Inicjatyw Lokalnych Darzybór znajduje się w obrębie osiedla socjalnego o tej samej nazwie. Znajduje się ono w obrębie osiedla samorządowego Antoninek-Zieliniec-Kobylepole przy ul. Darzyborskiej. Założycielki CIL-u w swoich działaniach kierują się tą samą ideą, która przyświeca powstaniu tego osiedla – stworzeniem **miejsca tymczasowego** zamieszkania dla osób znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej. W budowę osiedla włączeni byli również podopieczni Fundacji Pomocy Wzajemnej Barka, w tym obecni mieszkańcy osiedla. Jak podkreślają autorki *Diagnozy społeczności lokalnej osiedla socjalnego Darzybór 2019*, idea tymczasowości (zamieszkania nie dłuższego, niż 3 lata) nie jest przestrzegana, a niektórzy mieszkańcy żyją tam nawet kilkanaście lat. Warto wspomnieć, że te problemy dostrzegano już wcześniej. Z badań prowadzonych w 2010 r przez Zuzannę Rataj (2013) wynikało ponadto, że na osiedlu występują silne podziały na mieszkańców różnych segmentów, a sam jego układ i szersza koncepcja urbanistyczna nie do końca sprzyjały integracji mieszkańców. Dodatkowo, teren ten i funkcjonujący w jego obrębie CIL Darzybór są znacznie oddalone od

miasta i innych osiedli. Jest to zamknięta enklawa czterech segmentów budynków, wybudowanych na bardzo małej przestrzeni. Jak wynika z diagnozy, oddalenie od miasta, brak poczucia prywatności ze względu na bliskość sąsiadów oraz słaba infrastruktura wywołują poczucie odcięcia i izolacji wśród mieszkańców. „Wejście w społeczność” stanowiło długi proces i polegało na stopniowym zaznajamianiu się założycielek CIL-u z mieszkańcami osiedla, zyskiwaniu ich zaufania i oddawaniu im inicjatywy.

Miejsca

Bardzo wyrazistą cechą przestrzeni CIL-u Darzybór jest jego usytuowanie na **obrzeżach** miasta, **oddalenie** od sklepów, ośrodków leczniczych, czy aptek. Na CIL składają się 4 parterowe segmenty domków, w kształcie litery L tworząc **zamkniętą strukturę osiedla**. Według przeprowadzonej diagnozy, *układ osiedla, który w założeniu miał stanowić element integracyjny, faktycznie doprowadził do poczucia skrepowania w mieszkańcach* (Diagnoza CIL Darzybór 2019). **Podział** między segmentami odzwierciedla również społeczny podział osiedla **na lewą i prawą stronę**. Słaba infrastruktura (brak chodników, dobrej, oświetlonej drogi dojazdowej) stanowi utrudnienie dla osób z niepełnosprawnością **odcinając**

ich od lekarza, czy sklepu. Ich poruszanie się, a przede wszystkim dotarcie gdzieś w trudnych warunkach pogodowych staje się niemożliwe. Przykładem, który zapadł mieszkańcom w pamięć jest jedna z zim, kiedy osoba niepełnosprawna nie mogła przejechać wózkiem, więc musiała się czołgać. Konieczność mieszkania na Darzyborze jest dla części lokatorów krępująca:

Wstyd, jak i brak przywiązania do miejsca zamieszkania, przejawia się również w dbałości o obszar zieleni przyległy do swojego domku. Większość mieszkańców traktuje ogródek jako przechowalnię niepotrzebnych sprzętów, skład śmieci – co doprowadza do występowania insektów i konieczności przeprowadzania dezynfekcji (Diagnoza CIL Darzybór 2019).



Zdjęcie 1: Ławka – miejsce spotkań mieszkańców (Diagnoza CIL Darzybór 2019).

Brak dbałości o przestrzeń osiedla, może być związany z **brakiem przywiązania** do niego. Istotne jest by pamiętać, że w założeniu powinno być to **rozwiązanie tymczasowe**. Mimo tego w ramach działań CIL-u odkryte zostało miejsce, które **skupia mieszkańców** i stanowi punkt spotkań – ławeczka znajdująca się na środku osiedla. Jak piszą autorki diagnozy, sama ławeczka jest dla mieszkańców wspólną przestrzenią, w której lubią się spotykać. Stanowiła ona narzędzie do diagnozy i wejścia w społeczność lokalną. Okazało się też, że w ramach działań CIL-u, mieszkańcy chcieliby ją odremontować i dobudować stół, aby mieć wspólne miejsce do spotkań i rozmów.

Przestrzeń osiedla zyskuje inny wymiar w wywiadach i podczas spaceru z dziećmi. Darzybór wyłania się jako miejsce **spokojne**, oddalone od hałaśliwego miasta i z możliwością spacerów w pobliskim lesie. Dzieci z osiedla nazywają ten las „magicznym”. Przestrzeń osiedla **rozszerza się** o budynek świetlicy socjoterapeutycznej i boisko ISOPu, z którego korzystają mieszkańcy. Dzieci w wyniku **braku odpowiedniej infrastruktury**(np. placu zabaw) próbują zaadaptować istniejący bunkier, czy nasyp piasku do swoich zabaw tworząc swoją **alternatywną przestrzeń**.

Ludzie

W diagnozie CIL-u wyróżnionych zostało pięć grup: seniorzy, dzieci, młodzież, osoby niepełnosprawne oraz osoby pracujące. Chociaż wzajemne relacje mieszkańców oraz podział architektoniczny osiedla wzmagają **podziały** między tymi grupami, okazuje się, że istnieje też spoiwo.. Opieka nad dziećmi jednocy mieszkańców stwarzając **namiastkę relacji rodzinnych** – dzieci zwracają się do dorosłych „ciociu” i „wujku”. Dodatkowo młodzież mieszkająca na osiedlu podejmuje się opieki nad młodszymi kolegami. Jak jednak wynika z wywiadów z mieszkańcami:

„Są tak jakby dwa typy ludzi, ci normalni, z którymi da się normalnie porozmawiać i ci, co tak jakby nadużywają alkoholu i ich można się nawet wystraszyć czasem” (dziecko z osiedla – Diagnoza CIL Darzybór 2019).

Rozwiązywanie nieporozumień między mieszkańcami odbywa się według wewnętrznych norm i reguł, często opierając się na przemocy. Zbiorowością o wyraźnie innych potrzebach są **osoby starsze**, które potrzebują spokoju i ciszy, co jest trudne do osiągnięcia na tak małej przestrzeni. Staje się to przyczyną konfliktów wśród społeczności osiedla. Z kolei **osoby niepełnosprawne**

są odcięte od świata, i w większości **zależne** od swoich opiekunów. Według osób prowadzących CIL, społeczność Darzyboru jest postrzegana z zewnątrz jako społeczność osób **zmarginalizowanych**, z którymi nie warto przebywać. Sami mieszkańcy również tak o sobie myślą odnosząc się do wypowiedzi księdza czy mieszkańców niedalekiego osiedla, którzy odcinają się od nich, a nawet odmawiają im kontaktów:

Najgorsi jesteśmy, nawet ksiądz mówił na kazaniu, że Darzyborska i mieszkania socjalne to jest patologia i kradzież, że on widział jak kradli wycieraczki spod kościoła i on tutaj na kołody nie będzie chodził (mieszkanca osiedla – Diagnoza CIL Darzybór 2019).

Społeczność opisywanego CIL-u jest bardzo **zamknięta**, ale też ściśnięta na ograniczonej przestrzeni. Chociaż nauczyli się ze sobą żyć, to wciąż są podzieleni, chociażby poprzez budowę osiedla. Dodatkowo mają poczucie odrzucenia ze strony miasta oraz mieszkańców pobliskich osiedli.

Działania

Na podstawie diagnozy CIL-u Darzybór widać dwa przeciwstawne kierunki działań jego mieszkańców.

Z jednej strony **dokonują oni podziałów** między sobą, oceniają swoje zachowania oraz wzajemnie kontrolują. W konsekwencji **trudno im się porozumieć** i wysłuchać potrzeb różnych grup co niestety kończy się przemocą. Z drugiej strony mieszkańcy **spotykają się** na kawę, w czymś ogródku, organizują grilla lub wyjeżdżają na wspólne wakacje. **Opiekują się** też nawzajem swoimi dziećmi. Społeczność CIL-u przez swoje położenie ma ograniczone możliwości działania i jest według auterek diagnozy **odcięta od atrakcji jakie ma miasto**. Problem stanowi trudny dojazd do centrum, który jest wyzwaniem nawet dla osób bez ograniczeń ruchowych, a jest tym bardziej skomplikowany dla osób z niepełnosprawnością. Wstyd związany z miejscem zamieszkania powoduje, że mieszkańcy starają się nie być z nim kojarzonymi, np. wybierają oddaloną szkołę. Odcięcie, poczucie wstydu oraz mała przestrzeń, na której funkcjonują mieszkańcy, prowadzą właśnie do sytuacji konfliktowych, rozmijają się z ideą integracji i aktywizacji społeczności Darzyboru. Jednak dzięki działaniom CIL-u, a także innych organizacji pozarządowych, takich jak Fundacja Barka, w ostatnich latach doszło do poprawy relacji wśród mieszkańców:

Był teraz organizowany ten wyjazd do Dobczyc i sytuacja tutaj po tym wyjeździe tak się zmieniła – ja byłam w ciężkim szoku. Wszyscy potrafilismy się nagle tak zintegrować, ten wyjazd, w jakiś sposób, te rozmowy (mieszkanca osiedla – Diagnoza CIL Darzybór 2019).

Zmiany wśród mieszkańców są też możliwe dzięki dzieciom. Inaczej funkcjonują nie wpisując się w podziały, a ich działania skupione są na **wspólnej zabawie i adaptowaniu przestrzeni. Korzystają z terenów otwartych i zielonych**, chodzą na spacer z rodzicami.

CIL jako diagnosta

Diagnoza przygotowana przez CIL Darzybór, opiera się na 13 wywiadach oraz spacerze badawczym i materiale audiowizualnym zebranych podczas niego. W ramach analizy zebranego materiału autorki skupiły się na przestrzeni w jakiej CIL funkcjonuje, osobach tam przebywających oraz działaniach, które mają tam miejsce. Autorki raportu dzieliły się pracą nad diagnozą wymieniając się obecnością na szkoleniach, kręgach badawczych oraz w aktywnościach związanych ze zbieraniem i analizą danych. W swojej działalności zawodowej mają doświadczenie pracy socjalnej, wspomagania

grup wykluczonych, czy osób z niepełnosprawnością. Ich doświadczenie było istotne przy zakładaniu CIL-u, a także w procesie diagnozy. Praca socjalna dodawała inny wymiar ich działaniom, widoczny w celu jakim była pomoc w aktywizacji i przeprowadzce dla mieszkańców. Swoją diagnozę autorki przeprowadziły dzięki relacjom jakie udało im się wytworzyć ze społecznością i zaufaniu jakim je obdarzono. Autorki raportu spędzały popołudnia na jedynej na osiedlu ławce czekając na mieszkańców. Te krótkie spotkania z czasem ewoluowały i od „*dzień dobry*” przeszły w rozmowy, a nawet inicjatywy. Według nich, działanie w ramach CIL-u powinno opierać się właśnie na stopniowym wchodzeniu w teren, a w mniejszej ilości na diagnozowaniu samej społeczności. Diagnoza z użyciem podejścia naukowego (prowadzenie i nagrywanie wywiadów, obserwowanie mieszkańców) odbierana była przez badaczki jako naruszanie pewnych norm społecznych i zaufania, jakie wytworzyło się między nimi a mieszkańcami.

DĘBIEC

Specyfika CIL

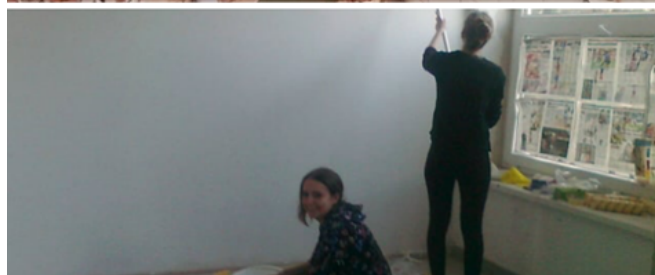
Centrum Inicjatyw Lokalnych prowadzone na Dębcu jest skupione wokół działań o charakterze kulturalnym. Skoncentrowanie się na kulturze wiąże się z dotychczasowymi działaniami założycielek CIL-u, które w ramach swojego stowarzyszenia prowadzą m.in. wydawnictwo japońskiego teatryku *kamishibai*, który był również sposobem nawiązywania relacji ze społecznością i jej integracji. Teren, na którym funkcjonuje CIL obejmuje kilka osiedli – Zielony Dębiec, Dębina, Klin Dębiecki, a w tym nowopowstałe budynki osiedla Red Park i dodatkowo tereny zielone Parku Dębina. Różny okres powstawania osiedli skutkuje zróżnicowaną pod względem przywiązania do Dębca społecznością lokalną, a tym samym różną jej skłonnością do działań oddolnych. Według założycielek CIL-u na tej obszernej przestrzeni brakuje działań i aktywności kulturalnych dla mieszkańców, którzy poprzez oddalenie od centrum są odcięci od tego co w tym temacie dzieje się w mieście. Sytuacja zmieniła się wraz z powstaniem Domu Sąsiedzkiego – siedziby CIL i prowadzonymi tam warsztatami. Zdaniem organizatorek, pełni on funkcję domu kultury dając mieszkańcom możliwość

spotkania, porozmawiania i otrzymania wsparcia w radzeniu sobie z trudnymi sytuacjami. Założycielki są swego rodzaju „przybyszami”, ponieważ zaczynając działania na Dębcu nie były znane społeczności i same nie znały mieszkańców. W związku z tym ich działania skoncentrowane były na zaznajamianiu się ze społecznością oraz odkrywaniu i tworzeniu kontaktów z ważnymi aktorami Dębca.

Miejsca

Jak podają autorki *Diagnozy-CIL Dębiec* zabudowania tego obszaru pochodzą z różnych okresów, co wiąże się z ich odmiennym układem i dostępnością przestrzeni. Poszczególne części Dębca *czują się* odrębne od siebie, ze względu na swoją historię oraz okres powstania. **Centralnym miejscem** jest Targowisko Racjonalizatorów, tzw. Manhathan. Tam sprzedawane są warzywa, owoce i lokalne produkty. Według mieszkańców rynek stanowi ogromną **wartość integrującą** dla społeczności lokalnej, która jednocząc się sprzeciwiała się jego likwidacji. Oprócz tego Dębiec posiada **otwartą przestrzeń** zieloną (Park Dębina, Zieleniec, Lasek Dębiński). Można tu spacerować, jest to miejsce do rekreacji dla dzieci i młodzieży, a do tego przestrzeń dla zwierząt oraz uprawiania sportów. Innymi **miejscami**

skupiającymi mieszkańców jest deptak, czyli aleja spacerowa, a także dwa kościoły, blaszak, czyli siedziba administracji osiedla, pętla tramwajowa, a także Ogród Społeczny i Dom Sąsiedzki. Dwa ostatnie stworzone były przy udziale mieszkańców..



Zdjęcia 2,3 i 4 – tworzenie Domu Sąsiedzkiego (Diagnoza CIL Dębiec 2019).

Stworzenie siedziby CIL-u jaką jest Dom Sąsiedzki było istotnym wydarzeniem dla jego funkcjonowania i budowania relacji ze społecznością. W sam proces tworzenia włączyli się mieszkańcy, którzy pomogli wyremontować lokal i go urządzić. Według autorek raportu Dom Sąsiedzki traktowany jest jako dom kultury – bezpieczne miejsce, do którego coraz częściej mieszkańcy przychodzą tak po prostu. Dlatego istotne byłoby otwierania go jak najczęściej. Jest to jednak utrudnione ze względu na brak wystarczających środków. Oprócz miejsc ogólno-osiedlowych są też te bardziej **kameralne**, czyli podwórka i place zabaw. One z kolei skupiają społeczność z okolicznych bloków.

Ludzie

Społeczność Dębca jest określana w raporcie jako międzypokoleniowa, a co za tym idzie w różnym stopniu związana z okolicą. Są **mieszkańcy sentymentalni**, przywiązani do Dębca ze względu na przeżyte lata lub ze względu na rodziców, czy dziadków. Z kolei za tych **nie związanych sentymentalnie** można uznać nowych mieszkańców, a w tym tych z nowego osiedla Red Park. Dodatkowo wyróżnione zostały dwie inne istotne zbiorowości widoczne w ramach prowadzonych warsztatów i wydarzeń – **dzieci** oraz **seniorzy**.

Kategorią ludzi, która jest **niedostępna**, a obecna w społeczności jest **młodzież**. Póki co nie pojawia się ona na wydarzeniach. Są tu także **osoby ważne dla społeczności** – ludzie związani z Radą Osiedla, Spółdzielnią Mieszkaniową, pani dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 2, proboszczowie lokalnych parafii, zarząd Stowarzyszenia Miłośników Dębiny oraz członkowie Pracowni „Kuniec Dymbiec”. Prócz tego **działaczami** Dębca są członkowie Klubu Dębczak oraz Szkoły Aspirantów, a także sam CIL-Dębiec wraz z Domem Sąsiedzkim.



Zdjęcie 5: Spotkanie w Domu sąsiedzkim (Diagnoza CIL Dębiec 2019).

Działania

Autorki raportu zwracają dużą uwagę na miejsca i przestrzeń Dębca. To, co dzieje się na osiedlu wiąże się z funkcją miejsc, które *kierują* ludźmi. Mieszkańcy **integrują się**, poprzez spotkania na Ryneczku, a co więcej – **współdziałają** ze sobą przy organizowaniu pomocy dla potrzebujących, czy pisaniu petycji przeciwko zlikwidowaniu Ryneczku i projektu o pieniądze na jego renowację

„To jest miejsce najlepiej integrujące społeczność, miejsce budowania relacji. Nie można tego przecenić. To naprawdę jest żywe miejsce Dębca i takie serce. I tego nie wolno niszczyć.” (mieszkanka osiedla – Diagnoza CIL Dębiec 2019)

Podczas spaceru przeprowadzonego w ramach diagnozy widoczne było **utożsamianie się** mieszkańców z Dębciem. Dla przykładu seniorzy wspominali szczególnie istotne dla nich miejsca, których już nie ma. Widoczna w ich wypowiedziach była tęsknota. Z kolei dzieci i młodzież **wspólnie spędzają czas** na placach zabawach i w podwórkach. Według autorów raportu są oni tą kategorią ludzi Dębca, która mogłaby działać więcej, ale wymaga **wsparcia** w realizowaniu swoich

pomysłów – **animacji podwórkowej**. Wsparcie i rozmowa istotne są też dla starszych członków społeczności. W diagnozie określa się ich mianem osób w wieku produkcyjnym. Ich włączenie do społeczności lokalnej wymaga polepszenia ich indywidualnej sytuacji życiowej. Jednym z głównych działań w tym roku było utworzenie Ogrodu Społecznego, który powstał z inicjatywy mieszkańców, a jego funkcjonowanie i rozwijanie było wspierane właśnie przez CIL, który organizował tam warsztaty, współtworzył jego wygląd oraz zachęcał do otwierania go na szerszą społeczność. W ramach funkcjonowania ogrodu udało się zorganizować kilka wydarzeń, np. warsztaty tworzenia przetworów, które cieszyły się dużą popularnością.

Oprócz tego, CIL-owi udało się stworzyć grupę zabawową dla mam, która przetrwała nawet brak finansowania. Ilość osób była tak duża, że konieczne okazało się utworzenie kolejnej grupy. Nawiązano również współpracę z mieszkanką, która zajmuje się seniorami i podjęto starania by rozpoczęła edukację w ramach szkoleń dla Liderów Klubów Seniora.



Zdjęcie 6: Prace w ogrodzie społecznym (Diagnoza CIL Dębica 2019).

Inną kategorią działań związanych z CIL Dębica są te, które dzieją się poza społecznością, ale z myślą o niej. Przykładem jest planowana modernizacja polegająca na wybudowaniu linii tramwajowej, na Dębca. Według założeń miałaby ona przebiegać przez *deptak* oraz Ryneczek, czyli miejsca ważne i integrujące mieszkańców. Problemem takich działań jest **nie uwzględnianie zdania społeczności lokalnej**, która od lat funkcjonuje na obszarze Dębca. Mimo, że można postrzegać to jako rozwiązanie sprzyjające rozwojowi społeczności, nie można pominąć ewentualnych negatywnych skutków w postaci zmiany tkanki osiedla. Chodzi o **wyłączanie mieszkańców** i nie branie pod uwagę tego, w jaki sposób używają oni przestrzeni.

CIL jako diagnosta

Diagnoza przebiegała równocześnie z działaniami CIL-u. Zebranie wywiadów, spacer badawczy, zdjęcia oraz obserwacje były wynikiem prowadzonych przez CIL działań. Istotnym aspektem, według jej autorek, było wejście w społeczność lokalną jako organizacja z zewnątrz. W tym przedsięwzięciu pomocna okazała się współpraca z Organizatorką Społeczności Lokalnej. To ona wprowadziła ludzi z CIL-u, przedstawiając ich mieszkańcom. Dzięki temu zyskano ich otwartość,

przychylność oraz skłonność do rozmowy i uczestnictwa w działaniach. W procesie zbierania danych autorki współpracowały z działaczkami swojego stowarzyszenia, które pomagały w samym gromadzeniu materiału badawczego i przygotowywaniu go do raportu. Proces diagnozy towarzyszył również założycielkom CIL-u podczas warsztatów i różnych wydarzeń oraz rozmów z mieszkańcami. Sytuacje te dawały naturalną możliwość poznania społeczności, ich problemów i potrzeb. Analiza zebranych danych prowadzona była przez same założycielki CIL-u. Istotnym punktem odniesienia była zeszłoroczna diagnoza, a także mapa zasobów i potrzeb stworzona przez zaprzyjaźnioną organizatorkę przestrzeni lokalnej. Proces diagnozy był zdaniem założycielek CIL-u istotny również dlatego, że tłumaczył zasadność modelu organizowania społeczności lokalnej (OSL). Diagnoza była więc procesem przejścia z **działań dla** do **działań ze** społecznością. W efekcie diagnoza uwidoczniła im metody wspierania społeczności tak, aby ta mogła podejmować działania oddolnie.

FYRTEL GŁÓWNA

Specyfika CIL

Główna to zarazem nazwa całego osiedla w północno-wschodniej części Poznania, jak i prowadzącej do niego ulicy będącej też jego najważniejszą arterią komunikacyjną. To właśnie na tej ulicy, nieopodal przystanku Rynek Wschodni, pod numerem 42, na strychu byłego już gimnazjum znajduje się obecna siedziba tutejszego Centrum Inicjatyw Lokalnych.



Zdjęcie 7: Tablice opisujące wnioski ze spacerów przed siedzibą CIL (Diagnoza CIL Fyrtel Główna 2019)

Wzdłuż ogrodzenia budynku wiszą tablice opisujące spacery badawcze zorganizowane przez CIL i wnioski wyciągnięte na ich podstawie. Ilustracje przyciągają wzrok kiedy przechodzi się obok nich lub czeka na pobliskich światłach. Za ogrodzeniem z kolei stoi gablota informacyjna – wkopana własnoręcznie przez realizatora CIL-u. Pojawiła się ona na prośbę seniorów preferujących ten rodzaj medium. Na co dzień centrum jest prowadzone przez Stowarzyszenie Młodych Animatorów Kultury (SMAK), zajmujące się przekazywaniem wiedzy o różnych obliczach sztuki oraz wspieraniem artystycznych form wyrazu, przy współpracy ze stowarzyszeniem Oplotki, skierowanym z kolei na krzewienie wartości jaką jest rękodzieło. Ten kulturowy sznyt w połączeniu z przywiązaniem do lokalnej historii już od kilku lat markuje działania SMAKu w tym rejonie Poznania. SMAK łączy obecnie prowadzenie CIL-u z innymi cyklicznymi projektami.

Miejsca

Osiedle Główna znajduje się na peryferiach miasta, z którym jest skomunikowane pośrednio przez Śródkę, co buduje pewne poczucie znajdowania się na uboczu miejskiego życia. W kontekście historii tego miejsca autorzy wspominają, że:

Do dzisiaj można dostrzec małomiasteczkowy charakter Główniej, która z powodu braku bezpośredniej komunikacji z centrum oraz usytuowania 'na wylocie' nie poczuwa się do bycia częścią Poznania (Diagnoza CIL Fyrtel Główna 2019).

To odczucie może mieć wyjaśnienie historyczne, gdyż jak podają autorzy, Główna nigdy nie znalazła się w obrębie fortyfikacji miejskich, a i współcześnie mieszkańcy czują, że bywa ona pomijana w porównaniu do innych części miasta. Dlatego też część z nich odnosząc się do Główniej podkreślała, że owszem jest ona ładna i zielona (obejmuje jeden z pięciu klinów zieleni), ale również zaśmiecona i zaniedbana. Jako przykład autorzy diagnozy wskazują na przestrzeń pod blokiem socjalnym Nadolnik 15 albo też niszczący budynek teatru. Prawdopodobnie jednym z najważniejszych wniosków, na który kładą nacisk jest jednak to, że w okolicy brakuje wspólnej przestrzeni, w której różni mieszkańcy mogliby się spotkać, poznać i poczuć się częścią większej całości. Oczywiście nie oznacza to, że w ogóle nie ma takich miejsc, jednak te przestrzenie, które intuicyjnie można by wskazać jako wspólne, często okazują się już „zajęte”. Skwer nieopodal supermarketu jest zajmowany przez grupę pijących

w plenerze; rosarium przez psy, a właściwie niesprzątających po nich właścicieli; zagarnięcie terenów parku Nadolnik przypisuje się deweloperowi, a przechodnio też mieszkańcom nowych ogrodzonych osiedli. Budowanie płotów, choć zdążyło się już stać współczesnym standardem, okazuje się być szczególnie dokuczliwe, gdyż inni mieszkańcy Główniej muszą nadkładać drogi obchodząc nowe osiedle zamiast zwyczajnie przejść przez środek jak to czynili wcześniej.



Zdjęcie 8: Zdjęcie ogrodzenia na granicy z parkiem Nadolnik (Codzienny poznań – 25.06.2014)

Również świetlica scojoterapeutyczna, gromadząca dotychczas młodzież potrzebującą pomocy w wyrównywaniu niedoborów została zamknięta przez nowego proboszcza, co część mieszkańców ma mu publicznie za złe. Jednocześnie okoliczne małe gastronomie zamyka się bardzo wcześnie i niespecjalnie jest miejsce, gdzie można by się spotkać towarzysko po pracy. Praktycznie jedynym miejscem spotkań różnych mieszkańców staje się okoliczny Lidl, gdzie oczekiwanie na zakup towarów może być okazją do wymiany opinii na temat tego co dzieje się na osiedlu. Jeden z członków zespołu diagnostycznego tak opisuje spotkanie z mieszkankami, które zorganizowały jedno z działań przy pomocy CIL:

„Miejscem, w którym wszyscy się spotykają to jest Lidl. Bo tutaj nic nie ma. Nic! Tu nie ma nic. Spotkałem je dwie. Staliśmy w kolejce i z nimi gadałem. Co one uważają o tym pchlim targu, jak to było, jak to można było zrobić inaczej, czy widzą gdzieś powody, przyczyny, dlaczego frekwencja była taka a nie inna, (...) (wypowiedź badacza – superwizja końcowa).

Ludzie

Z perspektywy CIL-u jednym z najważniejszych problemów okazuje się podział pomiędzy „starą” i „nową”

Główną. Mieszkańcy kamienic oraz starych bloków wprost wyrażają niechęć do mieszkańców nowych osiedli, a ogrodzenie zdaje się jedynie pogłębiać tę animozję. Podczas wymiany wrażeń ze spaceru badawczego po parku, w kontekście zupełnie innej dyskusji, jeden z mieszkańców jakby mimochodem wspomina:

„(...) tylko blokowisko jest niepotrzebne i ludzie tam mieszkający, którzy się ogrodzili płotami i nie chcą się zasymilować z rdzennymi mieszkańcami, uważając się za pierwszy sort. A nas mieszkańców Głównej traktują jak drugi sort” (uczestnik spaceru – Diagnoza CIL Fyrtel Główna 2019).

Jednocześnie mieszkańcy „starej” i „nowej” Głównej na ogół zwyczajnie się nie znają, co może pogłębiać ten podział, bowiem obie strony nie mają szansy, aby porozmawiać i zweryfikować swoje przekonania na temat siebie nawzajem. Dlatego też autorzy diagnozy tak wyraźnie podkreślają potrzebę wspólnego miejsca, które stopniowo udaje im się budować na strychu byłego gimnazjum.

Działania

Brak znajomości oraz trwalszych relacji opartych o sąsiedztwo lub dobro wspólne wydaje się być częścią

większego problemu indywidualizacji życia społecznego, gdzie:

„Potencjał mieszkańców jest rozproszony wobec czego nikt w pojedynkę nie podejmuje starań o wprowadzenie zmian w życiu społeczności. Mieszkańcy nie znają się, nie mają bezpośrednich kontaktów, wobec czego mają poczucie osamotnienia i braku wsparcia w swoich pomysłach” (Diagnoza CIL Fyrtel Główna).

Przekłada to się również na funkcjonowanie lokalnych stowarzyszeń i klubów, które raczej zamieniają się w zamknięte grupy, niż wspierają integrację. Jak podkreślają autorzy, istotna część poznanych przez nich mieszkańców konsekwentnie odbiera osiedle jako zastany, niezmienny system, przez co mobilizowanie ich do prób jego przemiany okazuje się trudne. Trudne nie oznacza jednak niemożliwe. Jednym z przykładów była inicjatywa jednej z mieszkanek, zajmującej się wizażem, która we współpracy z CIL-em zorganizowała warsztat z makijażu. Najbardziej spektakularne inicjatywa oddolna wyłoniła się kiedy podczas warsztatów z tworzenia projektów społecznych, jedna z uczestniczek wyszła z pomysłem zorganizowania festynu, otwartego zarówno dla „starej”, jak i „nowej” Głównej.

Pomysł ten został zrealizowany we wrześniu z okazji Dnia Sąsiada przy współpracy z częścią mieszkańców, która brała udział w dotychczasowych działaniach CIL-u. Podczas festynu odbywał się pchli targ zainicjowany przez grupę mieszkańców, występ seniorów biorących udział w warsztatach chóralnych, czy też pokaz Bobra – instalacji wykonanej z odpadów zebranych przez grupę mieszkańców podczas oczyszczania rzeki Głównienki. Wydarzenie zgromadziło ok. 200 osób, również z „nowej” Głównej przynajmniej chwilowo zacierając funkcjonujący podział na stare i nowe.

CIL jako diagnosta

Fyrtel Główna ma ogromne szczęście działać w terenie, gdzie przez dwa lata pracowała jedna z organizatorek społeczności lokalnych – streetworkerka zatrudniona przez Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie. CIL garściami czerpał z jej pracy wykorzystując naprawdę bogatą bazę informacji, którą wytworzyła. Samodzielnie natomiast, autorzy najchętniej wykorzystywali spacer badawczy, na ogół z przewodnikiem, który tłumaczył historię odwiedzanych miejsc z jednej strony narzucając spacerowiczom ramę dla ich codziennych doświadczeń, ale z drugiej też wytwarzając kontrast pomiędzy „kiedyś”, a „dziś”. Ten z kolei sprawiał, że mieszkańcy,

przez porównanie, byli skłonni sami z siebie dzielić się swoim odbiorem Główniej. CIL zaangażował również ludzi w wytwarzanie obiektów takich jak collage, czy fonomapa skłaniając ich tym samym do wyrażenia odczuć wobec własnej dzielnicy. Jak podkreślano w trakcie superwizji podsumowującej diagnozę, badania były najczęściej prowadzone przy okazji organizowanych wydarzeń. Jak podsumowała jedna z badaczek:

My to wszystko robiliśmy w trakcie i przy okazji. (...) My robimy, spotykamy się, a CIL dał możliwość robienia tego cyklicznie i co tydzień. (wypowiedź w trakcie superwizji końcowej)

CIL zatem rozmyślnie starał się wplatać czynności diagnostyczne w bieżącą działalność, co nie tylko redukowało obciążenie czasowe, ale również wspierało regularność tych działań.

ŁAZANKA

Specyfika CIL

W raporcie pt. *Diagnoza społeczności lokalnej dzielnicy Łazarz 2019* można przeczytać, że MCIL Łazanka odróżnia się od innych Centrów Inicjatyw Lokalnych dwoma aspektami. Po pierwsze, jest to centrum **mobilne**. Jak podają autorzy opracowania: „*mimo, iż biuro mamy w jednej z łazarskich szkół (...), działamy wszędzie, na całej dzielnicy* (Diagnoza MCIL Łazanka 2019). Przedsięwzięcia CIL-u organizowane są w szkołach, parkach, na ulicach, skwerach, a także u lokalnych partnerów (Inkubator Kultury Pireus, Klub Osiedlowy KRAĞ Spółdzielni Mieszkaniowej Grunwald, Muzułmańskie Centrum Kulturalno-Oświatowe, Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie). Po drugie, CIL skupia się na realizacji projektów lokalnych, ale z **elementami międzynarodowymi i międzykulturowymi**. Realizatorem MCIL-u Łazanka jest Centrum Inicjatyw Międzykulturowych Horyzonty – niezależna poznańska organizacja pozarządowa zorientowana na inicjowanie, prowadzenie i wspieranie działań społecznych i kulturalnych z i dla społeczności lokalnej oraz budowanie dialogu międzykulturowego. MCIL Łazanka powstała jako odpowiedź na dostrzeżone deficyty społeczności lokalnej

Łazarza. Uzupełnia istotną lukę, tj. **brak aktywności** mieszkańców. Odwołując się do cechy mobilności, która podkreśla działaniowy charakter Centrum, można powiedzieć, że reaguje ono adekwatną aktywnością do zauważonych potrzeb i problemów. I tak, w odpowiedzi na dużą rozległość obszaru Łazarza oraz zatarcie granice między jego dolną i górną częścią, CIL przejmując funkcję **integrowania** społeczności lokalnej i **skupiania** jej wokół idei włączania społecznego, różnic kulturowych, czystości i ekologii, zrównoważonego rozwoju, jakości życia itp. Widząc brak odpowiedniej oferty i informacji o działaniach na terenie dzielnicy, CIL **dostarcza ofertę** dopasowaną do potrzeb mieszkańców i zgodną z profilem działalności CIM Horyzonty, a także **podejmuje działania informacyjne**. Wreszcie CIL **popularyzuje** działania, które pozostają niezauważone lub są mało rozpowszechnione.

Miejsca

MCIL Łazanka prowadzi działania na obszarze Dolnego Łazarza. Łazarz jest postrzegany jako dobrze usytuowana, wygodna do życia, piękna, rozległa, historyczna dzielnica z dużą ilością przestrzeni i ogromnym potencjałem. Jest trochę na uboczu, odcięty od centrum, autonomiczny – *takie małe miasto w dużym mieście*

(Diagnoza MCIL Łazanka 2019). To dobre cechy dzielnicy. Niestety jest także mocno zaniedbana i aktywnie zaniedbywana przez mieszkańców, zanieczyszczona i w pewnym sensie mało dostępna żyjącej tu społeczności lokalnej. Mieszkańcy zwracają uwagę, że chodniki i ulice są dziurawe, brakuje śmietników i specjalnych pojemników na psie odchody. Dzielnica jest mocno zaśmiecona. Jest także mocno zanieczyszczona spalinami i mało bezpieczna dla rowerzystów (szczególnie ul. Głogowska). Nowopowstające lokale usługowe są drogie. Brakuje tanich miejsc, gdzie zwyczajnie można byłoby usiąść, spędzić miło czas, porozmawiać, coś wypić i zjeść, ale także podjąć inicjatywy, przeprowadzić warsztaty dla mieszkańców. Nie ma także osiedlowego klubu (innego niż Krąg), takich miejsc jak kręgielnia, czy sala taneczna dla osób starszych. Na Dolnym Łazarzu brakuje parku, miejskiej zieleni, wybiegu dla psów. Mini park przy ul. Dmowskiego jest regularnie niszczone przez młodzież. Mieszkańcy wskazują na duży potencjał ogródków działkowych jako dostępnych ogólnie mieszkańcom zielonych miejsc spacerowych. Obok tego ogólnego obrazu Łazarza, autorzy diagnozy społeczności lokalnej wskazują konkretne miejsca, które są ciekawe, ale także skupiają wokół siebie życie i uwagę mieszkańców. Należą do nich: Ogród Spo-

łeczny Łazarz (miejsce spotkań z ławkami, muralami, budzące zainteresowanie przyjezdnych i bywalców, miejsce inicjatyw społecznych), skwer Eki z Małeki, skwer dla psów na Dmowskiego (siłownia, małe boisko, miejsce, które przy niewielkim wsparciu mogłoby służyć jako wybieg dla psów, do spędzania wolnego czasu i aktywnego wypoczynku), nowe lokale – Vandal, Pączus i Kawusia, Łęctwo, Powolność, Rusztowanie, Masz Babo Placek, Jagoda nie Porzeczką, Pizzeria „na Łazarskim cieście”, wyremontowany klub osiedlowy Krąg (z aerobikiem, zajęciami językowymi – niestety mało dostępne dla nowych akcji i inicjatyw), miejsca historyczne z ciekawą architekturą – pozostałości Cmentarza Żydowskiego (niestety niedostępnego dla zwiedzających), Kościół Matki Bolesnej, czy Rynek Łazarski.

Ludzie

MCIL Łazanka wyróżnia trzy ważne kategorie mieszkańców: (1) młodzież i dzieci, (2) młodzi mieszkańcy między 20 a 40 rokiem życia, (3) starsi, rdzenni, stali mieszkańcy Łazarza.

Na co dzień **dzieci i młodzież** należą do najmniej widocznej i najmniej licznej zbiorowości. Nierzadko biegają same, bez opieki. Widać ich zwykle w drodze do

i ze szkoły. Świadomość mieszkańców o tym co robią dzieci i młodzież, gdzie przebywają, jest raczej niska. **Młodzi mieszkańcy** stanowią liczną i zmienną kategorię społeczną. Są to studenci (także zagraniczni), młode rodziny. Ich życie koncentruje się, w zależności od sytuacji życiowej, wokół miejsc spacerowych (w parkach na Górnym Łazarzu), czy w nowopowstających lokalach usługowych. Problemem jest rotacja młodych mieszkańców, co utrudnia tworzenie więzi z dzielnicą i jej rdzennymi mieszkańcami. W tej kategorii mieszczą się jednak również aktywiści i działacze społeczni (Nieformalna Grupa Łazarska, część członków nowej rady osiedla). Zatem w tej grupie tkwi także duży potencjał. Z codziennych obserwacji zespołu diagnostycznego wynika, że najbardziej widoczną i liczną kategorią są ludzie **starsi, emeryci i rdzenni mieszkańcy**. Spędzają oni większość czasu na Dolnym Łazarzu. Istotne jest to, że osoby mniej zamożne opuszczają powoli dzielnicę, ponieważ nie stać ich na zamieszkiwanie w wykupywanych i odnawianych kamienicach. Główne problemy dotyczące ludzi, to **brak poczucia odpowiedzialności** za dzielnicę oraz **brak przynależności** do niej. Autorzy raportu piszą: „wniosek ten oparty jest na komentarzach o powierzchownych relacjach między sąsiadami, dużej rotacji wśród młodych mieszkańców oraz

niedbałości o czystość” (Diagnoza MCIL Łazanka 2019). Ludzie generalnie są dla siebie mili, ale nie ma między nimi silnych więzi. Dodatkowo, z diagnozy wynika, że jest raczej niska świadomość na temat czystości i odpowiedzialności za porządek i wygląd dzielnicy (wyrzucanie śmieci do kosza, zbieranie odchodów po psach, dbanie o roślinność). Stąd propozycje, by w działaniach skupić się na edukacji, integracji oraz zatrzymywaniu młodych osób na dłużej. Jak widać z przedstawionej charakterystyki, choć Łazarz posiada ogromny potencjał i jest lubiany przez jego mieszkańców, nie do końca spełnia potrzeby wskazanych kategorii osób. Zmiany zachodzą wolno i ukierunkowane są raczej na młodych i zamożniejszych mieszkańców. To może powodować, że ci, którzy dobrze znają historię dzielnicy, są z nią najsilniej związani, z czasem mogą być wypierani z dzielnicy i zastępowani przez tych, którzy są tu raczej na chwilę, przejściowo, albo których proces wiązania się z miejscem dopiero się zaczyna. Istnieje więc niebezpieczeństwo utraty potencjału tkwiącego w samych mieszkańcach Łazarza. Diagnoza społeczności lokalnej pokazuje, że jednym ze sposobów dostrzegania i uwalniania tego potencjału są działania podejmowane w ramach różnych stałych i akcyjnych inicjatyw lokalnych m.in. przez organizacje non-profit

(stowarzyszenia, fundacje). Przykładem tego typu działań są projekty realizowane przez MCIL Łazanka.

Działania

Mieszkańcy Łazarza są mocno skupieni na codzienności i nie dostrzegają wszystkich wydarzeń, które są organizowane specjalnie z myślą o nich. Łazarz na co dzień jest **dzielnicą mieszkalną i transferową**. Wiele osób korzysta z oferty Rynku Łazarskiego, ale, jak zauważają autorzy raportu, większość mieszkańców robi zakupy w dużych sklepach (np. Biedronce).

Rdzenni mieszkańcy dzielnicy zwracają uwagę także na działania, które przynoszą bezpośrednie dla nich skutki ekonomiczne i społeczne. Chodzi tu w szczególności o zmiany dotyczące remontów kamienic i wykupywania mieszkań przez ludzi zamożnych. Dzielnica staje się ładniejsza, ale odnawiane budynki i mieszkania są wykupywane przez osoby spoza dzielnicy – „przyjezdnych” i „przejezdnych” (tych, którzy są tu na chwilę). Ci, jak wiemy z dotychczasowej analizy, w mniejszym stopniu identyfikują się z Łazarzem. W wyniku tego procesu rdzenni mieszkańcy są wypierani z dzielnicy. Lżejszym i nieco innym przejawem wzrostu kosztów życia w dzielnicy jest plan strefy płatnego parkowania, co również nie podoba się dotychczasowym mieszkańcom.

Mieszkańcy Łazarza dużo mówią o **poczuciu zagrożenia** – różnego rodzaju niebezpieczeństwach. Mają one charakter zarówno stały, jak i incydentalny. Dolna część dzielnicy uchodzi za miejsce **mało bezpieczne**, mało przyjazne. Ruch wzdłuż ulicy Głogowskiej jest bardzo duży, panuje duży ścisk, przez co jest tu wiele wypadków, a rowerzyści zmuszeni są do jeżdżenia po chodnikach. Zdarzają się także kradzieże narzędzi na stacjach rowerowych. Dodatkowo, w diagnozie zwraca się uwagę na okresowe, ale regularne wzrosty poczucia zagrożenia spowodowane meczami piłkarskimi z udziałem drużyny Lech Poznań, pijanymi ludźmi wracającymi z Nocnego Targu, czy wydarzeniami związanymi z sylwestrem na ul. Małeckiego (paleniem mebli, blokowaniem możliwości przejazdu).

Zamknięta i mało dostępna przestrzeń Łazarza sprawia, że mieszkańcy wskazują na **brak rozrywek** i mają opinię o dzielnicy jako miejscu, w którym **niewiele się dzieje**. Wśród wydarzeń, które dostrzegają lub biorą udział wymienić można następujące: zajmowanie się Ogrodem Łazarz, integrowanie się w ramach PARKing day, Dni Łazarza, angażowanie się w projektach Aktywny Senior, Łazarski Bazarek, spacerach historycznych „Za mundurem Łazarz sznurem”. Tego typu akcyjne działania, które mają charakter społeczny,

wspólnotowy, otwarty, obrazują jak wielki potencjał do integrowania mieszkańców i korzystania z przestrzeni dzielnicy tkwi w samych działaniach. Różne akcje sprzyjają również wyzwalaniu poczucia identyfikacji z miejscem zamieszkania.

CIL jako diagnosta

Realizacja diagnozy społecznej okazała się dużym i czasochłonnym wyzwaniem. Był to przede wszystkim **proces uczenia się** metod poznawania i analizowania potrzeb społeczności lokalnej, ale także poznawania samych mieszkańców i dawania okazji do poznawania siebie – tego czym jest i jak działa CIL. Badanie w MCIL-u Łazanka trwało od października 2018 do lipca 2019. Kolejne miesiące przeznaczone były na pisanie raportu. Dane czerpano m.in. z mapy potrzeb Łazarza z 2018 r., ze strony Nieformalnej Grupy Łazarskiej na portalu Facebook, z portalu LAZARZ.PL, z biuletynu Rady Osiedla Wieści Łazarskie, a nawet tablic ogłoszeniowych przy ZSE na ul. Berwińskiego i przy Rynku Łazarskim, czy słupów ogłoszeniowych. Obserwacje prowadzono m.in. w powiązaniu z różnymi wydarzeniami: Łazarskim Dniem Sąsiada, *PARKing Day*, cyklem szkoleń dla mieszkańców *Od pomysłu do projektu*, cyklem darmowych warsztatów *Rozum-Ciało-Dusza*,

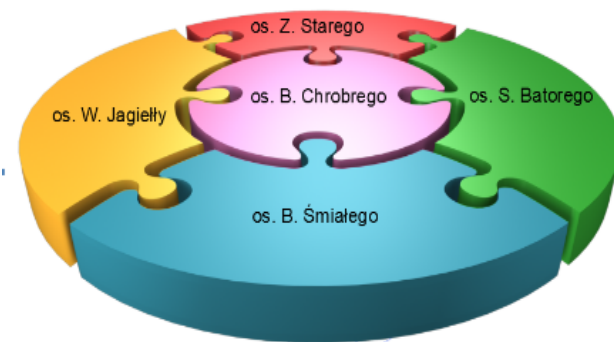
warsztatami międzypokoleniowymi i międzykulturowymi *Przez żołądek do kultury*. Do wywiadów zaproszono 10 osób o różnych charakterystykach społecznych i poziomie zaangażowania. Zorganizowano także spacer badawczy z trzema mieszkańcami Łazarza. Oprowadzili oni badaczy po dzielnicy, opowiedzieli o ważnych dla nich miejscach. W analizie danych badacze szukali odpowiedzi na pytania dotyczące ludzi (kto jest odbiorcą projektów CIL-u i diagnozy, kto uczestniczy w codziennym życiu dzielnicy, kto mieszka na Łazarzu?), działań (co zostało zrobione, co CIL robi obecnie, co może robić w przyszłości?) i miejsc (gdzie spotykają się mieszkańcy, gdzie są źródła konfliktów, gdzie są miejsca unikalne i zaniedbane).

MIEJSCE MIESZKAŃCÓW PIĄTKOWA

Specyfika CIL

Centrum Inicjatyw Lokalnych na Piątkowie jest prowadzone przez Stowarzyszenie Centrum Promocji Ekorozwoju. Choć krzewienie świadomości ekologicznej widocznie przenika do działań CIL-u to jest on jednak prowadzony, jako odrębny projekt o czym świadczy fakt, że poza silną relacją z oddelegowanym liderem, wolontariusze nawet nie znają innych członków Stowarzyszenia. CIL właściwie przez cały rok próbował znaleźć swoje miejsce. „Dreptanie wokół” jak to autorzy określają swojego rodzaju pracę u podstaw, polegało na tym, aby dać się poznać, nawiązać relację z lokalnymi organizacjami i zbudować sieć osób gotowych współdziałać w tworzeniu lokalnej aktywności. Teren działania CIL-u z początku był ogromny, obejmując całą przestrzeń pięć osiedli, składających się na jednostkę miejską Piątkowo. Jednakże „wydreptane ścieżki” i zawiązane nici współpracy ograniczyły obszar działania do osiedla Bolesława Chrobrego, umożliwiając koncentrację działań i przeprowadzenie pełniejszej diagnozy społecznej. Jednocześnie jednak, jak podkreślają autorzy, jest to centralny punkt w tej ogromnej

przestrzeni, przez co zlokalizowanie swojej aktywności w samym sercu tej okolicy ma również strategiczny cel i charakter.



Schemat 1: Wizualizacja relacji pomiędzy osiedlami Piątkowa (Diagnoza CIL Piątkowo 2019)

Miejsca

Piątkowo, jak wynika z diagnozy, jest swojego rodzaju **enklawą**, która jako miejsce do życia zaspokaja zdecydowaną większość codziennych potrzeb takich jak łatwość robienia zakupów na targu albo załatwienia sprawy na poczcie, czy w banku. Jednocześnie jednak w opiniach różnych osób bardzo spójnym jest doświadczenie, iż (wyjmując Dni Piątkowa) **nic się w tym miejscu nie dzieje**. Dlatego rozmówcy często wspominali, że potrzeby rozrywkowe i kulturalne zaspokajają poza najbliższą okolicą poniekąd wzmacniając jej „sypial-

niany” charakter. Nie oznacza to jednak, że ścieżki mieszkańców zupełnie się nie przecinają. Park na osiedlu Chrobrego jest publiczną przestrzenią. Gromadzi ona bardzo różne grupy ludzi i odmienne pomysły na jego wykorzystanie. Punktem spotkań są też osiedlowe place zabaw, te jednak łączą przede wszystkim dzieci, podczas gdy opiekujący się nimi dziadkowie i rodzice częstokroć się nudzą. W tym kontekście niektórzy rozmówcy zwracali uwagę na rolę okolicznej kawiarni Małe Fusy. Możliwe jest tu wspólne spędzanie czasu przez opiekunów, przy jednoczesnym zapewnianiu zajęcia ich podopiecznym. Potencjał do łączenia ludzi ma również Piątkowskie Centrum Kultury Dąbrówka. W oczach mieszkańców jest to jednak miejsce zaniedbane i nieco niedostępne. Choć zapewnia ofertę różnych zajęć w tradycyjnym formacie funkcjonowania domu kultury, to trudno jest w nim coś samodzielnie zorganizować i wykorzystać tę przestrzeń dla oddolnych inicjatyw.

Ludzie

Mieszkańcy osiedla na ogół mieszkają w niskich lub kilkunasto-piętrowych blokach. Znaczna część to dzisiejsi **seniorzy**, którzy zdobywali mieszkania z przydziału jeszcze w latach 70-tych i 80-tych. Niektórzy z nich są

spokrewnieni z Powstańcami Wielkopolskimi, którzy w przeszłości uprawiali te ziemie i z sentymentem odnoszą się do wspomnienia wiejskiego charakteru tego miejsca. Drugą równie widoczną grupą z obserwacji mieszkańców stanowią **młode rodziny z dziećmi**, które najłatwiej dostrzec podczas spacerów w parku, w okolicach placów zabaw lub kawiarni Małe Fusy. Częściej są to osoby z kolejnego pokolenia, które przejęły mieszkania po rodzicach, lecz jak sugerują autorzy, coraz częściej są to nowi mieszkańcy, którzy świadomie decydują się na mieszkania w starej zabudowie.



Zdjęcie 9: Kadr z wideoklipu Paluch – Spłata, przedstawiający plac zabaw i młodych rodziców z dziećmi na tle bloku Bolesława Chrobrego 11 (YouTube – dostęp z dnia 12.12.2019)

Istotną grupą są też **studenci**, którzy ściągają na Piątkowo ze względu na bliskość kampusu Morasko. Inni mieszkańcy wyrażają obawę o hałas i brak troski o otoczenie, co nie jest całkiem bezzasadne. Jeden z rozmówców wspominał, że nawet w samym mieszkaniu studenckim trudno jest nawiązać jakąś relację, gdy współlokatorzy zmieniają się bardzo często. W tej sytuacji trudno też o stworzenie nici przywiązania do miejsca lub wyzwolenia poczucie odpowiedzialności za nie. Coraz bardziej zauważalną grupą są też **imigranci z Ukrainy**, o której jednak na tym etapie diagnozy wiemy na razie niewiele, ponadto to że mamy, mówiące ze wschodnim akcentem chętnie korzystają z placów zabaw.

Badacze poświęcają również miejsce grupom na co dzień niewidocznym. Z jednej strony zwracają uwagę na głównie **męskie grupy** osób połączonych zamiłowaniem do rapu i szerszej kultury hip-hopu, którzy spotykają się towarzysko późnym wieczorem. Z drugiej wskazują na **kierowców**, korzystających z parkingu przesiadkowego nieopodal przystanku Szymanowskiego. Z trzeciej strony z kolei pokazują wylaniającą się grupę **zwolenników idei „zero-waste”**, która buduje się wokół pomysłu stworzenia osiedlowego Giveboxa, gdzie osoby zamiast wyrzucać rzeczy mogłyby się

dzielić nimi z innymi, którzy jeszcze mogliby z nich skorzystać. Jednakże prawdopodobnie największą grupą wśród niewidocznych są **„zabiegani dorośli”**, których życie oscyluje wokół pracy i domu, nie pozostawiając miejsca na aktywność lokalną, ponieważ jak tłumaczy jeden rozmówców:

„(...) sam w takich rzeczach mało się angażuję (...) brak czasu i jak już człowiek przyjdzie tak wieczorem jak już teraz dzisiaj wszystko już zrobiłem (...) chociaż mógłbym gdzieś może wyjść jeszcze ale po prostu już mi się nie chce, z resztą po całym dniu, dosyć.” (Diagnoza CIL Piątkowo 2019)

Działania

Sypialniany charakter dzielnicy może wynikać z faktu, iż zanim ukończono budowę Pestki (szybkiej linii tramwajowej), z centrum miasta na Piątkowo dojeżdżało się autobusem blisko godzinę, przez co mieszkańcy po pracy zajmowali się głównie odpoczynkiem w gronie najbliższej rodziny. W konsekwencji, w obliczu nie istniejącej praktyki bardziej wspólnotowego spędzania czasu, ukończenie Pestki zamiast odwrócić ten trend, ułatwiło mieszkańcom poszukiwanie rozrywki i kultury poza terenem najbliższego sąsiedztwa

wspierając izolację i indywidualistyczny styl spędzania wolnego czasu. Nie oznacza to jednak, że mieszkańcy nie mają punktów wspólnych i kiedy w 2018r. dalsze istnienie Parku Chrobrego było zagrożone przez postępowania zwrotowe gruntów, na których się on znajduje, większość mieszkańców zdawała się mówić jednym głosem w jego obronie.



Zdjęcie 10: fotografia autorstwa Łukasza Godaka do artykułu pt. „Poznać: Mieszkańcy osiedla Chrobrego bronią parku przed deweloperem.”, przedstawiająca fragment parku (Głos Wielkopolski – 24.04.2018)

Jednocześnie jednak park ten stanowi oś niewidocznego na pierwszy rzut oka konfliktu interesów związanych z charakterem jego wykorzystania. Wielu rozmówców podczas wywiadów wskazywało na to, że to właśnie park powinien być miejscem, gdzie powinno się coś dziać, wśród sugestii wymieniając koncerty, pikniki, festiwale food tracków. Jeden z mieszkańców odnosił się wprost do wzoru społecznej przestrzeni jakim jego zdaniem jest park sołacki. Takie propozycje nie znajdują jednak aprobaty wśród seniorów, którzy uważają raczej, że park powinien zostać cichym i spokojnym miejscem. Jeden z rozmówców zapytany o to gdzie w takim razie powinny odbywać się pikniki lub koncerty wskazywał na, znajdujący się osiedle dalej, rezerwat Żurawiniec, sugerując że nie ma nic przeciwko wydarzeniom, byle nie odbywały się one właśnie w tym miejscu.

CIL jako diagnosta

Co ważne, te i podobne problemy, o których można przeczytać w piątkowskiej diagnozie, na co dzień wydają się niewysłowione. Podczas spotkania superwizyjnego z członkami zespołu diagnostycznego podkreślali oni, że wypływają one dopiero w sytuacji wywiadu. To właśnie tę metodę CIL-u Piątkowo upodobał sobie naj-

bardziej, tłumacząc że jest to sytuacja, w której osoba faktycznie czuje się wysłuchana, a to co mówi ma znaczenie. W tym kontekście wydaje się, że brak dialogu mieszkańców ze spółdzielnią, z deweloperem lub samymi sobą na ten moment wydaje się główną osią problemu braku lokalnego zaangażowania. CIL z kolei już przez sam proces diagnozowania zdaje się zmuszać mieszkańców do refleksji i zachęcać do wyrażania zdania, co pozwala na cyrkulację informacji i stworzenie realnego kanału komunikacji. Ważne jest również to, że gromadząc dane do raportu autorzy używali bardzo różnych metod, generując naprawdę imponującą pulę informacji nie tylko o osiedlu Chrobrego, ale też całym lokalnym Piątkowie. Aby poradzić sobie z ich ilością wypracowali technikę, w której do diagnozy włączali głównie te wątki, które spójnie powtarzały się w analizie wywiadów, spacerów i danych zastanych jednocześnie rozwijając zebrany materiał, ale też uwiarygadniając wyciągnięte konkluzje.

WIL.DA.SIĘ

Specyfika CIL

Realizatorem projektu Centrum Inicjatyw Lokalnych WIL.DA.SIĘ jest Stowarzyszenie Schron Kultury Europa. Program funkcjonował w 2019 r. na terenie południowej części poznańskiej dzielnicy Wilda. Opisywany CIL wyróżnia się **dojrzałością**, spokojnym i konsekwentnym realizowaniem założeń modelu Organizowania Społeczności Lokalnej (OSL). Autorzy badania zwracają uwagę, że podejście to zakłada **długofalowy** proces budowania w członkach wspólnoty lokalnej poczucia odpowiedzialności za siebie i swoją przestrzeń. Jest to także proces tworzenia **sieci współpracy lokalnej**, która ma za zadanie wzajemnie się wspierać i dążyć do rozwiązywania problemów. Ideą przyświecającą dalszemu rozwojowi programu na terenie Wildy jest tworzenie środowiska wspierającego pomysły i działania mieszkańców. Jej autorzy zalecają ukierunkowanie programu na **sieciowanie** sektora publicznego, pozarządowego i biznesu, a także przedstawicieli placówek kulturalnych i edukacyjnych w celu zawierania nieformalnych i formalnych partnerstw. Przykładem takich sieci działań mogłoby być podejmowanie inicjatyw oddolnych przez nieformalne grupy

sąsiedzkie we współpracy z reprezentantami różnych sektorów. Stąd wynika chęć nastawienia w przyszłości na działania zmierzające do rozwoju **partnerstwa lokalnego**.

Miejsca

Autorzy diagnozy wykonanej na potrzeby CIL-u WIL.DA.SIĘ zwracają uwagę, że jego wielkim przywilejem i atutem jest posiadanie **własnego miejsca** (ośrodek Schron Kultury Europa).

Pozwala to identyfikować CIL w konkretnej przestrzeni, umożliwia organizację przedsięwzięć bez dodatkowych kosztów i nakładu pracy podczas przygotowań (m. in. inicjatyw oddolnych, spotkań partnerskich czy innych wydarzeń), a także stanowi zasób – często oczekiwany przez osoby podejmujące działania oddolne. Jest to przestrzeń zadbana i dobrze wyposażona, mogąca pełnić funkcje kulturowe, edukacyjne, sportowe i społeczne (Diagnoza CIL Wil.da.się 2019).

Działania CIL-u realizowane były także w przestrzeni dzielnicy (park im. Jana Pawła II, zajezdnia tramwajowa przy ul. Madalińskiego, Topolowy Fyrtel przy ul. Rolnej). Wilda posiada duży potencjał jeśli chodzi

o przestrzeń. Pojawiają się tu jednak problemy podobne do tych, które występują na terenie Łazarza – chodniki i skwery zieleni zabrudzone odchodami psów, duży natłok ruchu samochodowego, zaniedbana infrastruktura i fasady kamienic, niedostępne i zamknięte podwórka oraz niebezpieczne miejsca. Mimo wszystko, porównując te dwie dzielnice, Wilda rozwija się dynamiczniej, ma więcej terenów zielonych i jest bardziej zróżnicowaną dzielnicą.



Zdjęcie 11: Zdjęcie ze spaceru badawczego (Raport Stowarzyszenia Schron Kultury Europa w ramach realizacji projektu Centrum Inicjatyw Lokalnych WIL.DA.SIĘ).

Połowę powierzchni dzielnicy zajmują **tereny zielone** (ogródki działkowe, parki, brzeg Warty). Jest to szczególnie widoczne w jej południowej części. Mieszkańcy podkreślają wyraźnie różnice między częścią północną i południową. Ta druga, jest spokojniejsza, z dużymi Zakładami Cegielskiego na swoim terenie. Jest jednak nieco mniej zadbana i mniej dostępna. Za ul. Hetmańską ciągną się tereny przemysłowo-mieszkalne. Północna Wilda jest z kolei zatłoczona – tędy odbywa się ruch transferowy samochodów – ale też intensywniej rozwijana i łatwiej osiągalna. Mieszkańców niepokoi zajmowanie dostępnych przestrzeni przez deweloperów.

Cele CIL-u koncentrują się na wyzwoleniu aktywności społeczności lokalnej, przekonaniu do wzięcia odpowiedzialności za wspólne problemy i wspólną własność. Wiele skarg związanych z przestrzenią dzielnicy wynika z braku identyfikacji i zaangażowania mieszkańców. Chodzi w szczególności o zaniedbany i niszczący Ogród Wilda, nieposprzątane przez właścicieli psów chodniki, brak działań na terenie po Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego. Co ciekawe, mieszkańcy dostrzegają ogromny potencjał wymienionych miejsc, wskazując dodatkowo na inne atrakcyjne ich zdaniem lokalizacje: Plażę Wilda z „fajnym miejscem

do grillowania” i aktywnego wypoczynku, zaniedbany, ale urokliwy Park Drwęskich, Park Jana Pawła II, który stanowi wręcz „centrum kulturalne”, gdzie chętnie pojawiają się rodziny z dziećmi, osoby aktywne, amatorzy biegów, spacerowicze, właściciele z psami, bywalcy uznanej restauracji Mamma Wilda, Topolowy Fyrtel przy ul. Rolnej, czy wildeckie filie Biblioteki Raczyńskich. Należy też dodać, że w północnej części Wildy pojawia się coraz więcej lokali gastronomicznych. Dzięki otwartości ich właścicieli na współpracę i działania społeczno-kulturalne, często stają się one punktami życia towarzyskiego. Tą dynamikę dostrzegają mieszkańcy południowej części dzielnicy, którym brakuje takich miejsc. Wilda ma zatem wiele ciekawych i różnorodnych miejsc oraz przestrzeni różnego typu spotkań mieszkańców. Można tu aktywnie spędzać wolny czas, rozwijać życie towarzyskie i kulturalne.

Ludzie

CIL WIL.DA.SIĘ skupia się na współrealizacji inicjatyw oddolnych z **nieformalnymi grupami mieszkańców**. Udziela wsparcia merytorycznego (pomoc w projektowaniu, tworzeniu, realizacji i sprawozdawczości), rzeczowego (udostępnianie sprzętu i przestrzeni) oraz finansowego. W tym ujęciu inicjatywy oddolne są na-

rzędziem, które pozwala *eksplorować społeczność lokalną i odkrywać nowych liderów* (Diagnoza CIL Wil.Da.Się 2019). W efekcie powstaje sieć ludzi aktywnie włączających się w działania na rzecz pobudzania aktywności i integrowania społeczności lokalnej Wildy. CIL ma ambicje bycia podmiotem wspierającym „Partnerską Wildę” – lokalną grupę zrzeszającą aktywnych mieszkańców i lokalnych liderów. Swoje cele i działania określa jako sieciowanie, podnoszenie kompetencji członków partnerstwa, promowanie ich inicjatyw i udziale we wzroście znaczenia grupy w społeczności lokalnej. Aby móc lepiej adresować swoje działania CIL zidentyfikował kilka ważnych kategorii ludzi zamieszkujących i korzystających z dzielnicy. Podstawowe wynikają z podziału na **rdzennych i nowych mieszkańców**. Ci pierwsi są silnie związani z Wildą, utożsamiają się z nią, znają „jak własną kieszeń”, dostrzegają i obserwują zmiany. Widzą, że dzielnica staje się coraz bardziej popularna i atrakcyjna, także dla młodych ludzi. W drugiej zbiorowości, która, jak wynika z obserwacji, dominuje w nowych osiedlach (np. ul. Saperska), znajdują się studenci (rotujący, bez więzi z dzielnicą) i młode rodziny. Wśród codziennych aktywności dominuje zajmowanie się rodziną (spędzanie czasu razem, na zewnątrz), praca, samorealizacja. Oczywiście część

mieszkańców żyje bardziej ze sobą, część raczej obok siebie, ograniczając interakcje do niezbędnego minimum. Są też tacy, których interesy są sprzeczne (np. w kwestii miejsc parkingowych), co sprawia, że „*budują strefę współżycia w tkance lokalnej wbrew sobie*” (Diagnoza CIL Wil.da.się 2019).

Widoczni są także społecznicy, którzy w rozmaity sposób angażują się w pomaganie innym. Są tu także mniej i bardziej zorganizowane grupy mieszkańców. Te pierwsze mają wspólną historię, są bardziej wyedukowane i bardziej świadome problemów i potrzeb społeczności lokalnej (np. mieszkańcy Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Rolnej). Ciekawą zbiorowość, z punktu widzenia budowania tożsamości i poznawania historii dolnej Wildy, stanowią osoby związane obecnie i w przeszłości z Zakładami Cegielskiego. Przestrzeń i charakter dzielnicy (blisko centrum, ale na uboczu) sprzyjają temu, by ludzie tu pozostawali, spędzali czas, nie „uciekali” do centrum. W weekendy życie na Wildzie jest spokojniejsze.

Działania

Opisywany CIL w 2019 r. brał udział w organizacji wielu różnorodnych wydarzeń. Były to zarówno działania otwarte w ogólnodostępnej przestrzeni, jak i zamknię-

te, zarówno skupione wokół świąt i uroczystości (np. Święto Niepodległości, Święto Białej Laski), jak i prowadzone w formie cyklicznej (np. śpiewanki seniorów, eksperymenty naukowe dla dzieci). Społeczność Wildy ceni sobie wydarzenia, w których uczestniczy wiele osób, w których można wziąć udział **razem z bliskimi**, bez konieczności potwierdzania obecności, czy wcześniejszych zapisów. Wiąże się to z trudnością planowania i nieprzewidywalnością zdarzeń, które dotyczą bliskich, rodziny. W raporcie dość mocno podkreślane jest bowiem, że dla mieszkańców Wildy priorytetem są **wartości rodzinne**. Pozytywne uwagi kierowane są pod adresem Wildeckiego Lata Kulturalnego (w przestrzeni Parku Jana Pawła II, czy placu Marie Skłodowskiej-Curie), negatywne dotyczą zdarzeń postrzeganych jako uciążliwe (np. wesołe miasteczko). Co istotne, mieszkańcy najczęściej podejmują się uczestnictwa w działaniach w swoim najbliższym otoczeniu, niezależnie od ich charakteru (kulturalne, integracyjne, animujące czas wolny, dotyczące ładu przestrzennego). Ważna jest zatem oszczędność czasu, ale także dostępność – łatwość dotarcia, sposobność bycia wśród swoich i u siebie.

Interesujące jest to, że część mieszkańców dzielnicy deklaruje i demonstruje mocne **przywiązanie do**

świąt państwowych, religijnych i różnego rodzaju jubileuszy. Jak zauważają autorzy diagnozy „*są to chwile, w których społeczność lokalna jednoczy się wokół wspólnego tematu i idei*” (Diagnoza CIL Wil.da.się 2019). Autorzy zauważają także, że CIL jest miejscem realizacji pomysłów osób wykluczonych. Przykładem są **seniorzy**, dla których inicjatywy oddolne stanowią nierzadko jedyną możliwość uzyskiwania wsparcia finansowego.

CIL jako diagnosta

Działania CIL-u WIL.DA.SIĘ związane z diagnozą społeczności lokalnej wyróżniają się dużą dojrzałością i świadomością. Badania realizowane były zgodnie z podejściem interaktywnym (por. <http://antypody.com.pl/jak-dzialamy/>). Wiedza wytwarzana była w bliskiej i ciągłej relacji z osobami, którym ostatecznie ma ona służyć. Przeprowadzonych zostało 10 wywiadów z aktualnymi i potencjalnymi liderami lokalnymi. Kryteria doboru osób do badania były zróżnicowane ze względu na wiek, płeć, czas zamieszkiwania w dzielnicy, status społeczny i zawodowy, ale także związek z organizacją Schron Kultury Europa. Zorganizowano także dwugodzinny spacer badawczy z 13 osobami, w tym 3 badaczami, który rejestrowali wydarzenie w formie nagrania audio i wideo, tworzyli notatki terenowe. W tym czasie

przebyto 6 km i odwiedzono 12 konkretnych lokalizacji. Analiza materiałów zastanych objęła m.in. diagnozę społeczną z 2018 r. (co zapewnia ciągłość wniosków, ale także pozwala dostrzec zmiany i odkryć nowe informacje), *Głos (z) Rolnej – ilustrowany biuletyn informacyjny Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej Rolna i Stowarzyszenia Schron Kultury Europa, Mapę społeczną Wildy* (autorstwa Barbary Prądyńskiej, powstałą w ramach Generatora Malta/Malta Festival Poznań), wiadomości, opinie, wypowiedzi z portalu *Nieformalna Grupa Wildecka*, ze strony *Rady Osiedla Wilda*, a także z publikacji *Wilda – Ilustrowany Informator Rady Osiedla Wilda* (numery z lat 2018-2019), *XX lat dumy: opowieść o ludziach z Rolnej* (2015) autorstwa Romana Kaweckiego, Bernadetty Pasiciel i Tomasza Szwałek. Co ciekawe, w trakcie diagnozy podjęta została także próba zbierania prywatnych materiałów mieszkańców Wildy (fotografii, pocztówek). Niestety akcja nie powiodła się, ale sam pomysł należy uznać za niezwykle oryginalny.

OGRODY SZELAŁ

Specyfika CIL

Centrum Inicjatyw Lokalnych, działających na terenie Winograd znajduje się w koronie odnowionego parku Szelałowskiego, do którego można trafić wyraźnie wydeptaną w trawie alejką. Można też dostać się tam podążając ulicą Ugory aż do ostrego spadku prowadzącego do pobliskiej plaży, wzdłuż którego ciągną się Ogrody Szelał. Jeszcze w 2008 roku teren ten był zaniedbany, a przestrzeń przypominała ziemię niczyją. Rozpoczęty wówczas proces rewitalizacji jednak, wkrótce miał odmienić charakter tego miejsca. Wedle danych zawartych w diagnozie ów proces, zarówno w wymiarze materialnym, jak i społecznym, zaangażował w sumie cztery podmioty. Kamień węgielny pod inicjatywę położyła Rada Osiedla Stare Winogrady doprowadzając do otwarcia ciekid widokowego na Wartę. Dalsze działania natomiast zaangażowały również 50-osobową grupę mieszkańców, działającą jako Mobilny Dom Kultury Wilczak, KontenerART i Fundację Inspirator. Wspólnym wysiłkiem udało im się przeobrazić to miejsce w **otwartą przestrzeń dla spotkań i wydarzeń kulturowych**, na które obecnie ściągają poznaniacy z różnych zakątków miasta. Zabawne, jak historia lubi

kołem się toczyć, ponieważ to właśnie w tym miejscu przed laty funkcjonowała tzw. *Establisment Schiling*, strefa wypoczynku z ogrodami, restauracją i miejscem na nocleg. Każde czasy jednak tworzą specyficzny kontekst działania, także i współczesny Szelał ma swój odmienny charakter.

Miejsca



Zdjęcie 12: Wspólne prace porządkowe na rzecz ogrodu społecznego na Szelałgu jako przykład wykorzystania w praktyce wiedzy zdobytej podczas warsztatów ogrodnich (11.05.2019 – Diagnoza CIL Ogrody Szelał 2019).

Trudno jest jednoznacznie określić teren działania CIL-u, gdyż jest ono częścią szerszej inicjatywy społecznej, jaką są Ogrody Szelał. Dlatego też działania w tym miejscu przeplatają się i niejako w patchworkowy sposób realizują różne cele, od tych adresowanych do wąskiej grupy okolicznych mieszkańców, uprawiających ogród społeczny, po organizację dużych wydarzeń, które przyciągają poznaniaków ze wszystkich zakątków miasta. W diagnozie społecznej podkreśla się jednak, że:

„Park Szelałowski jest miejscem rekreacji dla osób mieszkających wzdłuż ul. Serbskiej i Naramowickiej, Szelałowskiej oraz ulic wewnątrz tego obszaru czyli ul. Ugory, Wilczaka, Czapla, w dalszym zakresie os. Pod Lipami” (Diagnoza CIL Ogrody Szelał 2019).

Spółeczność na tym terenie zamieszkuje zarówno domy jednorodzinne – zwykle rozlokowane wzdłuż głównych arterii (Szelałowskiej i Wilczaka) – jak i bloki wielorodzinne – z lat 70-tych (w tym osiedle Pod Lipami) i nowe, zazwyczaj odgródkowane od reszty dodatkowym płotem. Zróznicowanie to, choć z pozoru błahe, może sugerować istotną różnorodność biografii mieszkańców, którzy trafili na Szelał z odmiennych powodów w innym czasie i z różnym poziomem zasobności.

Najważniejszym owocem lokalnej współpracy jest Park Szelałowski. Jest on zarazem główną przestrzenią działalności CIL-u. W szczególności podkreślane jest znaczenie **infrastruktury** (jak plac zabaw, czy siłownia plenerowa), która sprzyja nawiązywaniu codziennych lokalnych relacji. Przy tym część z nich – świetlica, czy miejsce na ognisko dają możliwość większych, zorganizowanych spotkań, również dla innych mieszkańców Poznania. Ci z kolei często ściągają na Szelał raczej ze względu na wypoczynkowe walory plaży wyposażonej w leżaki, wypożyczalnię łódek i punkt gastronomiczny znajdujące się na pieszo-rowerowej trasie Wartostrady.



Zdjęcie 13: Budynek świetlicy, scena i leżaki w części Ogrodu Szelałowskiego (Diagnoza CIL Ogrody Szelał 2019)

Ludzie

Kluczowe znaczenie ma jednak **ogród społeczny**, ponieważ z perspektywy CIL-u społeczność lokalna jest utożsamiana z **grupą ogrodników**, która zajmuje się jego pielęgnacją. Grupa ta składa się z 10 okolicznych rodzin z dziećmi, które zdecydowały się na wspólne uprawianie ziemi ze względu na zainteresowanie ogrodnictwem, brak prywatnej przestrzeni dla rozwijania tego zamiłowania, a także chęć zapewnienia dzieciom możliwości aktywnego spędzania czasu na powietrzu. Społeczność ta jednocześnie jest relatywnie stabilna, ponieważ po pierwszym sezonie funkcjonowania ogrodu aż 8 rodzin kontynuuje uczestnictwo w kolejnym, przy czym bardzo szybko znaleźli się chętni gotowi wziąć odpowiedzialność za 2 opuszczone działki. Poza ogrodnikami, właściwie tuż za płotem funkcjonuje **Dom Pomocy Społecznej**, którego mieszkańcy jednak rzadko biorą udział w działaniach CIL-u. Mimo podejmowanych prób zdaje się, że wolą funkcjonować w uprzejmym dystansie, choć to właśnie w tamtejszej portierni przechowuje się klucze do świetlicy znajdującej się na terenie Ogrodów Szeląg. W pewnym sensie elementem lokalnej społeczności jest też bardzo **przechodnia grupa poznaniaków** spoza najbliższej okolicy, gdyż miejscy turyści regularnie ściągają tu, aby

korzystać z rekreacyjnych walorów tego miejsca wpisując się tym samym w stały pejzaż Szeląga.

Działania

Aby opisać funkcjonowanie społeczności w diagnozie wykorzystano **metaforę rytmu natury**. Ilustruje ona i wyjaśnia lokalną dynamikę, która podobnie jak ogród społeczny budzi się na wiosnę, rozkwita latem, spowalnia jesienią i zimą, wegetując w oczekiwaniu na nowy początek. Przy tym, jak podkreśla autorka diagnozy, ogród społeczny zdaje się być sercem napędzającym działalność całych Ogrodów Szeląg, również tę obejmującą dalszą przestrzeń parku Szelągowskiego. Ogrodnicy najczęściej organizują i biorą udział w wydarzeniach, w których można **nauczyć się czegoś praktycznego**. Dzieci często przychodzą na warsztaty plastyczne, podczas gdy dorośli w minionym roku uczyli się farbować tkaniny lub wypiekać chleb. Wydarzenia te często ściągają okolicznych mieszkańców spoza ścisłej społeczności ogrodników, niemniej na ogół zdają się one wspierać takie wartości jak bliskość z naturą, troska o środowisko, czy spędzanie czasu z rodziną, a istotne właśnie dla tej grupy. Jednocześnie ogrodnicy rzadko biorą udział w większych wydarzeniach kulturalnych organizowanych przez Ogród Szeląg, na które to z kolei licznie zjeżdżają się mieszkańcy z całego miasta.



Zdjęcie 14: Publiczność podczas koncertu „Strauss Gala” (21.07.19 – Diagnoza CIL Ogrody Szeląg 2019)

Ogrody Szeląg są niezwykłą przestrzenią, w której **interes prywatny** (operator plaży) **współlistnieje z interesem wspólnym** (społeczność ogrodników) i **publicznym** (Ogrody Szeląg). Na ten moment, trudno jednak jednoznacznie określić charakter tej relacji. Pomimo napięć pomiędzy grupami potrafią one współżyć ze sobą i się wzajemnie wspierać. Dalsze badania być może dostarczą nam więcej wiedzy o tej trójwymiarowej formie partnerstwa.

CIL jako diagnosta

Tegoroczna diagnoza w CIL-u Ogrody Szeląg była wykonywana przede wszystkim przy pomocy **jawnej obserwacji uczestniczącej**. Osobie wcześniej niezwiązanej z ogrodnikami powierzono zadanie wspierania tej

grupy. Znalazła się ona w dobrej pozycji, aby zarazem dać się poznać i zrozumieć jej funkcjonowanie. Ogrodnicy oczywiście byli świadomi tej roli, a część osób sama angażowała się w proces tworzenia diagnozy. Taka forma badania odzwierciedla ideę, w myśl której, aby zrozumieć czyjś świat, należy stać się jego częścią i pojąć „od środka” reguły, pasje i problemy danej społeczności. To jednak niesie ze sobą określone trudności związane z dzieleniem się wiedzą, która została zdobyta tylko i wyłącznie na skutek udzielonego zaufania, a które badaczka traktuje z ogromnym szacunkiem. Dlatego też diagnoza w wielu momentach odnosi się do ogrodników bardzo ogólnikowo. Jak dowiedzieliśmy się podczas spotkania superwizyjnego, wynika to z tego, iż autorka diagnozy rozmyślnie ukrywa częstokroć bardzo praktyczną, ale i wrażliwą wiedzę o wyzwaniach prowadzenia ogrodu społecznego i relacjach między ogrodnikami. Niemniej to, czym autorka w czystym sumieniu dzieli się z czytelnikami i tak stanowi niezmiernie wartościowy obraz CIL-u i społeczności, która buduje się wokół Ogrodu Szeląg.

SĄSIEDZI Z KÓLTURĄ

Specyfika CIL

CIL Sąsiedzi z Kólturą to jeden z CIL-i o kulturotwórczym rysie funkcjonujących na terenie Starego Miasta. Począwszy od 2017 roku jest związany z Kawiarnią Artystyczną Kóltura i Poznańską Fundacją Artystyczną, choć jego działalność początkowo inicjowana była niezależnie przez organizatorkę działalności lokalnej. Wrażliwość na kwestie wykluczenia społecznego spotkały się tu z potrzebą prezentacji poznańskich twórców kultury. Teren prowadzenia działań najlepiej charakteryzują sami autorzy diagnozy pisząc:

„(...) charakteryzuje się bardzo niską aktywnością społeczności lokalnej, zanikiem więzi sąsiedzkich, brakiem działań dedykowanych mieszkańcom tego rejonu oraz brakiem wspólnej przestrzeni, z którą społeczność utożsamiałaby się oraz mogła w niej realizować swoje działania” (Diagnoza CIL Sąsiedzi z Kólturą 2019).

Wszelkie inicjatywy i działania organizatorów z CIL-u były pochodną zdiagnozowanych potrzeb społeczności lokalnej ujętych w dokumencie ”Mapa zasobów i potrzeb”, gdzie określono grupy docelowe i typy aktyw-

ności. Równoległe prowadzenie diagnozy oraz działań ukierunkowanych na aktywizację mieszkańców wskazało na kluczowy problem – **trudności w integracji mieszkańców**. Jednej z pierwszoplanowych przyczyn braku więzi lokalnych autorzy upatrują w separacji przestrzeni mieszkalnej (sfery prywatnej) od wszechotaczającej sfery publicznej. Przy tym działania oddolne CIL-u miały na celu przekroczenie tej granicy, odbywając się częściowo w przestrzeni podwórek oraz częściowo w Kawiarni Artystycznej Kóltura. Działania animacyjne miały służyć uaktywnieniu dzieci lub wspólnej pracy przy renowacji infrastruktury podwórek usytuowanych wewnątrz kamienic. Autorzy diagnozy tak uzasadniali to działanie:

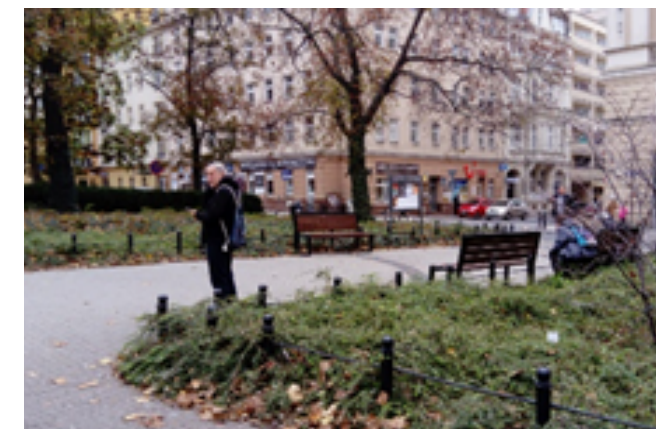
„(...) poprzez włączanie mieszkańców w upiększanie podwórek budujemy dobre relacje sąsiedzkie, poczucie współodpowiedzialności za przestrzeń wspólną oraz poczucie wpływu na otaczającą rzeczywistość” (Diagnoza CIL Sąsiedzi z Kólturą 2019).

Miejsca

Centrum Inicjatyw lokalnych Sąsiedzi z Kólturą obejmuje obszar między ul. Północną, placem Wolności od południa oraz teren pomiędzy ul. Garbary i Aleją Nie-

podległości. Co istotne, jest to obszar podlegający rewitalizacji na podstawie decyzji Urzędu Miasta. Szczególną opieką CIL objął sześć podwórek zdiagnozowanych jako najsilniej wymagające interwencji włączającej we wspólne życie mikro osiedla.

W opinii autorów raportu najważniejsze są te okolice, które zamieszkują rdzenni mieszkańcy, szczególnie Plac Cyryła Ratajskiego, oraz te ulice, które użytkuje ogół Poznaniaków, co niektórzy miejscowi postrzegają jako inwazję. Wspomniane są też inne miejsca takie jak kawiarnie, teatry, sklepy, szkoły i banki, instytucje nauki i kultury, choć nie są one uznawane za „swoje”. Ważne są także parki i Ogródek Jordanowski.



Zdjęcie 15: Plac Cyryła Ratajskiego i ławeczki jako miejsce spotkań w dużej mierze zagarnięte przez Niemieszkańców (Diagnoza CIL Sąsiedzi z Kólturą 2019)

Miejsca inne niż podwórka są opisywane przez mieszkańców jako swego rodzaju obszar walki między użytkownikami pasów ruchu. W opiniach mieszkańców naruszenie stanowią też bezdomni, którzy zajmują ławki na placu Cyryła Ratajskiego. Ogólnie rzecz ujmując ludzie z zewnątrz generują hałas, brud i tłok. Opis przestrzeni z kolei wyraźnie rozgranicza z jednej strony teren mieszkańców i ich podwórek, a z drugiej strefę publiczną i jej uczestników. To codzienne mocowanie się i podziały są także obecne wewnątrz podwórek. Ich wyrazem są płoty odgradzające kawałki własności działek przynależne konkretnym nieruchomościom tworzącym czworobok wewnętrznych dziedzińców. W tym kontekście szczególnie znaczące jest, że marzenia dzieci rysowane w konkursie „Wymarzony świat” dobrze charakteryzują tę rzeczywistość:

„Na kartce znalazły się bloki, a między nimi mnóstwo płotów. Nad blokami natomiast namalowały dwie wróżki. Jak widać, płoty przeniknęły do ich świadomości tak bardzo, że stanowią kluczowy element nie tylko w prawdziwym, ale i w „Wymarzonym świecie” (Diagnoza CIL Sąsiedzi z Kólturą 2019)

Innym symbolem podziałów jest również rozproszenie mieszkańców, wynikające z podziału pomiędzy trzy parafie i trzy szkoły podstawowe. Mieszkańcy podnoszą też problem braku „swojego” miejsca, przez które mają na myśli niedobór miejsc do zabawy, czy punktów gastronomicznych. Bezbłędnym podsumowaniem jest komentarz z raportu opisujący lokalizację organizacji z terenu działania CIL-u:

„Centrum Inicjatyw Senioralnych jest dla wszystkich seniorów z całego miasta, Zemsta jest dla anarchistów z całego miasta, Best Food jest komercyjną firmą dla wszystkich poznaniaków, nie ma w rejonie miejsc dla lokalsów”.

Ludzie

Kreśląc kontekst tłumaczący klasyfikację ludzi zamieszkujących teren działania Sąsiadów z Kólturą trzeba odnotować znaczący odpływ mieszkańców, o czym świadczy fakt, iż szkoła podstawowa nr 40 nie otworzyła w roku szkolnym 2018/2019 naboru do klas pierwszych. Trend ten zresztą dotyczy całego Śródmieścia.



Zdjęcie 16: Wnętrze Kawiarni Artystycznej Kóltura w czasie warsztatów rodziców z dziećmi (Diagnoza CIL Sąsiedzi z Kólturą 2019)

W roku 2019 działania CIL-u ukierunkowane były na mieszkańców czterech z sześciu wspomnianych podwórek (w przypadku dwóch pozostałych mieszkańcy odmówili udziału). Część z nich charakteryzuje się skomplikowaną strukturą własnościową (w części są to mieszkania socjalne i komunalne). Prowadzenie działań na ich terenie było przez to bardzo utrudnione. Charakteryzując grupy ludzi tworzące społeczność CIL wskazuje na kluczowy podział na „mieszkańców” oraz „innych” użytkowników centrum miasta – głównie tych, którzy przyjeżdżają tu pracować (prawnicy, pracownicy biur), odpoczywać (goście hotelowi), studiować, załatwić sprawy w urzędach, ale też żebrac, czy

uprawiać prostytutkę. Podział ten uwidacznia się gdy zdamy sobie sprawę, że działania aktywności oddolnej dotyczą wyłącznie mieszkańców. Ponadto CIL posługuje się kryterium wieku, aby wydzielić dzieci i seniorów lub wykluczenia, aby uwidocznic osoby z niepełnosprawnością ruchową i intelektualną. Dla każdej z grup CIL Sąsiedzi z Kólturą zidentyfikował konkretne potrzeby, a następnie przypisał im takie działania, by poza rozwijaniem relacji międzyludzkich, tworzone były też miejsca dla (a nie „obok”) mieszkańców.

Działania



Zdjęcie 17: Podwórko przy ul. Kościuszki – warsztaty plastyczne dla dzieci w ramach inicjatywy oddolnej mieszkańców „Wakacje na podwórku” (Diagnoza CIL Sąsiedzi z Kólturą 2019)

Relacja z wydarzeń w diagnozie Sąsiadów z Kólturą rozpoczyna się od stwierdzenia: *„Brak miejsca skupiającego mieszkańców przekłada się na brak wydarzeń przez nich dostrzeganych”*. Co prawda mieszkańcy zauważają wydarzenia w centrum miasta kierowane do wszystkich i doceniają np. imprezy na placu Wolności. Brakuje im jednak miejsca swojskiego, które byłoby tylko dla nich (wzorem domu kultury lub tzw. „trzeciego miejsca”). Swego rodzaju przeszkodą jest brak działań sprzyjających integracji osób imprezujących oraz mieszkańców, lecz na dzień dzisiejszy jest to dalsza perspektywa, gdyż pierwszym celem jest integracja wewnątrz wspólnot sąsiedzkich.

CIL zaangażował się w realizację pięciu inicjatyw ukierunkowanych na integrację w ramach terenów podwórek. Trzy z nich miały na celu ulepszenie infrastruktury. Na ul. Kościuszki zorganizowano pomoc w animacji dla dzieci i seniorów zakończoną wystawą fotograficzną. Ostatnia aktywność podjęta przez uczniów Zespołu Szkół Zawodowych nr 6 im. Joachima Lelewela we współpracy z klubem seniora, którzy zrealizowali projekt fotograficzny, wystawę i wernisaż. Szkoła i kadra nauczycielska, pomimo tego, że nie są to mieszkańcy

1 Trzecie miejsce (The Third Place) – termin używany w określaniu miejsca w przestrzeni publicznej, które oddziela środowisko życia w domu i pracy.

obszaru działania CIL-u, stali się ważnym partnerem lokalnej społeczności. Jednocześnie równie ważnym odkryciem diagnozy było to, że niektórzy mieszkańcy wyraźnie nie chcą sobie ich aktywizacji i włączania w życie społeczne.

CIL jako diagnosta

Prowadzenie procesu diagnostycznego w inny sposób niż mapa zasobów i potrzeb pozwoliła CIL-owi odkryć inny wymiar funkcjonowania społeczności lokalnej nastawiony nie tylko na czysto faktograficzny opis otoczenia (liczenie ławek, spis instytucji), ale również na interpretację tego „co jest czym” i „kim są ludzie z okolicy” oraz „co się tu dzieje” z perspektywy lokalnej społeczności. Jednocześnie diagnoza nastawiona była w dominującej części na samych mieszkańców pomijając tym samym, interesy i potrzeby innych, którzy choć tam nie mieszkają to też do pewnego stopnia są częścią tego miejsca. W procesie organizowania procesu diagnostycznego istotnym elementem było delegowanie pracy pomiędzy pięcioosobowy zespół oraz przydzielenie każdemu członkowi owego zespołu konkretnych zadań. Nie bez znaczenia był tu udział studentów Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu i ich satysfakcja, z tego, że wykorzystali zdobyte umiejętności

w pracy społecznie pożytecznej. W skład zespołu projektowego wchodziła również organizatorka społeczności lokalnej, która wniosła zarówno znaczący bagaż doświadczenia, jak i informacji co do funkcjonowania społeczności lokalnej i otoczenia. Mając na uwadze fakt, iż aktywności CIL-u zorientowane były głównie na działania rewitalizacyjne (a więc wzbogacanie infrastruktury wybranych podwórek), należy jednak zadać pytanie o zasadność integrowania jedynie małych społeczności przy jednoczesnym zamknięciu na inne grupy społeczne, które znaczną część czasu spędzają na terenie CIL-u. Szczególnie, że potencjalnie są one w posiadaniu wielu zasobów umożliwiających zaspokojenie potrzeb mieszkańców Starego Miasta. Rozważając tę kwestię pamiętajmy jednak o kluczowym problemie sprzeczności potrzeb mieszkańców i potrzeb okazjonalnych użytkowników przedmiotowego terenu – przedsiębiorców, hotelarzy, prawników.

STARTOWNIA STAROMIEJSKA

Specyfika CIL

CIL STARtownia STARomiejska związany organizacyjnie z Fundacją Kreatywtator, prowadzi działalność w centrum Poznania, w siedzibie Świetlica Cafe przy ul. Krakowskiej 9. Charakteryzuje go mnogość grup mieszkańców, ich zmienność, wielość dziennych i nocnych „przyjezdnych”, mieszanka aktywności lokalnych i ogólnomiejskich, co stanowi o jego wyjątkowości. Obszar działania CIL-u obejmuje przestrzeń osiedli rozdzielonych terenami ogólnodostępnymi, publicznymi, rozrywkowymi, czy historycznymi. Zmieniająca się struktura mieszkańców, szczególnie tymczasowych (najemcy – studenci, mniejszość ukraińska) to jeden z wielu czynników wysokiej dynamiki życia osiedla. Proces wyludniania się miast jest strukturalnym problemem całego kraju, poznańskie Stare Miasto nie jest więc wyjątkiem. Mieszkańcy centrum uciekają na przedmieścia przed wielkomiejskim zgiełkiem, ponieważ preferują inne warunki życia. Są jednak tacy poznaniacy, którzy świadomie decydują się zamieszkać w śródmieściu, co może stanowić istotny potencjał dla zaangażowania ich w rozwój okolicy. Głównym wy-

zwaniem w tym wypadku jest budowanie lojalności i tożsamości mieszkańca Starego Miasta.

Miejsca

STARtownia STARomiejska działa na terenie osiedla Stare Miasto. W roku 2019 poszerzył obszar działania o ulicę Mostową, Groblę, Za Groblą oraz Garbary, a także tereny nadwarciańskie od mostu Królowej Jadwigi aż do parku Stare Koryto Warty. Teren ten to swego rodzaju collage przestrzeni użyteczności publicznej, parków, skwerów, instytucji, administracji, muzealnictwa, kompleksów handlowo-usługowych. Na porozdzielane przez nie wyspy osiedli mieszkaniowych składają się zarówno nowe deweloperskie kamienice z zamożnymi mieszkańcami, jak i stare, często zaniebane kamienice, zamieszkiwane od lat przez te same wielopokoleniowe rodziny (przykładowo na ulicy Rybaki).

Z perspektywy turystów i osoby szukających rozrywki przestrzeń ta jest atrakcyjna, dla mieszkańców natomiast jawi się często jako nieprzyjazna. Trudno znaleźć tu enklawy spokoju, a nocna aktywność „nomadów” tj. grup nie-mieszkańców, którzy jedynie korzystają z tego miejsca w różnych celach, zostawia brudne i śmierdzące ślady. Wysoki stopień zabetonowania

w połączeniu ze wspomnianymi już czynnikami utrudnia codzienne życie. Konsekwencjami zmiany użyteczności przestrzeni Starego Miasta jest nagromadzenie lokali gastronomicznych, powierzchni biurowych na wynajem, hosteli i sklepów alkoholowych. W połączeniu z rewitalizacją, powoduje to wzrost czynszów, a przez to gentryfikację, w tym ucieczkę usług niezbędnych do codziennego funkcjonowania (krawiec, szewc, rzeźnik).

Pozytywnie oceniona próba ożywienia przestrzeni nad Wartą zakończyła się, w opinii mieszkańców, dominacją osób o nastawieniu imprezowym i ograniczyła możliwość rekreacji miejscowych do godzin porannych.



Zdjęcie 18: Poranna rodzinna animacja fitness w korycie Warty (Profil Facebook CIL STARTownia 2019)



Zdjęcie 19: Efekt kompromisu i przyjaznej współegzystencji mieszkańców i nomadów (Diagnoza CIL STARTownia STARomiejska 2019)

Ludzie

Pisząc o ludziach tworzących społeczność lokalną CIL-u STARTownia podkreśla kardynalny podział na **mieszkańców** czyli osoby stale zamieszkujące obszar (rodziny z dziećmi, osoby młode, pracujący, studenci i seniorzy) oraz **nomadów** pojawiających się na Starym Mieście w związku z pracą, rozrywką, turystyką i uczestnictwem w kulturze wysokiej. To ważne, bo odmienność tych grup, przekłada się często na sprzeczność interesów, w której kontekście:

„Wartym rozważania jest pytanie, czy integracja społeczna dzielnicy Stare Miasto powinna być ukierunkowana i dedykowana wyłącznie mieszkańcom czy też otwarta na włączenie licznej grupy nomadów, w tym np. licealistów czy studentów.” (Diagnoza CIL STARTownia STARomiejska 2019)

Z każdą z tych grup wiąże się inny sposób wykorzystania przestrzeni i uczestnictwa w działaniach odbywających się na terenie funkcjonowania CIL-u. Swego rodzaju wyjątek stanowią aktywności organizowane w szkole, a angażujące nie tylko dzieci, ale też ich rodziców migrujących do pracy w centrum. Poza tym autorzy diagnozy dostrzegli też te grupy, które na co

dzień mija się wzrokiem oraz zainteresowaniem, czyli bezdomnych oraz osoby świadczące usługi seksualne.

Działania

W działalności CIL-u dominują aktywności ukierunkowane na osoby, które zamieszkują Stare Miasto na stałe. Zeszłoroczna STARTownia wskazała na potrzeby integracji i organizowania czasu dzieci, młodzieży, młodych matek oraz seniorów. Jednym z głównych problemów w obszarze organizowania tych aktywności jest przepływ informacji między organizatorami a grupami docelowymi, w szczególności dotyczy to osób, które nie korzystają z mediów społecznościowych. W porównaniu do zeszłego roku, nadal istnieje problem ze skutecznym dostarczaniem informacji. Przykładowo szczególna niemożność dotarcia do seniorów o niskim poziomie aktywności i mobilności.

Analiza tegorocznych działań CIL-u w porównaniu z rokiem poprzednim wskazuje na przechodzenie od roli animatora i organizatora (działanie dla) do roli facylitatora, który tworzy przestrzeń, szturcha i zachęca, ale sam już nie inicjuje akcji (działanie z). Ważnym dylematem do rozstrzygnięcia w kolejnym roku będzie kwestia zaangażowania nomadów – wszak do nich również częściowo „należy” ta przestrzeń oraz inne za-

soby. Włączenie to mogłoby służyć również mieszkańcom aktywnościom lokalnym w formie sponsoringu ze strony przedsiębiorców lub umożliwienia korzystania z lokali znajdujących się w posiadaniu organizacji publicznych. Jak piszą autorzy diagnozy, potrzebny jest namysł nad tym, kto i w jakim stopniu faktycznie tworzy społeczność lokalną – mieszkańcy czy też przyjezdni? Diagnoza ujawniła również potrzebę podjęcia działań wykonywanych obecnie przez organizatorów społeczności lokalnych, a mianowicie codziennej intensywniej pracy z grupami wykluczonymi. Wymaga to jednak czasu, którego brak uniemożliwia pracownikom CIL-u odpowiadanie na tę potrzebę w adekwatnym stopniu.

Działania oddolne obejmowały przede wszystkim animację czasu wolnego dzieci i rodzin, rodziców, młodych mam oraz starszych mieszkańców Starego Miasta. Przedsięwzięcia organizowane były głównie w siedzibie CIL-u. To właśnie ta lokalizacja stanowi o stabilności rozwijania kontaktów między różnymi grupami mieszkańców, którzy wiedzą, gdzie się udać z pomysłem lub inicjatywą. Wybrane działania odbyły się także na terenie szkoły podstawowej i nabrzeżu Warty. Ich zakres tematyczny, zgodnie z misją fundacji Kreatywartor, to głównie działania edukacyjno-

-kulturalne. Przy tym jak podkreślają organizatorzy, po początkowym etapie aktywności skierowanej do mieszkańców, nastąpił etap samodzielnego organizowania się grup społeczności lokalne, co dotyczy szczególnie grupy osób prowadzących warsztaty zabawowe dla młodych matek. W procesie tym zidentyfikowano bariery wynikające z mnogości działań i trudności w znalezieniu zasobów czasu oraz ludzi, tak by włączać do społeczności lokalnej kolejne grupy.

CIL jako diagnosta

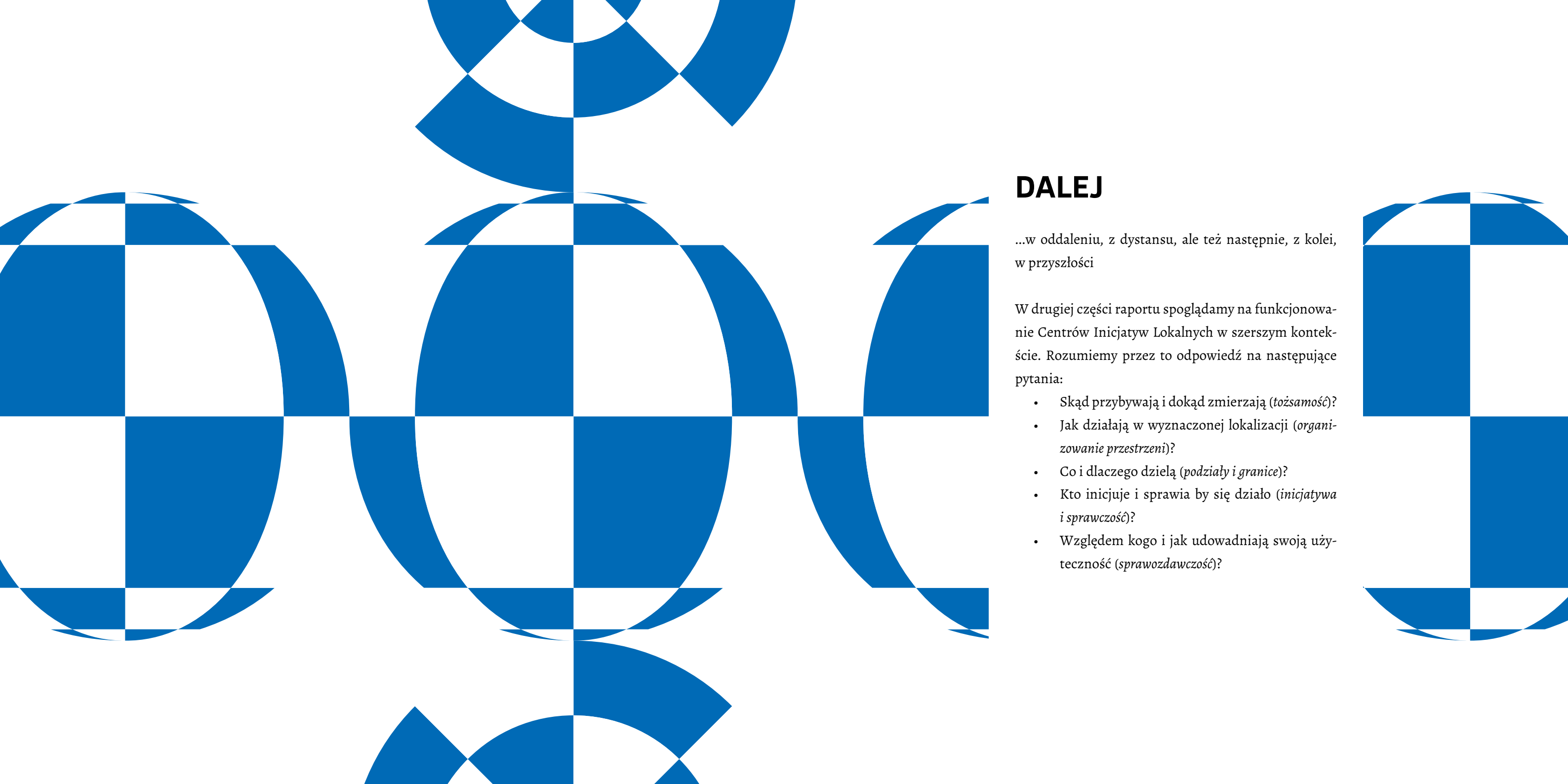
Prowadzenie procesu diagnostycznego po raz drugi ujawniło potrzebę aktualizacji diagnozy równolegle do prowadzonych działań, aby z roku na rok zdobywana wiedza stała się nie tylko bardziej ugruntowana, ale też nadążała za zmianami społeczności lokalnej i miasta, jako całości. Dodatkowe wywiady pozwoliły zidentyfikować nowe grupy społeczne, jak na przykład emigranci zarobkowi osiedlający się na terenie Starego Miasta oraz nowe przedmioty wpływające na jakość i warunki życia – hulajnogi.

Operowanie podziałami w opisie klasyfikacji grup przebywających na terenie działania doprowadziło do postawienia kluczowego pytania w kontekście rozwijania więzi społeczności lokalnej. Kto jest społeczno-

ścią lokalną na tym terenie CIL-u oraz jak organizować działania tak, by nie pogłębiać podziałów pomiędzy mieszkańcami, a innymi osobami korzystającymi z przestrzeni? Do rozwiązania pozostaje też problem angażowania kolejnych grup wykluczonych w obliczu ograniczonych zasobów czasu. W przypadku CIL Startownia sprawdził się model delegowania konkretnych osób do wykonania zadań diagnostycznych tak, by nie zakłócał on głównej działalności, co pozwala rozszerzyć horyzont badań poza grupy, które mają już jakąś relację z Centrum Inicjatyw Lokalnych. Z dotychczasowych doświadczeń CIL-u w procesie prowadzenia samej diagnozy kluczowe było zaczynanie od zaznajomienia się ze społecznością lokalną przez animację działań, a dopiero później rozpoczęcie diagnozy.



Zdjęcie 20: Nowi uciążliwi „mieszkańcy” centrum – hulajnogi, Diagnoza CIL STARTownia STARomiejska 2019)



DALEJ

...w oddaleniu, z dystansu, ale też następnie, z kolei, w przyszłości

W drugiej części raportu spoglądamy na funkcjonowanie Centrów Inicjatyw Lokalnych w szerszym kontekście. Rozumiemy przez to odpowiedź na następujące pytania:

- Skąd przybywają i dokąd zmierzają (*tożsamość*)?
- Jak działają w wyznaczonej lokalizacji (*organizowanie przestrzeni*)?
- Co i dlaczego dzielą (*podziały i granice*)?
- Kto inicjuje i sprawia by się działało (*inicjatywa i sprawczość*)?
- Względem kogo i jak udowadniają swoją użyteczność (*sprawozdawczość*)?

TOŻSAMOŚĆ

Pojęcie tożsamości odnosi się do odpowiedzi na pytania typu „kim jestem?“, „czym różnię się od innych?“, „co stanowi o mojej wyjątkowości i odrębności?“ Termin ten jest mocno zakorzeniony w języku codziennym, a także na gruncie nauk społecznych – szczególnie w socjologii, psychologii, naukach o organizacji i zarządzaniu. Mówiąc na przykład o tożsamości organizacyjnej zwraca się uwagę na główne i wyróżniające cechy organizacji, jej status w porównaniu z innymi, podstawowe atrybuty – w tym wartości, sposoby działania (Konecki 2002). Mówiąc o tożsamości Centrów Inicjatyw Lokalnych, mamy na myśli rozważania dotyczące kwestii wyjątkowości i odrębności poszczególnych CIL. Staramy się odpowiedzieć na pytanie co je łączy, ale także jaka jest ich specyfika i z czego ona wynika. Interesuje nas kim są realizatorzy programów CIL i w jaki sposób ich własne założenia, cele i praktyki przekładają się na sposoby oddziaływania na społeczność lokalną.

Rdzeń programu CIL

Co stanowi rdzeń tożsamości programu CIL? Co jest jego wyróżnikiem na tle innych tego typu inicjatyw? Na

stronie internetowej poświęconej temu przedsięwzięciu można przeczytać, że: *program CIL zakłada tworzenie warunków do rozwoju wspólnot lokalnych, rozumianych jako proces upodmiotawiania ludzi, w którym zmiana rzeczywistości następuje w wyniku aktywności mieszkańców i zdolności do przekształcania środowiska własnymi siłami* (<https://www.poznan.pl/mim/main/centrum-inicjatyw-lokalnych>).

Jest to forma współpracy pomiędzy samorządem a organizacjami pozarządowymi, która powstała z potrzeby rozwoju społeczności lokalnej i promowania aktywności społecznej. Atutem programu jest możliwość realizowania lokalnych inicjatyw oddolnych. W praktyce oznacza to, że osoby zamieszkujące na terenie objętym działaniami CIL mają możliwość zgłaszania i realizowania własnych pomysłów, które odpowiadają na potrzeby wspólnoty lokalnej. Program zakłada więc pracę z ludźmi i przez ludzi, tj. oddanie działań w ręce mieszkańców i udzielanie im wsparcia finansowego, rzeczowego, merytorycznego i organizacyjnego. Centra Inicjatyw Lokalnych mają w założeniu tworzyć warunki do rozwoju wspólnot lokalnych, tworzyć ofertę skierowaną do określonej grupy docelowej na podstawie diagnozy potrzeb społeczności lokalnej i tworzyć przestrzeń, która sprzyja samoorganizacji i integracji mieszkańców. Sercem programu CIL jest model orga-

nizowania społeczności lokalnych (model OSL). Każdy CIL posiada określone narzędzia do pobudzania aktywności i integrowania społeczności lokalnej.

Przedstawione założenia i cele stanowią element wspólny dla wszystkich Centrów Inicjatyw Lokalnych. Centralnym punktem tożsamości programu CIL jest praca z ludźmi na rzecz ich aktywizacji i integracji. Ten rdzeń jest zatopiony w działania i struktury organizacji pozarządowych, które są realizatorami programu na terenie Poznania. To co odróżnia poszczególne CIL-e to sposób przekładania wspólnych założeń i celów programowych na codzienną działalność. Zależy on od doświadczeń i profilu działalności realizatora CIL-u. Co więcej, każdy CIL pracuje z inną społecznością, co również przekłada się na sposób działania poszczególnych centrów. Inne są bowiem grupy docelowe, inne potrzeby, inne zasoby, ale także inne podziały, konflikty i związane z tym problemy. W pierwszej części raportu, pisząc o specyfice poszczególnych programów staraliśmy się ukazać zróżnicowanie zarówno samych CIL-ów, jak i wspólnot lokalnych objętych ich działaniami.

CIL jest zatem konkretną i spójną filozofią działania z daną społecznością. Nadaje ona ogólny kierunek rozwoju - od pracy na rzecz danej wspólnoty do pracy z/ przy jej udziale. Pomaga spajać i kształtować ofertę

poprzez nakłanianie do stałej refleksji nad tym w jaki sposób i w jakim zakresie angażować mieszkańców w projektowanie i realizowanie wydarzeń. Dobrze ilustruje to przykład jednego z programów CIL: Realizator prowadzi na co dzień różne projekty, finansowane z różnych źródeł. W tym kontekście CIL, a dokładniej rzecz ujmując model OSL, stał się swego pretekstem do tego, że zwrócić się mocniej w kierunku mieszkańców i z nimi pracować. Program wprowadził pewną stałość i regularność spotkań, co okazało się nową jakością przy dotychczasowej skali działań. Stał się on swoistą metodą, sposobem myślenia o/wraz ze społecznością. Interesujące jest to, że podejście to przełożyło się na inne projekty. Stało się obowiązującą filozofią działania ze społecznością, niezależnie od charakteru i źródła finansowania projektów. W rozmowie podsumowującej organizatorzy CIL zwracali uwagę na to, że ich działania stały się bardziej adekwatne i dostosowane do potrzeb. Organizowanie pracy w ramach projektów zaczęło przypominać zabawę w puzzle, gdzie poszczególne przedsięwzięcia się w siebie wpasowują, łączą się, przenikają i zachowują odrębność. Każdy CIL posiada realizatora - organizację pozarządową odpowiedzialną za prowadzenie programu na wskazanym przez siebie terenie. Dla przykładu realizatorem Mobilnego

Centrum Inicjatyw Lokalnych Łazanka jest Centrum Inicjatyw Młodzieżowych Horyzonty, CIL WIL.DA.SIĘ jest prowadzony przez Stowarzyszenie Schron Kultury Europa. Pełna lista realizatorów została przedstawiona w tabeli.

Tabela. Realizatorzy CIL 2019

Centrum Inicjatyw Lokalnych	Realizator - organizacja pozarządowa
CIL WIL.DA.SIĘ	Stowarzyszenie Schron Kultury Europa
CIL STARTownia STARomiejska	Fundacja Wspierania Kreatywnej Edukacji, Rozwoju i Rewitalizacji KREAKTYWATOR
CIL SĄSIEDZI Z KÓLTURĄ	Poznańska Fundacja Artystyczna
CIL Darzybór	Fundacja ReStart
Fyrtel Główna - CIL	Stowarzyszenie Młodych Animatorów Kultury
CIL Dębiec	Stowarzyszenie Zielona Grupa
CIL Ogrody Szeląg	Fundacja Inspirator
CIL Piątkowo - miejsce mieszkańców Piątkowa	Stowarzyszenie Centrum Promocji Ekorozwoju
Nasze Podwórko - Grunwald Północ	Wielkopolska Rada Koordynacyjna Związek Organizacji Pozarządowych
MCIL Łazanka	Centrum Inicjatyw Młodzieżowych Horyzonty

(Źródło: <https://www.poznan.pl/mim/main/mapa-dzialalnosci-cil>)

Na podstawie diagnoz społecznych i zebranych materiałów można powiedzieć, że poszczególne programy CIL w różnym stopniu zależą od przyjętego sposobu

działania, doświadczeń i profilu realizatora. Możliwe, choć raczej rzadkie, są sytuacje, w których wartości realizatora dominują nad ideą CIL-u, a program staje się kolejnym źródłem finansowania dotychczasowej działalności. Najczęściej dochodzi do łączenia w różnym stopniu założeń i celów CIL-u z założeniami, celami i sposobami działania organizacji pozarządowej. Są również rozwiązania, w których CIL-u staje się jak gdyby odrębną działalnością realizatora - wydzieloną funkcjonalnie, organizacyjnie i materialnie. Dzieje się tak, gdy organizacja dysponuje odpowiednią liczbą osób, które mogą przejąć na siebie działania związane z realizacją programu CIL-u (np. CIL Piątkowo), albo gdy społeczność lokalna jest wyraźnie wyodrębniona czy w ramach danej kategorii (np. artyści), czy terenu (osiedle socjalne Darzybór).

Niekiedy tożsamość realizatora miesza się z tożsamością CIL-u, tworząc jeden spójny organizm. CIL należy w takim wypadku rozumieć jako konkretną filozofię działania - sposób organizowania zadań ukierunkowanych na pracę z ludźmi według założeń modelu OSŁ. To spajanie tożsamości może dotyczyć wybranych wydarzeń albo stanowić wyróżnik danego CIL-u. Ciekawym przykładem akcji łączącej działania zgodne z rodowodem realizatora i charakterystyką programu

CIL jest stworzenie w ramach działalności CIL-u Fyrtel Główna instalacji w formie bobra z hiphopową czapką i łańcuchem. Powstała ona ze śmieci wybranych z Głównienki w trakcie jednego z działań proekologicznych. To wydarzenie z jednej strony wskazywało na powrót bobrów wskutek zbiórki i wykorzystania śmieci, które były przyczyną ich zniknięcia, a z drugiej dawało mu artystyczny wyraz, co jest zgodne z profilem realizatora - Stowarzyszenia Młodych Animatorów Kultury. To zlanie tożsamości widoczne jest szczególnie w sytuacjach kiedy CIL realizowany jest własnymi siłami realizatora. Na takiej zasadzie funkcjonuje np. CIL STARTownia STARomiejska, czy MCIL Łazanka. Ten pierwszy skupia się na działaniach edukacyjnych i integrujących społeczność w obrębie części Starego Miasta. Z kolei drugi stawia przede wszystkim na projekty lokalne z elementami międzykulturowymi i międzynarodowymi.



Zdjęcie 21: Prezentacja instalacji - bobra - podczas Parady Sobótkowej

Są także sytuacje, w których mieszanie tożsamości realizatora i programu CIL staje się wyzwaniem i źródłem napięć. Jednym z takich doświadczeń podzieliły się osoby odpowiedzialne za organizację działań edukacyjnych. Chodziło o inicjatywę mieszkańca, który zaproponował prowadzenie warsztatów dla dzieci, nie mając ku temu odpowiedniego przygotowania i predyspozycji. Sam pomysł był szczytny, ale sposób jego realizacji odbiegał znacząco od wartości wyznawanych przez osoby zrzeszone wokół realizatora W wypowiedzi podkreślano, że idea OSŁ nie polega na udostęp-

nianiu przez CIL środków niezbędnych do realizacji pomysłów mieszkańców – celem nie jest rozdawanie pieniędzy. Co więcej realizator zwykle identyfikuje się z konkretnymi przekonaniem, a te mają znaczenie przy podejmowaniu decyzji o tym komu i w jakiej formie udzielić wsparcia. W omawianym przykładzie organizatorom nie do końca podobał się stosunek pomysłodawcy do pracy z dziećmi, który był sprzeczny z ideami propagowanymi przez realizatora. Sfera wartości i przekonań stała się zatem z jednej strony źródłem napięć, ale z drugiej pomogła podjąć decyzję o innym sposobie zrealizowania pomysłu mieszkańca.

Stawanie się CIL-em, czyli o formowaniu tożsamości

Z formalnego punktu widzenia CIL powstaje w momencie uruchomienia środków przyznanych w otwartym konkursie ofert na powierzenie realizacji zadania miasta Poznania w obszarze “Działalność wspomagająca rozwój wspólnot i społeczności lokalnych”. W praktyce realizator zadania, by stać się jednym z Centrów Inicjatyw Lokalnych musi nawiązać kontakt z daną społecznością i odkryć jej potencjał. Jest to rodzaj pracy u podstaw, która gwarantuje rozpoznanie zasobów, potrzeb i problemów lokalnych.

Interesującym przykładem jest CIL Piątkowo. W 2019 r. CIL rozpoczął swoją działalność po raz pierwszy i to na dość dużym terenie, obejmującym kilka osiedli i tysiące ludzi. W wywiadzie podsumowującym wsparcie diagnozy społecznej jego organizatorzy wspominali, że CIL okazał się swoistą formą komunikacji z mieszkańcami osiedla. To komunikowanie przybierało różne oblicza - od rozmów z przechodniami, informowania senierek siedzących na ławce o możliwości realizowania własnych pomysłów przy wsparciu CIL-u, przez szukanie i promowanie lokalnych artystów. Odkrywanie społeczności lokalnej wiązało się w tym przypadku także z odpowiadaniem sobie na pytanie, co jesteśmy w stanie realnie zrobić, w jakim zakresie, gdzie, z kim, na jakim obszarze. Jak mówi jedna z organizatorek, było to coś na kształt “dreptania wokół”. Chodziło o to by dać się poznać i zbudować sieć osób i organizacji gotowych do współtworzenia aktywności. Wiązało się ono m.in. z poszukiwaniem miejsca spotkań (kawiarnia Małe Fusy), ograniczaniem działań do wybranego terenu (os. Chrobrego), podejmowaniem prób i zastanawianiem się nad budowaniem partnerstwa z różnymi instytucjami. W miarę zakorzeniania się w lokalnej społeczności, CIL odnajdywał własne miejsce i rolę, dookreślał przedmiot działalności, urealniał możliwości, zyskując dostęp do

konkretnych zasobów lokalnych. Stawał się także coraz bardziej widoczny – coraz więcej ludzi dowiadywało się, że CIL jest, działa, ma określoną strukturę i ofertę. CIL Piątkowo to dobry przykład formowania tożsamości od początku działalności – od dookreślania miejsca w przestrzeni materialnej, poprzez wybór sposobów działania, ale także grup docelowych i odpowiadania na pytanie co i jak możemy zrobić i dla kogo.

Zupełnie innym przykładem uformowanego już programu jest CIL WIL.DA.SIĘ. Na trwale zakorzenił się on w społeczno-kulturalnym krajobrazie Dolnej Wildy. Jego realizatorem jest Stowarzyszenie Schron Kultury Europa. Głównym celem Stowarzyszenia jest wspomaganie rozwoju wspólnot i społeczności lokalnych na terenie, na którym działa. CIL WIL.DA.SIĘ jest na tyle rozwiniętym i długotrwałym programem (to już trzecia jego edycja), że charakterystyczna dla młodych Centrów Integracji Lokalnej działalność dla wspólnot lokalnych zastępowana jest w większym stopniu, z większą cierpliwością i zaufaniem działalnością ze społecznością. CIL posiada swoje własne miejsce, jest z nim kojarzony, korzysta z niego w sposób aktywny realizując i wspierając inicjatywy oddolne. Organizatorzy CIL-ów myślą także o orientacji na wyławianie i edukowanie liderów lokalnych oraz budowanie part-

nerstw lokalnych. CIL jest nie tylko silnie zakorzeniony w konkretnym miejscu i przestrzeni społecznej, ale ma także dobrze rozpoznane zasoby i potencjały. W diagnozie społecznej z 2019 r. realizator deklaruje podejmowanie działań realizowanych we współpracy wielosektorowej.

Stawanie się CIL-em jest procesem wnikan,ia w społeczność lokalną, niezależnie od sposobów realizacji tego zadania. Może ono następować na przykład przez orientację na wybraną grupę docelową i prowadzenie ogrodu społecznego (CIL Szeląg), poprzez tworzenie i upowszechnianie kultury (CIL Sąsiedzi z Kółturą, CIL Dębiec, CIL Fyrtel Główna), pracę socjalną z osobami wykluczonymi (CIL Darzybór), edukację (CIL Startownia STARomiejska), czy projekty lokalne z elementami międzynarodowymi i międzykulturowymi (MCIL Łazanka), “dreptanie wokół” i nawiązywanie współpracy (CIL Piątkowo), sieciowanie, wyławianie i edukowanie liderów lokalnych (CIL WIL.DA.SIĘ).

Warto także pamiętać, że ważnym elementem tożsamości CIL-u jest siedziba - konkretne miejsce, w którym jest zlokalizowany dany program. CIL jest kojarzony z pewnym sposobem działania, ale też z miejscem. Samorząd, pisząc o programie na stronie internetowej mówi o tym w głównych zasadach funkcjonowania

CIL. Jedną z nich jest *“posiadanie realnego, fizycznego miejsca, które będzie służyćżywieniu i integracji społeczności lokalnej”*, w założeniach programu mowa jest także o *“tworzeniu przestrzeni sprzyjającej samoorganizacji i integracji mieszkańców”*.

Wreszcie są takie formy działania, które niejako oddzielają CIL od realizatora. To oddzielenie może być następstwem specyfiki i odrębności wspólnoty lokalnej, na rzecz której działa CIL. Przykładem jest CIL Darzybór. Organizatorki skupiły się na pracy ze społecznością osiedla socjalnego. Zapytane o to, czym jest dla nich program CIL-u, odpowiedziały, że podejmują starania, żeby mieszkańcy wzięli sprawy w swoje ręce i sami zaczęli działać. Środowisko, w którym pracują jest trudne, zmiana wymaga dużej ilości czasu. Nawet sami mieszkańcy dostrzegają rolę CIL jako swego rodzaju motywacji do podejmowania jakichkolwiek działań oddolnych. Dla organizatorek CIL opinie i wiedza o mieszkańcach osiedla stanowiły jasne sygnały, że jest społeczność, która funkcjonuje na marginesie, jest pozostawiona sama sobie. Społeczność osiedla to zamknięte i odizolowane skupisko ludzi, a program CIL dawał możliwości realizacji zadań realizatora. CIL Darzybór jest specyficzny, ponieważ sednem jego działań jest praca z wyjątkową społecznością. Praca w ramach

programu przypomina pracę socjalną, ale realizowaną w duchu organizowania społeczności lokalnych. Jest to pomysł na aktywizowanie i integrowanie mieszkańców.

ORGANIZOWANIE PRZESTRZENI

Organizowanie przestrzeni można określić jako jeden z pierwszych etapów procesu tworzenia się Centrów Inicjatyw Lokalnych. Na podstawie przeprowadzonych diagnoz, kręgów badawczych oraz wywiadów superwizyjnych mieliśmy okazję zaobserwować jak w różnych CIL-ach kształtowały się miejsca, w którym działają. Jakakolwiek przestrzeń własna, choćby mała ławka na placu zabaw, jest niezbędna dla CIL-i aby mogły funkcjonować, a ponadto jest ważna dla tworzenia się społeczności lokalnej. Współtworząc ją mieszkańcy integrują się ze sobą, przywiązują się do niej, co powoduje gotowość do działania na rzecz społeczności oraz osiedla. Działania CIL-i w danej przestrzeni mają wymiar otwierający oraz odkrywający miejsca dotychczas *niewidoczne*. Nieużywane lub zaniedbane obszary miejskie zostają odzyskane lub zagospodarowane na nowo, często przy uwzględnieniu potrzeb mieszkańców.

Posiadanie przestrzeni, a działanie

Posiadanie własnej przestrzeni, zdobywanie jej lub wydzielenie z przestrzeni miejskiej jest podstawowym krokiem w procesie wchodzenia w społeczność lokal-

ną danego obszaru. Wątek przestrzeni CIL-i pojawiał się w diagnozach zarówno, jako miejsce prowadzenia swoich działań, jak i miejsce otwarte dla mieszkańców. Potrzeba posiadania takiej przestrzeni najbardziej widoczna jest w CIL-ach, które jej nie mają, bądź dysponują nią w ograniczonym zakresie. CIL Darzybór zaczynał swoje działania od siedzenia na ławce pośrodku osiedla socjalnego, co powodowało, że jego funkcjonowanie było zależne od pogody. Dzięki silnej determinacji założycielek CIL-u udało im się nawiązać relacje z mieszkańcami osiedla. Jednak brak swojego miejsca ogranicza ich możliwości organizacyjne oraz wywołuje u mieszkańców poczucie chwilowości i obawę, że zaraz znikną, więc *nie ma co się angażować*. Tymczasowo, korzystają one z uprzejmości fundacji Barka, która użycza im swój lokal, co daje możliwość organizowania spotkań świątecznych czy warsztatów, co istotnie zmienia dynamikę współpracy ze społecznością. Ciągłe zdobywanie przestrzeni jest również formą działania CIL-u na Piątkowie, który wykorzystuje miejsce w zaprzyjaźnionej lokalnej kawiarni Małe Fusy lub salę treningową, udostępnianą im przez innego partnera. W obu przypadkach CIL może polegać na swoich partnerach, tylko sama praktyka “dreptania wokół” - jak to określają - wymaga nakładów czasu i energii, któ-

re można by spożytkować na inne działania. Problem jest szczególnie widoczny przy organizacji większych wydarzeń, gdzie CIL musiał włożyć ogrom wysiłku, aby zdobyć salę w domu kultury, zamiast skupiać się na przygotowaniu koncertu, integrującego mieszkańców. Przestrzeń, którą dysponuje CIL to tak naprawdę przestrzeń dla mieszkańców, a jej brak powoduje, że społeczność tak naprawdę nie ma jak się poznać i razem działać.

Widać to na przykładzie historii tworzenia się CIL-u na Dębcu, który w pierwszym roku funkcjonowania nie miał swojej siedziby i był zmuszony działać w użyczonych lokalach, m.in. Stowarzyszenia Kuniec Dymbiec. Jednak według założycielek, taki system utrudniał prowadzenie działań, np. warsztatów dla dzieci, które mogłyby zniszczyć pomieszczenie, na co dzień nieprzystosowane do takich aktywności. W kolejnym roku udało im się zdobyć lokal, a mieszkańcy zaangażowali się w pomoc przy jego remoncie. Obecnie traktują Dom Sąsiedzki jako miejsce, do którego można przyjść, porozmawiać, spędzać ze sobą czas. Założycielki CIL-u zwracają uwagę, że bez tej przestrzeni niemożliwe byłoby organizowanie wydarzeń oraz spotkań społeczności. Dopiero posiadanie swojego miejsca pozwala im działać szerzej, swobodniej i - co najważniejsze

z perspektywy modelu OSŁ - zaangażować w te działania lokalną społeczność. Czasami do tego stopnia, że jak uważają działaczki, siedziba CIL-u stała się domem kultury, czyli według nich, miejscem do którego ludzie chętnie przychodzą i chcą w nim częściej przebywać. Niestety nie jest to możliwe, ponieważ koszty związane z utrzymaniem lokalu wymagają od nich prowadzenia działań poza siedzibą.



Zdjęcie 22: otwarcie Domu Sąsiedzkiego (siedziba CIL-u Dębica), przy okazji którego zorganizowano kiermasz, a dochód przeznaczono był na leczenie jednej z animatorek (źródło: Diagnoza CIL-u Dębica).



Zdjęcie 23: Warsztaty dla dzieci (źródło: Diagnoza CIL Dębica)

Według CIL-u Sąsiedzi z Kólturą posiadanie miejsca daje stabilność działania oraz wzmacnia pozycję i widoczność na danym obszarze. W ich przypadku "posiadanie" oznacza zdobycie swojego miejsca dzięki współpracy z Poznańską Fundacją Artystyczną. Przestrzeń ta pozwala na organizowanie imprez, np. comiesięcznej wystawy, promującej poznańskich artystów. Siedziba CIL-u to stabilność, ale również centrum dowodzenia. Na przykład Mobilny CIL Łazanka, mimo że stale przemieszcza się po Łazarzu, to jednak posiada swoją siedzibę - biuro w szkole.

Chociaż posiadanie przestrzeni nie jest elementem wprost uwzględnionym modelu OSŁ, to w procesie poznawania CIL-i oraz analizując ich diagnozy społeczne widać, że posiadanie swojego miejsca jest niezmiernie istotnym elementem. Z jednej strony tworzy ono płaszczyznę porozumienia między organizatorami społeczności lokalnej, a samą społecznością, z drugiej integruje mieszkańców, przede wszystkim umożliwiając prowadzenie przez nich działań oddolnych. Co więcej, jak podkreśla Wildecki CIL pozwala czuć się stabilnie prowadzącym, gwarantując większe możliwości.

"Centrum Inicjatyw Lokalnych „WIL.DA.SIĘ” jest ściśle związane z ośrodkiem pod nazwą Schron Kultury Europa. Dużym atutem CIL jest własne miejsce - stały adres. Pozwala to identyfikować CIL w konkretnej przestrzeni, umożliwia organizację przedsięwzięć bez dodatkowych kosztów i nakładu pracy podczas przygotowań (m. in. inicjatyw oddolnych, spotkań partnerskich czy innych wydarzeń), a także stanowi zasób - często oczekiwany przez osoby podejmujące działania oddolne." (fragment diagnozy - CIL Wil. da.się)

Współtworzenie i odkrywanie przestrzeni miejskiej

W działaniach CIL-i oraz przeprowadzonych przez nich diagnozach pojawia się wątek kreowania przestrzeni osiedla przez mieszkańców. CIL-e za swoją siedzibę często przyjmują okoliczną przestrzeń, która dotychczas była zapomniana lub zaniedbana, a przez to w gruncie rzeczy ‘niczyja’. Konsekwentnie jednak, poprzez lokalne inicjatywy oraz działania CIL-u zostaje ona na swój sposób ponownie otworzona, stając się dostępną dla społeczności.

Przykładem są ogrody Szeląg oraz CIL, działający na tym terenie, który otwiera tę nowo zagospodarowaną przestrzeń dla funkcjonowania ogrodu społecznego, prowadzonego przez wspólnotę okolicznych mieszkańców od 2018 roku. Proces ten przebiegał stopniowo, rozpoczynając od wizyty zainteresowanych na terenie ogrodu i warsztatów permakulturowych, podczas których wypracowali wspólne wyobrażenie jego funkcjonowania. Na tej kanwie mieszkańcy zostali zaproszeni do ogrodu, gdzie wspólnie wypracowali regulamin i rozdysponowali działki pomiędzy członków społeczności. Zarówno rewitalizacja, jak i uspołecznianie tego terenu trwa już od 2008 roku, pokazując zarazem jak wymagające są procesy zawiązywania silnej społeczno-

ści lokalnej, ale też to jaki potencjał drzemie w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego.



Zdjęcie 24: Ogród Szeląg uprawiany wiosną 2019 (Diagnoza CIL Ogród Szeląg).

Kolejnym przykładem jest ogród społeczny na Dębcu, który powstał z inicjatywy mieszkańców i pod patronatem Stowarzyszenia Zielony Grupa, realizator miejscowego CIL-u. Ogród ten powstał na skrawku trawnika, formalnie należącego do ZKZL i użyczonemu mieszkańcom. Pomysł był inicjatywą mieszkańców, którzy zgłosili się po wsparcie do stowarzyszenia jako organizacji pozarządowej, która miała przyjąć rolę patrona. Od tego momentu realizator CIL-u na Dębcu, wraz z mieszkańcami współtworzy ogród, organizując w nim wydarzenia i sadząc nowe rośliny. Z czasem

pojawiali się w nim również inni mieszkańcy, którzy mieli ochotę go uprawiać, czy po prostu do niego przychodzić. Jak podkreśla CIL w swojej diagnozie:

“(Ten ogród powoduje) danie ludziom możliwości realizacji siebie. Żeby mogli aktywnie spędzać czas, żeby mogli się spotykać. Żeby zyskiwali poczucie wpływu na to, co jest dookoła nich, bo bardzo ugruntowane jest poczucie wyuczonej bezradności. (...) To jest taki namacalny dowód, że z ugoru i śmietniska został zrobiony ogród i on rozkwita. Trzeba dać ludziom czas, żeby zobaczyli i się wciągnęli.” (fragment diagnozy - CIL Dębiec).

Ogrody społeczne są sposobem otwierania przestrzeni publicznej, włączając przy tym mieszkańców, którzy często są ich inicjatorami i zabiegają o ich stworzenie czy utrzymanie. Ogrody społeczne, założone przez CIL-e lub przy ich pomocy, opierały się na oddaniu przestrzeni mieszkańcom i próbie jej wspólnego zagospodarowania. Wiadomym jest jednak, że proces ten nie zawsze jest bezkonfliktowy. Przykładowo ogród społeczny na Łazarzu, próbował poradzić sobie z różnymi grupami użytkowników - dziećmi i panami pijącymi piwo na ławce. Ostatecznie udało się dojść do poro-

zumienia, uzgadniając pory w których alkohol będzie chowany.



Zdjęcie 25 i 26: Ogród Sąsiedzki przed działaniami mieszkańców i w trakcie (Diagnoza CIL Dębiec).

Innym przykładem było działanie spółdzielni mieszkaniowej na osiedlu Bolesława Chrobrego we współpracy ze studiem architektonicznym, którzy odnawiając elewacje bloków włączyli mieszkańców w tenże proces. Każdy z nich miał możliwość rzutu kostką, przy czym zależnie od tego czy wypadła liczba parzysta lub nieparzysta zamalowywano kratkę na większej siatce lub nie. W ten sposób uzyskane wzory ostatecznie ozdobiły elewacje balkonów w odnawianych blokach. Jak podkreślają twórcy diagnozy ten pomysł był nie tylko dobrze oceniany, ale też stał się podstawą estetycznej normy i oceny bloków odnowionych bez udziału mieszkańców, które są postrzegane, jako mniej atrakcyjne. W tym kontekście warto też wspomnieć o mieszkańcach osiedla Darzybór, którzy wzięli udział w odnawianiu osiedlowej ławki, następnie podejmując się sadzenia drzew czy odnawiania płotu.

O znaczeniu współtworzenia i możliwości decydowania o własnej przestrzeni dowiadujemy się też przez pryzmat sytuacji, w których przestrzeń jest organizowana, ale już bez mieszkańców. Ryneček na Dębcu, tzw. Manhattan, jest ważnym miejscem, skupiającym różnych mieszkańców. Mogą tam nie tylko zrobić zakupy, ale po prostu się spotkać, porozmawiać i podtrzymywać relacje sąsiedzkie. Kiedy jednak zaprojek-

towano nową linię tramwajową, która przebiegając przez sam jego środek, zagroziła likwidacją rynku, mieszkańcy zmobilizowali się w jego obronie. Jak komentuje jedna z mieszkank Dębca:

Rada osiedla powinna reprezentować głos mieszkańców i opinie mieszkańców. Opinia mieszkańców była taka, że 3000 osób w dwa tygodnie podpisało listę sprzeciwu wobec likwidacji rynku i przeniesienia go. (mieszkanka, Diagnoza CIL Dębiec 2019).

Bardzo analogiczną sytuacją jest budowanie placów zabaw, które powstają często na osiedlach, jednak jak podkreślają mieszkańcy na Piątkowie i Dębcu, domyślnie nie przyjmuje się, aby zapytać dzieci lub choćby ich rodziców o zdanie, przez co osiedlowe atrakcje w praktyce często nie są tak atrakcyjne jak mogłoby się zdawać ich twórcom. Dla przykładu, na Dębcu powstał plac zabaw dla dzieci oraz wybieg dla psów, ale zdarza się, że dzieci lepiej bawią się w przestrzeni przeznaczony dla czworonogów. Z kolei z doświadczeń jednego z CIL-ów okazało się, że prowadzona przez nich animacja połączona z rewitalizacją podwórek, była niepożądana przez mieszkańców. Zwyczajnie nie chcieli oni aby ich animowano, według działaczy CIL-u, mo-

gło wynikać z postrzegania przestrzeni podwórka, jako miejsca bardziej tymczasowego i przechodniego, niż wspólnego.

Przytoczone przykłady pokazują w jaki sposób **lokalne ruchy społeczne** potrafią oddolnie otwierać dotąd zamknięte lub niezagospodarowane przestrzenie miejskie na inicjatywę, pomysł i działanie mieszkańców. Z drugiej strony postanowiliśmy też zwrócić uwagę, na konsekwencje pomijania głosu społeczności, który budząc żal lub sprzeciw świadczy o potrzebie jego uważnego wysłuchania. Przy tym dotyczy to zarówno tego co z perspektywy mieszkańców powinno być zrobione, jak i to czego ich zdaniem robić nie należy. Warto również zwrócić uwagę, że to właśnie taka forma organizowania przestrzeni, która pozwala na włączenie społeczności i zawiązanie silniejszych więzi pomiędzy jej członkami jest efektem działań CIL-ów, czy ich współpracy z innym mniej lub bardziej formalnymi grupami na osiedlu.

Widoczność poprzez przestrzeń

Organizowanie przestrzeni okazało się istotnym etapem zarówno w procesie zakładania CIL-u jak i jego późniejszego działania. Przestrzeń jest wspólną platformą, która może być wykorzystywana przez CIL do zawierania relacji z mieszkańcami poprzez organizo-

wanie wydarzeń, użyczanie przestrzeni do organizowania wydarzeń czy po prostu bycie dla mieszkańców. Dzięki posiadaniu miejsca CIL-e mówią o poczuciu stabilności i pewności, że nikt ich nie *wyrzuci*. W konsekwencji stają się one też bardziej samodzielne, ale też widoczne na arenie osiedla, ponieważ mieszkańcy wiedzą gdzie należy się udać ze swoim pomysłem, dzięki czemu CIL może łatwiej wrastać w społeczną tkankę. Jednocześnie zdobywanie przestrzeni to trudna praca, co należy postrzegać, jako koszt czasu, który w alternatywie można by poświęcić na działania integracyjne. Organizowanie przestrzeni oznacza również włączanie mieszkańców w jej kształtowanie, urządzenie i w niektórych przypadkach bieżące wykorzystywanie, np. ogród społeczny czy urządzenie siedziby CIL-u na Dębcu. Wreszcie CIL-e poprzez swoją działalność otwierają zazwyczaj zaniedbaną lub niedostępną przestrzeń miejską na nowo, dla społeczności lokalnej, w której zaczyna pełnić rzeczywistą funkcję integrującą. Zdobywanie przestrzeni to trudna praca, od jednych CIL-i wymaga nakładów finansowych od innych już nie. Pokazuje to pewien paradoks niedostępności **przestrzeni publicznej**, która z racji tego właśnie charakteru należy do wszystkich. Nie korzystamy z niej, z różnych powodów, czy to praktycznej lub formalnej

niedostępności, braku pomysłu albo inicjatywy czy wręcz samej percepcji mieszkańców, w której przestrzeń spółdzielcza, należy do spółdzielni, a nie spółdzielców, podobnie jak przestrzeń miejska należy do miasta, nie jego mieszkańców. CIL-e jako mniej formalna miejska inicjatywa lokują się w pół drogi pomiędzy miastem i społecznością lokalną w pewnym sensie otwierając przestrzeń publiczną, redukując niepewność co do tego, co wolno, a czego nie i budując odwagę do jej wykorzystania na wspólną korzyść.

PODZIAŁY I GRANICE

Zgodnie z przyjętą koncepcją, aby móc mówić o społeczności lokalnej, jakaś grupa ludzi musi dzielić określoną przestrzeń, w której żyje, pracuje lub inaczej spędza czas, a z którą zarazem czuje się związana i to właśnie owo **dzielenie** czyni ją konkretną wspólnotą. Jednocześnie, polskie słowo dzielić, w odróżnieniu od swoich angielskich odpowiedników: “share” – **dzielić się z kimś**, oraz “divide” – **podzielić na mniejsze części**; nosi w sobie mądrość nierozłączności obu tych terminów, podkreślając że nie da się kogoś obdarować, wcześniej nie ujmując sobie lub komuś innemu. To lingwistyczne tarcie, odzwierciedla jednak bardzo rzeczywiste napięcia pomiędzy **podziałami** i **integracją społeczną** w grupach składających się na społeczności lokalne. Z zasady żaden mur raczej nie bywa budowany samotnie w pojedynkę, dlatego w tej części analizy postanowiliśmy przyjrzeć się temu jakie granice i kategorie osób powstają na skutek dzielenia przestrzeni oraz zasobów, a także jaki wpływ one wywierają. Przede wszystkim jednak interesuje nas jak Centra Inicjatyw Lokalnych obchodzą się z granicami albo też jak reagują na podziały, ponieważ spójność i integracja społeczności w gruncie rzeczy opiera się na odrębności wobec innych.

Wydzielenie społeczności lokalnej

Zidentyfikowanie społeczności lokalnej o jasno oznaczonych granicach w gęstej przestrzeni miejskiej nie jest łatwym zadaniem. Na ogół przyjmuje się, że do społeczności takiej należą wyłącznie mieszkańcy danego terenu, jednak takie założenie nie przystaje do **współczesnej dynamiki życia** i obserwacji różnych CIL-i, które akcentowały regularną obecność innych. Nomadzi - używając terminologii STArtowni - którzy pojawiają się w danej przestrzeni, w konkretnym celu i jedynie przez jakiś czas, również mogą stanowić względnie stały element społeczności, przynajmniej do pewnego stopnia przynależąc do danej okolicy. Współcześnie **sieci relacji** rodzinnych, towarzyskich, sąsiedzkich, czy zawodowych płaczą się i nakładają się na siebie do tego stopnia, że po prostu trudno byłoby w dalszym ciągu myśleć, że jedna osoba jest częścią tylko jednego miejsca i tylko z tym miejscem czuje się związana.

Tymczasem jeszcze zanim Centrum Inicjatyw Lokalnych zacznie faktycznie funkcjonować, potencjalny realizator CIL-u w ofercie konkursowej musi wskazać konkretną społeczność lokalną, w której chciałby realizować swoje zadania. Oczywiście, jednym z kryteriów oceny takiego wniosku jest znajomość danego

terenu. Dlatego niektóre organizacje, podejmujące się prowadzenia CIL-u, tak jak w przypadku Darzyboru, Fyrtla Główna, Ogrodów Szeląg, czy STARtowni STARomiejskiej, tak naprawdę kontynuują swoją działalność w danym obszarze. Konsekwentnie wydzielają one społeczność lokalną na podstawie **zmysłu praktycznego**, kierowanego historią dotychczasowych doświadczeń działania wśród tych właśnie, a nie innych ludzi. Podczas warsztatów, kół badawczych, spotkań superwizyjnych z członkami zespołów diagnostycznych niejednokrotnie słyszeliśmy jak uczestnicy odnoszą się do intuicji, które pomagają im dostrzegać i nawigować funkcjonujące podziały. Ten nie dotyczy jednak wszystkich, ponieważ te organizacje, które nie miały wcześniejszych doświadczeń na danym terenie, musiały korzystać z innego kryterium.

W tym kontekście istotnym źródłem wydzielania społeczności lokalnych okazuje się być sam regulamin konkursu, wskazujący że obszar działania CIL-u powinien stanowić, obszar jednej jednostki pomocniczej poznania - Rady Osiedla - lub jej części. Oczywiście intencją tych zapisów jest wskazanie, że CIL z założenia nie powinien mieć zbyt wielkiego zasięgu, lecz jednocześnie wprowadzają one **podział administracyjny Poznania**, jako intuicyjne kryterium dzielenia społeczności lokal-

nych. Choć jest to w pełni uzasadnione z odgórnej perspektywy zarządzania miastem to w ujęciu oddolnym ma to dwie istotne konsekwencje.

Po pierwsze, zwróciliśmy uwagę, że wśród niektórych nowych CIL-i, teren ten okazał się **dość duży**, co w początkowej fazie generowało trudność odnalezienia swojej społeczności. CIL Piątkowo na przykład poradził sobie z tym problemem przez miarowe zawężanie, gdzie podążając tropem nawiązanych partnerstw lokalnych, ostatecznie ograniczył się do osiedla Chrobrego. W przypadku Dębca z kolei rozwiązaniem okazało się odnalezienie centralnych punktów takich jak rynek Dębiecki, czy deptak, przy ul. Jaworowej, które gromadzą ludzi. Po drugie natomiast, podziały administracyjne, owszem, całkiem dobrze oddają **realne linie podziału** między społecznościami - ostatecznie to właśnie osiedla wytwarzają odrębność przez koncentrację zasobów i władzy w ich granicach. Jednak bynajmniej nie należy utożsamiać jednych z drugimi. Chociaż na podstawie zebranych materiałów nie możemy stwierdzić tego z całą stanowczością, to jednak możemy postawić całkiem zasadną tezę, że granice niektórych społeczności lokalnych wymykają się i przebiegają nie w obrębie osiedli, a pomiędzy podziałami administracyjnymi:

„Zajmujący powierzchnię ok. 65 ha Lasek Piątkowski jest dziś lubianym miejscem rekreacji mieszkańców Piątkowa, Naramowic i Umultowa. Chętnie korzystają z niego rowerzyści, spacerowicze, biegacze. Wokół Żurawińca poprowadzono ścieżki spacerowe z wysokości których podziwiać można uroki podmokłych krajobrazów” (diagnoza społeczna Piątkowa)

Na podstawie powyższego fragmentu, nietrudno sobie wyobrazić, że osoby mieszkające blisko samego lasu na każdym z tych trzech osiedli, ze względu na regularny kontakt we wspólnym miejscu mogą mieć ze sobą więcej wspólnego, niż z resztą mieszkańców swoich osiedli, co można by przeoczyć posługując się jedynie podziałką administracyjną.

Autonomizacja osiedli

Na ogół jednak wydaje się, że podział administracyjny przynajmniej do pewnego stopnia faktycznie **wytwarza odrębność**, potrzebną aby móc mówić o społeczności lokalnej. Naszym pierwszym tropem w tej kwestii była refleksja CIL-u działającego na Łazarzu, który w diagnozie wskazuje, że jest *“to takie małe miasto w dużym mieście z własną autonomią i rzeczywistością”*. Łazanka działa jednak przede wszystkim na terenie Dolnego

Łazarza (po wschodniej stronie granicy zakreślonej przez ulicę Głogowską) i w drodze prowadzonych wywiadów badaczki doszły do zaskakującej konkluzji:

“Zauważyliśmy znaczny kłopot z identyfikacją Dolnego i Górnego Łazarza, mieszkańcy nie wiedzą gdzie przebiegają granice tych dzielnic, a gdy dowiadują się jak wygląda prawdziwy podział ubolewają nad brakiem parku na Dolnym Łazarzu i wyrażają dezaprobatę do dzielenia Łazarza na te dwie strefy. Tylko nieliczni mówią o tym, że granica między Dolnym, a Górnym Łazarzem się zaciera i tworzona jest sztucznie.” (fragment diagnozy - CIL Łazanka)

W pierwszej kolejności warto zwrócić uwagę na to, że zwyczajowa granica zanika, a więc postrzeganie dzielnic, jako całości zaczyna zamykać się w granicach dzisiejszej jednostki administracyjnej - osiedle Święty Łazarz. Z drugiej strony warto jednak zastanowić się nad przyczyną zacierania się tego podziału. Otóż mieszkańcy nie mogą zaakceptować, że ich **dzielnica mogłaby nie mieć parku**. W tym kontekście więc zaczęliśmy zastanawiać się, czy są jeszcze jakieś obiekty, bez których ludzie nie wyobrażają sobie codziennego życia, a które mogłyby świadczyć

o mniejszym lub większym poziomie niezależności dzielnic.

W przypadku Piątkowa mieszkańcy chwalą sobie możliwość zrobienia zakupów na **rynczku**, lokalizację **przychodni** oraz **place zabaw**. Ewidentnym mankamentem z kolei jest nuda, wynikająca z braku dostępu do **miejsc dostarczających rozrywki** oraz **kultury**. Po części deficyt ten wydaje się być kompensowany przez **bibliotekę**, gdyż wedle diagnozy jest jedną z najbardziej popularnych filii w mieście. Problem jednak nie jest jednostkowy i podobne braki zaobserwował CIL, działający na Dębcu, chociaż o ile mieszkańcy Piątkowa, dzięki szybkiej linii tramwajowej mogą łatwo zaspokajać swoje potrzeby poza najbliższą okolicą, o tyle na Dębcu **poziom skomunikowania** z innymi osiedlami nie jest równie dobry. Podobna trudność dotyczy też mieszkańców Główniej, która będąc skomunikowaną z resztą miasta głównie przez Śródkę podkreśla z kolei brak **małej gastronomii**. Nieliczne lokale w tym miejscu są zamykane ok. godziny 19-tej przez co nie ma miejsca, gdzie można by **coś zjeść** czy też **spotkać przy piwie**. Ironicznie, podobny problem zgłaszali mieszkańcy podwórek, z którymi współpracują Sąsiedzi z Kólturą na Starym Mieście. Tam jednak kwestia dotyczyła nie tyle braku miejsc, co braku **“swojego”**

niedrogiego miejsca, które nie byłoby skierowane na turystów i pracowników staromiejskich biur. Lista ta oczywiście nie jest ani wyczerpująca, ani zamknięta, jednak obecność lub brak tych elementów, zakreśla pewną skalę **niezależności**, tworzącą odrębność, rysowaną przez granice administracyjne.

Odrębność, wynikająca z samowystarczalności osiedli nie wpływa jednak automatycznie na integrację osób, które funkcjonują w ich obrębie, ponieważ wewnątrz granic zakreślonych przez wspólne zasoby i możliwości, kształtują się **nowe linie podziału**.



Zdjęcie 25 i 26: Pomiędzy starym i nowym. Fotografia dwóch rogów skrzyżowania ulic Rybaki i Kwiatowej

W pierwszej kolejności zwrócić uwagę, że w miejscach, gdzie dochodzi do **rewitalizacji okolicy** mała przedsiębiorczość zostaje stopniowo przejmowana przez nowych najemców, którzy oferując droższe

produkty i usługi mogą pozwolić sobie na konkurencyjne ceny w relacji do nowej wartości okolicy. Podobny efekt dotyczy lokali mieszkalnych, które w obliczu wyższego standardu są przejmowane przez zamożniejszych lokatorów, dzielone na pokoje studenckie, albo przekształcone na bardziej rentowne przestrzenie biurowe. To zjawisko, określane **gentryfikacją**, zaobserwowaliśmy już w ubiegłorocznej diagnozie STARtowni STARomiejskiej, lecz wątek ten staje się wyraźniejszy nie tylko w ścisłym centrum, gdyż podobne procesy są widoczne też na Wildzie i Łazarzu. Zatem jeśli rewitalizacja ma na celu poprawę otoczenia dla lokalnej społeczności trzeba bardzo uważać, czy proces ten aby tak naprawdę jej **nie wyklucza** lub wręcz **nie wypycha z własnej okolicy**.

Druga bardzo charakterystyczna oś lokalnych podziałów przebiega z kolei **na granicach starego i nowego budownictwa**, jak w przypadku Wildy, gdzie:

„Struktura jest bardzo podzielona. W budynkach, nazywamy je post-Cegielskiego, mieszkają starsi ludzie. Nie mam co do tego jakichkolwiek wątpliwości. Z kolei nowe osiedla, jak Saperska, to są młodzi i tak bym to profilował.” (wypowiedź przedstawiciela Rady Osiedla, fragment diagnozy - CIL Wil.da.się)

Niemniej nie chodzi tu jedynie o różnicę pokoleniową, którą jedynie uwidacznia to kto, kiedy zamieszkał na danym terenie, a o wykorzystanie **wspólnej przestrzeni**. Kiedy na osiedlu Chrobrego ruszyły postępowania zwrotowe gruntów, celem wzniesienia kolejnych bloków w miejscu parku społeczność była przerażona, a cel zmiany planu zagospodarowania z powodzeniem zmobilizował wielu mieszkańców i lokalnych liderów w walce z deweloperem. Choć miało to miejsce w 2018 po dziś dzień, podczas wywiadów i spacerów badawczych podkreśli oni, że nie chcą dalszego zagęszczania bloków, szczególnie **kosztem zieleni**. O ile jednak budowa na Piątkowie nigdy nie ruszyła, o tyle możliwe konsekwencje może ilustrować przykład Główniej, gdzie analogiczna inwestycja została zrealizowana:

“Ostatnim wątkiem, który wywołał wiele emocji było zagadnienie samego parku (Nadolnik), który z roku na rok zmniejsza swoją powierzchnię. Zarówno dyskusja w internecie jak również w trakcie spaceru obraża fakt troski mieszkańców o zielen. Z dużą niechęcią mieszkańcy wypowiadają się o grodzonych osiedlach, które stanowią także barierę komunikacyjną (konieczność obchodzenia całego osiedla bez możliwości skrócenia drogi “pomiędzy blokami”). Interesująca jest

jednogłośność uczestników i negatywna opinia o nowych osiedlach.” (fragment diagnozy - CIL Fyrtel Główna)

Przy tym tak naprawdę pierwszym obiektem animacji mieszkańców był deweloper, który **“agresywnie zagarniał”** przestrzeń parku Nadolnik dla własnej korzyści. Następnie niechęć ta przyłgnęła do mieszkańców nowych bloków za sprawą ogrodzenia, które jest traktowane, jako **symbol (wyższego) statusu** i chęć oddzielenia się od “starej” Główniej, czemu przypisuje się złą wolę ze względu na **praktyczną przeszkodę**, którą stwarza. Cała sytuacja jest o tyle zaskakująca, że mieszkańcy po obu stronach płotu tak naprawdę się nie znają, ponieważ jak wskazuje CIL brakuje im miejsc, gdzie mogliby się poznać. Ten “wirtualny” charakter konfliktu z kolei, paradoksalnie wskazuje jak ważne są wspólne przestrzenie, zarówno jako możliwe zarzewie konfliktu, jak i jego potencjalne rozwiązanie.

Przestrzenie wspólne

W treści różnych diagnoz CIL-e prezentowały w mniejszym lub większym stopniu znaczenie **przestrzeni wspólnych** lub konsekwencje dla (dez)integracji między ludźmi, wynikające z ich braku (Główna) lub zaniedbania

(Darzybór). To całkiem racjonalne, że nie może być silnych więzi tam, gdzie ludzie nie mają ani okazji, ani motywacji, aby je nawiązać, a więc potrzebne są takie miejsca, które funkcjonują ponad mniej lub bardziej celowymi podziałami. W tym kontekście zaczęliśmy się jednak zastanawiać, czym tak właściwie są takie miejsca?

Na podstawie analiz kolejnych diagnoz można wyciągnąć wnioski, że ewidentnie nie chodzi tu wyłącznie o podwórka w kamienicach, czy osiedlowe place zabaw, które są dosłownie dzielone przez mieszkańców na podstawie **współwłasności**, czy też **spółdzielczości**. Jako wspólną przestrzeń traktuje się również takie miejsca **publiczne** jak biblioteka na Piątkowie, park Wilsona na Łazarzu, czy Dębiecki deptak, z których w gruncie rzeczy może skorzystać każdy, ale największe znaczenie ma właśnie dla społeczności lokalnej. Nawet przestrzenie **prywatne**, mogą być postrzegane, jako wspólne, przy czym niekoniecznie muszą to być pracownie, świetlice lub kluby prowadzone przez fundacje i stowarzyszenia, realizujące cele społeczne. Podobną percepcją cieszą się przecież też takie miejsca, jak kawiarnia Małe Fusy na Piątkowie, będąca wyrazem lokalnej przedsiębiorczości.

Widząc, że kryterium własności zasobów niespecjalnie pomaga nam wyjaśnić czym jest przestrzeń wspólna, za-

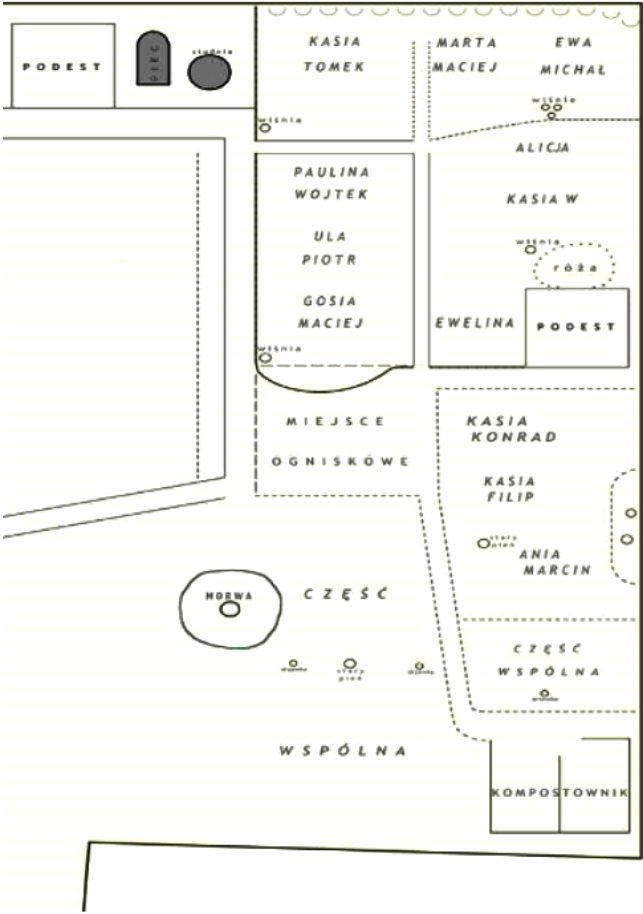
częliśmy porównywać przypadki, przez co udało nam się dostrzec, że miejsca te łączą w sobie trzy cechy. Po pierwsze są to miejsca relatywnie **dostępne**, czym odróżniają się od prywatnych mieszkań oraz ogrodów, przy czym może istnieć jakaś bariera wejścia (np. odpłatność), lecz nie może ona być nazbyt wysoka, jak w przypadku elitarnych restauracji. Po drugie, umożliwiają one wytworzenie poczucia **przywiązania**, przez co różni ludzie mogą postrzegać je, jako “swoje”, czym odróżniają się one np. od publicznych urzędów. Po trzecie natomiast, funkcjonowanie przestrzeni wspólnej, jak żadnej innej opiera się na **wspólnych zasadach**, przy czym dotyczy to zarazem ich przestrzegania, oraz ustanawiania. Z naszych obserwacji cechy te raczej muszą występować łącznie, dlatego postanowiliśmy zilustrować je za pomocą tylko jednego przypadku - Ogrodów Szeląg.

Ogród społeczny na terenie Szeląga jest inicjatywą prowadzoną przez dziesięć rodzin z dziećmi (tj. w sumie kilkadziesiąt osób). Liczba ta, wynika bezpośrednio z podziału ziemi przeznaczonej pod uprawę dokonanego w 2018 roku i jako taka wyznacza możliwą skalę inicjatywy, ograniczając dostęp do wspólnej przestrzeni pod względem jej **pojemności**. Kiedy jednak po pierwszym sezonie dwie rodziny zrezygnowały ze swoich działek, na ich miejsce szybko znaleźli się kolejni chętni, których

włączono do społeczności ogrodników, co sugeruje, że bariera wejścia nie jest wysoka, a ogrodnicy nie zamykają się tylko na swoje własne towarzystwo. Dlatego też **dość** wspólnej przestrzeni powinna być rozumiana raczej jako **postawa otwartości** wobec innych, niż materialne ograniczenia w zasobach. Te ostatnie składają się raczej na warunki brzegowe dla wspólnego działania niż społeczną barierę wejścia, która włącza jednych, jednocześnie wykluczając innych.

Drugą kluczową kwestią dla przestrzeni wspólnej jest możliwość wytworzenia **poczucia przywiązania** do danego miejsca. W przypadku analizowanego ogrodu na podstawie dziewięciu wywiadów pogłębionych zrobionych po pierwszym sezonie działalności:

Każdy z rozmówców podkreślał, że jednym z elementów tworzenia ogrodu społecznego była **chęć integracji i współpraca z grupą sąsiedzką na rzecz wspólnego celu**. Dla połowy respondentów wspólny cel polegał na tym, iż uprawa własnych warzyw pokrywa się z **filozofią prowadzenia ekologicznego trybu życia**. Dla drugiej połowy dodatkową determinantą był również **kawałek posiadania własnego miejsca**, ziemi w przestrzeni publicznej jak i **chęć edukacji własnych dzieci**. (fragment diagnozy - CIL Ogrody Szelań)



Zdjęcie 27: Schemat oddający podział działek w ogrodzie wypracowany przez społeczność ogrodników

W tym kontekście można wyraźnie zauważyć, że uczestnictwo we wspólnej przestrzeni nie jest równoznaczne z porzuceniem **własnego interesu**, a przywiązanie powstaje wskutek **wplatania go w relacje** z ludźmi o podobnych celach i wartościach. To jednak nie wszystko:

Na pytanie: „Kiedy poczułeś/aś, że Ogród Społeczny to twoje miejsce?” pięć na dziewięć respondentów podawała wspólne prace na rzecz ogrodu **jak budowę płotki wiklinowego** czy spotkania integracyjne przy ognisku albo innych warsztatach tematycznych prowadzonych w ramach CIL, czterech na dziewięć uznała moment przystąpienia do projektu czy **posadzenia pierwszych roślin**. (fragment diagnozy - CIL Ogrody Szelań)

W tym kontekście budowanie relacji z miejscem ma nie tylko społeczny, ale też **materialny charakter**, gdzie to dopiero odrębność oraz praktyczna realizacja wspólnego celu tworzy wspólnotę. O przywiązaniu natomiast może świadczyć fakt, że drugim sezonie działania ogrodu, aż osiem rodzin z dziesięciu zdecydowało się na dalsze uprawianie swojej działki.

Ostatnim elementem są **wspólne zasady**, które zostały

ustanowione przez ogrodników na w pierwszym sezonie funkcjonowania ogrodu, gdzie w myśl jednej z nich:

Goście Ogródu Szelań mają swobodny dostęp do Ogródu Społecznego w celach edukacyjnych, estetycznych, relaksacyjnych; z owoców pracy Ogrodników mogą korzystać tylko za ich zgodą. (wyciąg z regulaminu ogrodu społecznego)

W tym miejscu ogrodnicy wyraźnie wprowadzają **regulę wkładu we wspólne dobro**, w myśl której, plonami mogą dysponować ci, którzy włożyli wysiłek w ich pielęgnację. Tymczasem podczas jednego z kół badawczych usłyszeliśmy anegdotę, kiedy to w ogrodzie społecznym pojawiła się mieszkanka, która nie była zaangażowana w uprawę. Zastając na miejscu jednego z ogrodników spytała czy może zebrać warzywa na obiad, bo słyszała że tu jest ogród społeczny. Ogródnik zaskoczony pytaniem z trudem próbował wyjaśniać, że owszem ogród jest “społeczny”, ale to dlatego że ogród jest prowadzony przez mieszkańców, którzy wkładają wiele pracy w to, żeby korzystać z jego owoców. Ostatecznie pani wróciła do domu bez warzyw, które chciała zdobyć, jednak można sobie wyobrazić, co by się stało gdyby **zasada nie była przestrzegana**, nawet

w dobrej wierze. Otóż przywiązanie jest budowane na podstawie splotu prywatnych interesów we wspólne dobro, a więc naruszenie pierwszego z nich niechybnie mogłoby uderzyć również w to drugie. Wówczas, ogród społeczny zamiast przestrzenią wspólną, stałby się publiczną, a wtedy dużo trudniej byłoby liczyć na to, że ktoś weźmie odpowiedzialność za coś, z czym nie mógłby się związać.

Na tym przykładzie widać jednak, że przestrzenie wspólne integrując konkretną grupę ludzi, tworzą odrębność, która z kolei tworzy bariery dla innych. W tym kontekście więc całkiem rozsądne wydałoby się pytanie, jak uzasadnić wspieranie takich miejsc? Otóż zwróćmy uwagę na to, że w gruncie rzeczy ogrodnicy nie działają wyłącznie dla siebie lub dla siebie nawzajem, a istnienie tej społeczności tworzy pozytywne **efekty zewnętrzne**. CIL w swojej diagnozie zwrócił uwagę, że funkcjonowanie ogrodu społecznego po-
niekąd promieniuje i napędza inne działania Szeląga. Szczególnie dotyczy to warsztatów praktycznych, które są inicjowane lub wręcz organizowane przez ogrodników z myślą o szerszej społeczności.

“Podczas superwizji jedna z badaczek wspominała sytuację, w której organizowali warsztaty plastyczne,

*na których pojawiło się dwukrotnie więcej osób niż pozwalałyby na to materiały i czas prowadzącego. Podjęto więc decyzję, żeby podzielić osoby i materiały na dwie grupy, skracając jednocześnie czas zajęć, tak aby wszyscy zainteresowani mogli skorzystać jednako-
wo.”* (notatka badawcza - 03.12.2019)

Warto zwrócić uwagę, że dostępność tego rodzaju, polegająca na **niewykluczalności** to cecha, która na ogół charakteryzuje **dobro publiczne** - nie wspólne. Sama praktyka z kolei wytwarza wzór postępowania, który jeśli zostanie skutecznie zakorzeniony, może położyć podstawy pod krzewienie postaw w myśli idei społeczeństwa obywatelskiego. Zatem, obserwując jak przestrzenie wspólne przecinają granice prywatnego, wspólnotowego oraz publicznego interesu, trudno odmówić im potencjału dla integracji społecznej zarówno wewnątrz grupy, która ją tworzy, jak i na zewnątrz w szerszej społeczności lokalnej.

Kategoryzowanie grup w społeczności

Nie należy jednak traktować wspólnych przestrzeni jako panaceum na wszystkie lokalne problemy, a ich codzienne funkcjonowanie nie jest pozbawione tarć

i konfliktów, szczególnie jeśli obiektywnie są one większe niż ogród społeczny, przez co są w stanie pomieścić więcej różnych potrzeb, interesów i pomysłów na wspólne użytkowanie. Park na osiedlu Chrobrego na przykład jest poniekąd źródłem ukrytego napięcia pomiędzy różnymi grupami w lokalnej społeczności. Jak w swojej diagnozie przytaczają badacze:

*„Tu w tym parku to albo seniorzy albo rodzice z małuchami, a tak poza tym to nuda, ale jak by coś tu było, działa się to to by tu młodzieży też więcej przyszło” - co kontrastuje z inną wypowiedzią kolejnej osoby - „Jak wspominałam o takich imprezach tu w Parku bo ludzie chcą by coś się działo ,to jedna z radnych powiedziała, że tu w parku to nie, bo **park nie jest od tego**. Gdy zapytałam to gdzie można takie imprezy bo jest grupa chętnych na to by coś tu zrobić by się działo to mi pokazała Żurawiniec (...) Ona mi to tak chyba na odczepnego powiedziała, bo niby to tu ci ludzie co mieszkają to, że oni nie pozwalają bo chcą ciszę i spokój, wiesz. Chyba nic z tego się nie robi”* (wypowiedzi mieszkańców - CIL Piątkowo)

Na tej podstawie CIL podkreśla **niewysłowny konflikt interesów** między grupą seniorów, która traktuje

park jako swoje ciche miejsce, a młodymi rodzinami, które skorzystałyby na większej ilości rozrywek. Poza tym włączają w tę dyskusję również głos tzw. “zabieganych pracujących”, którzy może korzystaliby z parku, gdyby tylko coś tam się działo. Takie tarcia nie są niczym nienormalnym, jednak warto zwrócić uwagę, że CIL prowadząc diagnozę nie tylko **identyfikuje lokalne grupy**, ale poznając ich perspektywę też **wyraża ich potrzeby**, stając się głosem różnych grup, również tych, które normalnie pozostałyby przemilczane.

CIL-e robią to w różny sposób, który też zmienia się w miarę zagłębiania się w rzeczywistość lokalnej społeczności. Z początku osoby odpowiedzialne za diagnozę na ogół skupiają się wyłącznie **na mieszkaniach**, dopiero później dostrzegając tych, którzy choć **nie mieszkają** na danym terenie, to jednak wpisują się w stały krajobraz okolicy. W pierwszej kolejności CIL-e wykorzystują **utarte kategorie**, które można wykorzystać nawet nie wiedząc wiele o społeczności, a które sensownie porządkują ją np. na grupy wiekowe. W miarę prowadzenia działań i diagnozy, jednak kategorie te stają się coraz **bardziej lokalne**, oparte o podziały lub odwrotnie - o wspólne cele, które ich łączą. Grupy definiuje się też przez przestrzenie, które gromadzą określonych ludzi, przez sposób w jaki z niej

korzystają, czy nawet pory dnia, kiedy można ich spotkać w danym miejscu.

To ważna funkcja, gdyż kategoryzowanie osób w społeczności służy nie tylko temu, aby **ogarnąć umysłem** skomplikowane lokalne struktury i **uporządkować działania** adekwatnie do potrzeb. Sam akt nazwania jakiejś grupy **nadaje jej podmiotowość**, a opisanie potrzeb i drzemiących w niej potencjałów, **daje wyraz jej interesom**, które raz wypowiedziane mogą zostać włączone do dyskusji o przeznaczeniu parku, budowie nowego budynku, czy innej kwestii, która może mieć dla niej ważną. Ostatecznie trudno aby ktoś czuł się związany z miejscem i brał za jego rozwój, jeśli jego głos w tej kwestii nie będzie miał znaczenia.

INICJATYWA I SPRAWCZOŚĆ - OD DLA DO Z

Jednym z głównych celów modelu OSŁ jest wspomaganie społeczności lokalnej w inicjowaniu działań na jej własną rzecz i środowiska, w którym żyje. Chodzi o rozwiązywanie problemów mieszkańców, wspieranie równości i współpracy, ale w taki sposób w jaki chcą tego oni sami. Oznacza to bardziej asystowanie niż rozwiązywanie problemów za nich. Taka formuła pracy środowiskowej jest wciąż relatywnie nowa, ponieważ odbiorca w wyniku działań CIL ma stać się twórcą, czy raczej współtwórcą własnej społeczności. Podczas naszej współpracy z CIL-ami, a także w trakcie analizy diagnoz zauważyliśmy, że ta koncepcja o ile jest dla nich zrozumiała i względnie przekonująca to w praktyce nie zawsze była dla nich oczywista, a czasem po prostu trudne do zrobienia. Ich działania można by uporządkować na skali od tych o najbardziej *opiekuńczym* charakterze, gdzie CIL działa bardziej **‘dla’** społeczności, biorąc inicjatywę i organizując to, co sam uważa za potrzebne, do takich działań, gdzie CIL działa **‘z’** mieszkańcami, tworząc potrzebne warunki i wspierając, podczas gdy inicjatywa oraz odpowiedzialność jest przejmowana przez mieszkańców.

Na podstawie historii części CIL-i, zwrócić uwagę, że na ogół w początkowej fazie wyraźniej widać raczej opiekuńczy styl działania, który stopniowo przechodzi na drugi kraniec skali. Ten proces jest czymś koniecznym zarówno dla realizatorów CIL-ów, którzy będąc doświadczonymi działaczami społecznymi, w pierwszym odruchu polegają na własnej ekspertyzie. Jak i również dla samej społeczności, która przynajmniej z początku, nie jest przyzwyczajona do tej nowej formuły partnerskich działań i oczekuje raczej wydarzeń lub czegoś gotowego do wzięcia, a mniej skłonna jest przyjąć odpowiedzialność. Funkcjonowanie CIL -u w dłuższej perspektywie jest zatem procesem przeobrażania się tych organizacji, w miarę poznawania danej społeczności oraz zmian, które w niej zachodzą.

Działanie ‘dla’ społeczności

W naszej współpracy z CIL-ami zauważyliśmy, że każdy z nich, na jakimś etapie swojego funkcjonowania cechuje się tendencją do wytwarzania gotowych wydarzeń dla odbiorców, co często nazywają budowaniem oferty. Ich działania, wynikają wtedy z ich dotychczasowych doświadczeń, posiadanej już ekspertyzy, czy wstępnych założeń co do

działań na danym obszarze. Z początku ich sposób funkcjonowania nie różni się od innych organizacji pozarządowych, które organizują i oferują działania skierowane do ludzi, zgodnie z swoim profilem i założeniami. Przykładowo Stowarzyszenie Zielona Grupa, realizator CIL-u na Dębcu, opierała się na aktywnościach kulturalnych, np. warsztatach kami-shibai, wykorzystujących obrazkowy teatr japoński. Działania w ofertach innych CIL-i miały charakter spotkań ze znaną osobą, warsztatów dla dzieci, warsztatów gotowania czy wykonywania rękodzieła. Wydarzenia często były kierowane do jakiejś grupy, dobranej np. kryterium demograficznym, którą dało się zidentyfikować jeszcze przed poznaniem lokalnej struktury społeczności np. dzieci, seniorów lub rodzin. Można wtedy mówić o odrębności pomiędzy CIL-em, jako aktywnym organizatorem, a społecznością, rozumianą bardziej, jako pasywny odbiorcą. Zarówno inicjatywa jak i sprawczość są po stronie CIL-u, który nie tylko wymyśla, ale i realizuje dany pomysł. Jest to pewien sposób wejścia w lokalną społeczność poprzez pokazanie się, zaprezentowanie swoich możliwości, ale przede wszystkim zdobycie zaufania, które pozwala na dalszą pracę ze społecznością w bardziej partycypacyjnym stylu.

Spotkanie i narodziny inicjatywy

Z czasem działania prowadzone przez CIL przybierają formę otwartych spotkań, które są przestrzenią do wzajemnego poznania się, np. dni sąsiada, pikniki czy wspólne sadzenie drzew. Jest to też okazja, aby wyłonić osoby, które dostrzegają pewne problemy, mają jakieś pomysły lub chciałyby włączyć się w organizację wydarzeń. Tego typu działania tworzą atmosferę, w której pojawienie się inicjatywy wśród mieszkańców staje się naturalne.

Podczas warsztatów z tworzenia projektów społecznych zainicjowanych przez CIL Fyrtel Główna, jedna z uczestniczek w odpowiedzi na dostrzeżony podział między mieszkańcami “starej” i “nowej” Główniej proponowała, że można by zintegrować obie grupy organizując festyn, gdzie poszczególni mieszkańcy mieliby okazję się poznać, co stało się podstawą jego dalszego planowania i organizacji. Festyn doszedł do skutku, gromadząc ponad 200 osób z obu stron barykady i przynajmniej chwilowo przełamując istniejący podział. Na podobnej zasadzie pojawiały się tam też inne inicjatywy jak spotkania taneczne lub warsztat z wizażu, które były inicjowane i realizowane przez samych mieszkańców. Na przykładzie społeczności Darzyboru wśród mieszkańców pojawiła się inicjatywa, aby odremontować ławki oraz posadzić drzewa na osiedlu, co

konsekwentnie udało im się zrobić. Włączyli się również w przygotowania do spotkania świątecznego.

Natomiast CIL STARtowania, w ramach prowadzonych przez siebie warsztatów dla dzieci, wyłonił osoby gotowe prowadzić podobne spotkania. Taka sama sytuacja miała miejsce w CIL-u Dębiec, gdzie również w tym roku udało się stworzyć kolejną grupę. Zauważyliśmy, że jest to moment w którym CIL-om udaje się nawiązać trwalsze relacje z mieszkańcami, które nie tylko opierają się na uczestnictwie, ale również na motywowaniu ich do zaangażowania się. Jest to etap kiedy CIL-e wychodzą do społeczności i coraz wyraźniej przyjmują jej perspektywę, czemu powinien sprzyjać proces jej diagnozowania, którego celem jest zidentyfikowanie, jakie potencjały ma w sobie dana społeczność. Innymi słowy, to właśnie na tym etapie CIL-e dowiadują się czy istnieją jakieś grupy osób chętnych do działania, jakie aktywności są im potrzebne czy też jak przestrzeń jest do dyspozycji na terenie osiedla. Idea diagnozy jest pewnego rodzaju dopełnieniem samego modelu OSL. Nacisk kładzie się na współuczestnictwo mieszkańców, a powstająca wiedza jest przez nich współtworzona (o idei diagnozy można przeczytać więcej w rozdziale - Przebieg projektu). W Darzyborze przykładowo zaangażowano dzieci do gromadzenia

danych, oddając im kamerę, aparat i przewodnictwo po swoim miejscu.

Nauka odpowiedzialności

Kolejnym etapem jest wspólne działanie, w którym nacisk jest położony na oddanie inicjatywy aktywistom lokalnym. W trakcie rozmów superwizyjnych czy kręgów badawczych okazywało się, że w wielu przypadkach, momentem przełomowym jest przejęcie odpowiedzialności przez lokalnych organizatorów. Jak się okazywało nie zawsze za inicjatywą szła sprawczość. Po pojawieniu się jakiegoś pomysłu wśród mieszkańców, CIL w pierwszej kolejności **opiekował się nimi**, ucząc ich z czym wiąże się organizacja jakiegoś wydarzenia i jak można to osiągnąć. W CIL-u na Piątkowie jedna z Pań regularnie odwiedzająca wnuczkę, miała potrzebę aktywności fizycznej. Przy wsparciu ze strony CIL, pociągnęła tę inicjatywę, przez co udało jej się zgromadzić nieformalną grupę Pań, którym podobnie jak jej zależało na siłowni, jednak brakowało im wiedzy o środkach finansowych i procedurach formalnych. **Popychane** przez jednego z działaczy CIL-u stopniowo dowiadywały się coraz więcej i w ten sposób zachęcane do dalszych działań, zarejestrowały stowarzyszenie zwykłe przez które złożyły wniosek o środki do CIL-u re-

grantingowego na realizację swojej inicjatywy. Jest to jeden z wyraźniejszych przykładów tego, gdzie pomimo istniejącej inicjatywy i nawet wysokiej determinacji, potrzebne jest wsparcie ze strony kogoś, kto może pokazać **możliwe ścieżki działania**.

Z kolei według CIL-u na Dębcu wśród ich mieszkańców pojawiają się pomysły, które chcieliby zrealizować, ale niekoniecznie wiąże się to ze sprawczością. Ponieważ osoby podejmujące się organizacji jakiegoś wydarzenia nie zawsze zdają sobie sprawę z procesu przygotowania - zrobienia zakupów, przygotowania przestrzeni, rozpowszechnienia informacji czy wreszcie sprzątnięcia. W pierwszych inicjatywach mieszkańcy potrzebują koordynatora, który podzieli się swoim doświadczeniem i zwróci uwagę na istotne elementy.

Problem z kolei stanowi Ogród Sąsiedzki, który mieszkańcy obecnie chcą zamykać ogród pod ich nieobecność, ponieważ boją się, że ktoś go może zniszczyć. Liderki CIL-u z kolei uważają, że to mija się z ideą ogrodu społecznego uważają, że rozwiązaniem będzie edukowanie mieszkańców. Niemniej na tym przykładzie widać, że oddawanie inicjatywy jest wyzwaniem nie tylko dla CIL-ów, ale też lokalnych grup, które miałyby przekazywać ją dalej do kolejnych mieszkańców.

Samodzielność

Jednym z głównych założeń modelu OSL jest stworzenie przestrzeni oraz zintegrowanie danej społeczności w celu działania na rzecz jej samej, zgodnie z jej wizją i jej własnymi siłami. Jak wynika z naszych analiz jest to długotrwały proces, na który sami mieszkańcy nie są gotowi, często odbierając swoje otoczenie jako zastany system, poza ich kontrolą. W dużej mierze CIL-e są również przygotowanie na prowadzenie jakiś konkretnych działań, przyjmowanie roli liderów, którzy sami animują społeczność.

Jednak jak pokazuje przykład CIL-u Szeląg jest to możliwe. Przyczyną może być oddolny rodowód inicjatywy, w którą współtworzą poszczególni ogrodnicy. Szeląg raczej nie wtrąca się i tworzy przestrzeń, w której ogrodnicy organizują się sami, ustalają własne zasady, a także dbają o swoją indywidualną i wspólną przestrzeń (np. podczas urlopów gdy jednej rodziny nie ma to druga nie zajmuje się tylko swoją działką). Równolegle CIL Szeląg organizuje wydarzenia w podobnym stylu jak CIL Główna, oferując konkretne wydarzenia, w których można wziąć udział jak np. noc kupały, czy warsztaty różnego typu, te jednak często inicjowane są nie przez CIL, a samych ogrodników. Zatem najpierw pojawia się oddolna inicjatywa i samoorganizacja, a na niej budują ofertę wydarzeń.

Zazwyczaj jednak porządek spraw jest dokładnie odwrotny, szczególnie tam, gdzie mieszkańcy nie wypracowali jeszcze kultury partycypacji, a CIL jest silnie związany z daną organizacją, a co za tym idzie jej profilem.

Dlatego też trzeba mieć świadomość, że zakres realizacji modelu OSL w pełnej gamie jego koncepcyjnych założeń w wielu przypadkach musi być czasochłonne, ponieważ oferuje on dość odmienną filozofię działania. Ta z kolei, choć jest dość intuicyjna i większości dobrze oceniana przez poszczególne CIL-e to jednak wymaga gruntownej zmiany percepcji własnego otoczenia wśród mieszkańców oraz przededefiniowania często sprawdzonych przecież sposobów oddziaływania na społeczność.

SPRAWOZDAWCZOŚĆ

CIL-e jak każda organizacja, a już szczególnie taka, która jest umocowana w strukturach sektora publicznego, przyjmuje na siebie określoną odpowiedzialność, z której musi się **rozliczać**. Współczesne sprawozdawanie, jako praktyka społeczna w swojej esencji służy **prezentacji** wykonanych zadań, **odznaczeniu się** sprawnością lub skutecznością w realizacji celów, **udowodnieniu** swoich kompetencji, czy też **zwróceniu uwagi** na kwestie problemowe. Innymi słowy, sprawozdawanie jest formą **legitymizowania się** przed innymi, czy to zewnętrznym mocodawcą, czy innym odbiorcą, aby uzyskać aprobatę i **mandat** do dalszego działania. W tym kontekście szczególnie interesuje nas tworzenie sprawozdań, dokumentów, wskaźników, dowodzących celowości, sensowności i spójności działań z celami, które są akceptowane przez grantodawców lub innych odbiorców. W tym kontekście nie bez znaczenia jest również istniejąca **konwencja sprawozdawania**, która obejmując wysłowione i milczące reguły buduje określone oczekiwania. Te z kolei niejako wpływają na formę, styl i treść raportowania. Dlatego też w tej ostatniej już części analitycznej próbujemy odpowiedzieć na kilka pytań. Co to znaczy sprawozdawać

własną działalność i jaki wpływ na to ma **audytorium** (np. potencjalni czytelnicy diagnozy)? W czym wyraża się rezultat działań z perspektywy CIL-u, a co jest oczekiwane, jako efekt działań ze strony odbiorców? To ważne, ponieważ to właśnie poprzez sprawozdania, zarówno CIL-e, jak i miejski program, który umożliwia ich działanie stają się **widoczne i rozpoznawalne** zarówno w lokalnym otoczeniu, jak i szerszej percepcji na poziomie miasta.

Działanie projektowe

Działalność Centrów Inicjatyw Lokalnych na rzecz miejskich społeczności jest finansowana z samorządowych środków publicznych. W modelu zarządzania miastem Poznaniem działalność ta jest zorganizowana **projektowo** w formie cyklicznego, corocznego konkursu ofert na prowadzenie lokalnego centrum. Do konkursu na realizatora programu CIL stają różne organizacje pozarządowe tworzone przez grupy osób, mające już określoną misję i cel obejmujący, szczególnie działalność kulturalną, oświatową, integracyjną, ale też inne, coraz częściej związane z krzewieniem świadomości ekologicznej, czy tworzenia społeczeństwa obywatelskiego.

Po pozytywnym rozstrzygnięciu konkursu, każdy realizator CIL-u podpisuje umowę na realizację zadania

publicznego, która dość precyzyjnie określa nie tylko prawa i obowiązki stron, ale też sposoby realizowania działań, efekty i **wzorzec raportowania**. To właśnie te elementy składają się na konwencję sprawozdawania, a ich precyzyjne określenie dyktuje poniekąd nie tylko formę, ale i treść przyszłych sprawozdań. Poza tym kształt procedury i sama kultura tzw. projektyzacji zadań publicznych kształtuje dwa dalsze efekty oddziałujące na funkcjonowanie CIL-u.

Po pierwsze procedura jest dość **długotrwała**, przez co z perspektywy organizacji prowadzących CIL-e, powstają okresy ‘zawieszenia’, w których pozbawienie finansowania oraz niepewność związana z jego przyszłym uzyskaniem zakłóca ciągłość działania, a przez to też dostępność dla społeczności lokalnej. Ten efekt jest dodatkowo pogłębiany przez **czasochłonność** procedury, przez co CIL-e z wyprzedzeniem ograniczają swoją działalność przed okresem sprawozdawczym, pogłębiając tę lukę. Oczywiście trzeba mieć na względzie perspektywę miasta, jako mocodawcy, który poprzez **mechanizm kontroli** mobilizuje CIL-e do określonych działań, jednocześnie zabezpieczając się przed możliwymi konsekwencjami **niewłaściwej realizacji** modelu OSŁ, przez któregoś z realizatorów. Trzeba jednak zwrócić też uwagę, że w myśl tych właśnie założeń rzeczywiście

organizowanie społeczności lokalnej jest ciągłym i siłą rzeczy długotrwałym procesem, który wymaga trwałej relacji. Projektyzacja z kolei nieuchronnie buduje **strukturę tymczasowości**, która utrudnia angażowanie osób w tworzenie silnej społeczności, albo też przenika jej charakter. Bardzo wyraźnym przykładem w tym kontekście jest grupa ogrodników na Szelągach, która uprawiając ogród społeczny, tak naprawdę funkcjonuje w rytmie natury, który pokrywa się z cyklem projektowym, przez co CIL podobnie jak rośliny wegetuje zimą, na którą przypada **okres sprawozdawczy**. W ślad za nimi jednak usypia też społeczność, która budzi się dopiero wiosną, gdy trzeba wykonać pierwsze prace w ogrodzie, a konkurs na CIL zostaje rozstrzygnięty.

Po drugie natomiast ze względu na projektowy charakter programu przesuwają się realizację celów związanych z **trwaniem** i tworzeniem przestrzeni dla zawiązywania stabilnych relacji, orientując ją w kierunku **działań i aktywności** organizowanych ‘dla’ lub/i ‘ze’ społecznością, które z natury rzeczy mają bardziej fragmentaryczny charakter. Jak wynika z diagnoz, CIL-e ewidentnie starają się wytworzyć wspólną przestrzeń, która mogłaby zaistnieć w lokalnej percepcji, jako trwałe miejsce spotkań. Jednak w praktyce ze względu na formułę projektu, CIL-e muszą funkcjonować bar-

dziej jak obwoźny teatr, który gromadzi i łączy ludzi podczas spektakli, którzy jednak na koniec wracają do swojej codzienności, której teatr nie jest stałą częścią, bo nie wiadomo jak długo trupa zagrzeje miejsca. Nie jest to jednak reguła, a z tarcia pomiędzy potrzebą długotrwałej pracy środowiskowej, a tymczasowością projektów, wylaniają się **działania regularne**, które w drodze realizacji **doraźnych potrzeb**, tworzą **stabilne relacje** tak jak w przypadku grupy zabawowej dla mam na Dębcu, czy też grupy, która spotyka się na Główniej, aby razem robić na drutach. Nie zmienia to jednak faktu, że jednoroczny cykl projektowy orientuje uwagę na **najbliższą przyszłość**, zawężając horyzont planowania i obniżając znaczenie długookresowej perspektywy, zarówno na poziomie formułowania, jak i odnotowywania efektów ich realizacji.

W rzeczywistości **ograniczeń budżetowych** organizacje prowadzące CIL-e często sięgają po inne źródła finansowania, aplikując o projekty w różnych programach zgodnych z ich pierwotną misją. Z perspektywy menedżerskiej może to rodzić problemy ze spójnością oceny kryteriów dotyczących działań realizowanych z różnych źródeł finansowania na rzecz tej samej społeczności lokalnej. Warto jednak zwrócić uwagę, że dominująca obecnie kultura projektyzacji działalności

społecznej z jednej strony tworzy warunki, w których organizacje zwyczajnie są zmuszone do łączenia różnych aktywności, a z drugiej strony przepływy zasobów i kompetencji między projektami, miewają charakter **synergiczny**, umożliwiając realizację dwóch celów tam, gdzie normalnie zabrakło by na to środków lub rąk do pracy w osiągnięciu każdego z osobna.

Profesjonalizacja

Projektyzacja programu CIL ma także walor **konkurencji**, której założeniem jest aby wyłonić najlepszych realizatorów, w konsekwencji czego wymagany jest coraz większy profesjonalizm w aplikowaniu i raportowaniu. Coraz częściej ubieganie się o finansowanie, kontrolowanie oraz rozliczanie projektów wymaga odrębnego **zestawu specyficznych kompetencji**, które często nie są powiązane ze sprawną realizacją zadań merytorycznych. W ten sposób powstaje swoiste napięcie pomiędzy raportowaniem, a praktycznym działaniem, które w istocie można by sprawozdać, jako efekt. W niektórych CIL-ach tarcie to przekładało się na podział pracy, delegowanie obowiązków i przypisywanie ról, gdzie to właśnie **zewnętrzne oczekiwanie** co do sprawozdawczości i kontroli przenikało **wewnętrzną formę** organizacji. Oczywiście nie ma nic zdrożnego

w intencji rozważnego zarządzania środkami publicznymi i realizacją celów na sposób, z którym mocodawca czuje się komfortowo. Niemniej jednak **menedżerski styl zarządzania**, oparty na hierarchii i kontroli nie jest do końca kompatybilny ze skuteczną realizacją modelu OSL, bazującej się na współodpowiedzialności i zaufaniu. W tym kontekście, podczas niektórych rozmów superwizyjnych, podkreślano **partnerski styl** prowadzenia programu CIL. W porównaniu z innymi dotychczas projektami partnerstwo to wymagało od nich relatywnie **więcej zaangażowania**, przez co było bardziej **obciążające**, lecz zarazem zwracano uwagę na względnie szybki **obieg informacji**, który **zmniejszał niepewność** związaną z różnymi działaniami oraz **partycypacyjny format** niektórych decyzji np. dotyczących promocji programu.

Co więcej profesjonalizacja tego typu w kontekście działań sektora publicznego często przekłada się na parametryzację działalności, w której preferuje się **ilościowe miary** rezultatów. To z kolei rodzi ryzyko oddalenia programu CIL od społeczności lokalnych i przedkładając raportowanie policzalnych rezultatów ponad te, których **nie da się sensownie owskaźnikować** z wyprzedzeniem lub te zwyczajnie **niewymierne**. Niejednokrotnie był to temat podnoszony w czasie dyskusji podczas kręgów ba-

dawczych w kontekście kryteriów oceniania wpisanych deklaratywnie w koncepcję modelu OSL. Dla przykładu pojęcie upodmiotowienia (ang. empowerment), będące jednym z kluczowych elementów modelu jest procesem relacyjnym, niezmiernie trudnym do pomiaru nawet na poziomie **badaw naukowych**, a tym bardziej **stosowanych**. Większa liczba inicjatyw lub ich uczestników niekoniecznie musi świadczyć o lepszej lub gorszej realizacji tego celu, ponieważ to raczej charakter działań, siła więzi pomiędzy poszczególnymi osobami oraz subiektywne poczucie sprawstwa dowodzą podmiotowości danej społeczności.

W tym kontekście działalność CIL-ów, jako organizacji należy sytuować pomiędzy formalnym **modelem biurokracym**, który jest związany z racjonalizacją gospodarowania środkami publicznymi; a **nieformalnym ruchem społecznym**, budowanym przez spontaniczność i oddolne inicjatywy mieszkańców. Jak sygnalizowaliśmy już wcześniej rodzi to swego rodzaju napięcie między wymogami **pionowej** (hierarchicznej) relacji z miastem, jako instytucji nadzorczej, a **poziomą** bardziej partnerską relacją z mieszkańcami. Jednocześnie tarcie to ma bardzo praktyczne przełożenie nie tylko na wewnętrzną organizację CIL-u, ale też realizację zadań merytorycznych, składających się na pracę środowiskową:

“Charakterystyka działań CIL wymaga jednak pewnego stopnia formalizacji organizowanych wydarzeń, w związku z czym sporym wyzwaniem może okazać się tworzenie i zapewnianie frekwencji na takich ‘formalno-nieformalnych’ wydarzeniach (realizacja działań oddolnych, które z założenia podejmowane są przez grupy nieformalne, ze względów sprawozdawczych projektu wymagają między innymi zapisów, list obecności, dokumentacji zdjęciowej)” (fragment diagnozy - CIL WIL.DA.SIE)

Refleksyjna praktyka

Kultura projektyzacji zadań publicznych, generuje jeszcze jeden efekt na poziomie praktyk sprawozdawczych. Otóż uzależnia ona ciągłość wsparcia finansowego i organizacyjnego od skutecznej realizacji założonych efektów, co z punktu widzenia mocodawcy pomaga **racjonalizować** zadania publiczne i umożliwia **reagowanie** na nierzetelne wykonywanie tych funkcji. Z perspektywy realizatora jednak, budowana w ten sposób **atmosfera** istotnie nie zachęca, aby **raportować porażki** oraz sprzyja **uromantycznianiu sprawozdań**, poprzez nadmierne eksponowanie sukcesów i rozmywanie niepowodzeń, które mogłyby zaważyć na przyszłości współpracy. To ważne, ponieważ sporządzanie

raportów jest jednym z niewielu momentów, kiedy praktycy poprzez spisywanie swoich dokonań muszą spojrzeć na nie z sytuacyjnym **dystansem** oraz **perspektywą czasu**. Oba te elementy mogą być podstawą dla **refleksyjności**, dzięki której nie tylko odtwarza się przebiegi zdarzeń, ale też wyciąga wnioski o ich przyczynach, skutkach i możliwych alternatywach działania. Kultura projektowa zniechęcając do raportowania porażek, może skutecznie zniwelować proces **uczenia się na błędach**, będący jednym z najważniejszych motorów rozwoju społecznego. Przeciwnie, kultura oczekująca sprawozdawanie sukcesów promuje **autoafirmację** o słuszności podjętych decyzji i działań.

W tym kontekście, praktyka eksponowania sukcesów, która jest widoczna w części diagnoz jest zdecydowanie zrozumiąta ze względu na sposób organizacji programu. Część z CIL-i jednak **odważyła się** raportować swego rodzaju porażki lub niepowodzenia działań, pomimo dobrze rozpoznanych potrzeb lokalnej społeczności. Prawdopodobnie najwyraźniejszy przykład zauważyliśmy w diagnozie Sąsiadów z Kólturą, gdzie dwa z sześciu podwórek, w których zaplanowano działania aktywizacyjne dla osób zagrożonych wykluczeniem, zwyczajnie odmówiło współpracy jasno wyrażając, że wcale nie chcą być aktywizowani. Ten i inne przykła-

dy **analizy trudności i problemów** to naszym zdaniem oznaka refleksyjności osób organizujących społeczno-ści lokalne oraz sygnał, że diagnoza społeczna nie jest tylko sprawozdaniem oraz ma również praktyczny wymiar. Krytyczna refleksja nad własnym działaniem jest niezbędna w procesie planowania **zmiany społecznej** i mając świadomość bodźców związanych z konstrukcją kultury projektowej, należy zachęcać do jej pogłębiania. Szczególnie w kontekście włączania marginalizowanych grup trudno wyobrazić sobie **ciągłe pasmo sukcesów**, choć wydaje się że raportowanie niepowodzeń nie jest sytuacją codzienną w sprawozdawaniu działalności dotowanej publicznie.

Ponadto warto zwrócić uwagę, że w praktyce prowadzenia CIL-u wyłaniają się działania, których nie da się **wcześniej zaplanować**. Doświadczenia STARtowni STARomiejskiej oraz Dębca wskazują, że na kanwie działań aktywizujących społeczność, część uczestników zaczyna przychodzić do CIL-u z różnymi problemami, których rozwiązywanie wymaga wykroczenia poza typowe **relacje aktywizacyjne**. W praktyce były to swego rodzaju **interwencje**, służące pomocy osobom w trudnych sytuacjach życiowych, począwszy od kwestii materialnych, a skończywszy na długich rozmowach o charakterze pomocy psychologicznej. Okazuje

się zatem, że to ważny aspekt działania CIL-u, który jednak jest trudny do zaplanowania, a konsekwentnie też raportowania, pomimo iż jest głęboko wpisane w model OSL opierający się na wartościach wrażliwości, otwartości i zaufania. Szczęśliwie jednak sam fakt, że byliśmy się w stanie o tym dowiedzieć świadczy o tym, że diagnoza społeczna nie ma charakteru czysto sprawozdawczego.

Widoczność

Widoczność i rozpoznawalność to kluczowy aspekt nie tylko upowszechnienia idei Centrów Inicjatyw Lokalnych oraz ich oddolnego sposobu działania, ale też konkretnych wydarzeń, które organizują. Z marketingowego punktu widzenia **jednolita marka** oraz **identyfikacja wizualna** pomaga w spójnym przekazie, lecz na ogół nie jest bardzo widoczna w przestrzeni miasta. CIL-e są zdecydowanie bardziej widoczne wirtualnie poprzez promowanie działań w mediach społecznościowych. Te jednak, dla osób nieposiadających dostępu do sieci, czy profilu na facebooku, są niedostępne konsekwentnie **wyłączając część społeczności** z obiegu informacji. Dotyczy to szczególnie różnych grup osób starszych, które często nie korzystają z tych mediów i preferują tablice podobne do tej, która poja-

wiła się przed siedzibą Fyrtla Główna właśnie na prośbę seniorów. Ostatecznie zdaje się jednak, że pomimo ogromnej pracy wykonywanej przez osoby zaangażowane w prowadzenie i działanie CIL-i ich widoczność jest ograniczona.

Jednocześnie widoczność CIL-u należy rozumieć dwójako. Z jednej strony oczywiście chodzi o perspektywę mieszkańców i to na ile obecność w danym miejscu staje się dla nich oczywista, swojska oraz **wrośnięta w krajobraz** danego rejonu. Widoczność oznacza jednak też dostrzeganie oraz docenianie aktywistów, prowadzących CIL-e przez **szersze otoczenie** takie jak: Rady Osiedli, władarzy miasta inne lokalnie ważne podmioty i instytucje. Innymi słowy, dbanie o widoczność całego programu i poszczególnych CIL-i wymaga swoistego wplecenia działania CIL-i w funkcjonowanie zarówno samej społeczności, jak i innych zlokalizowanych w mieście podmiotów edukacyjnych, kulturalnych, ochrony zdrowia, nie tylko tych utrzymywanych przez miasto Poznań.

Zauważyliśmy też, że istnieje **sprzężenie zwrotne** pomiędzy rozpoznawalnością lokalną oraz tą w szerszym otoczeniu miasta, ponieważ z jednej strony trzeba być widocznym lokalnie, aby móc legitymować się, jako sprawny CIL, co pomaga zdobywać partnerów. Z kolei to

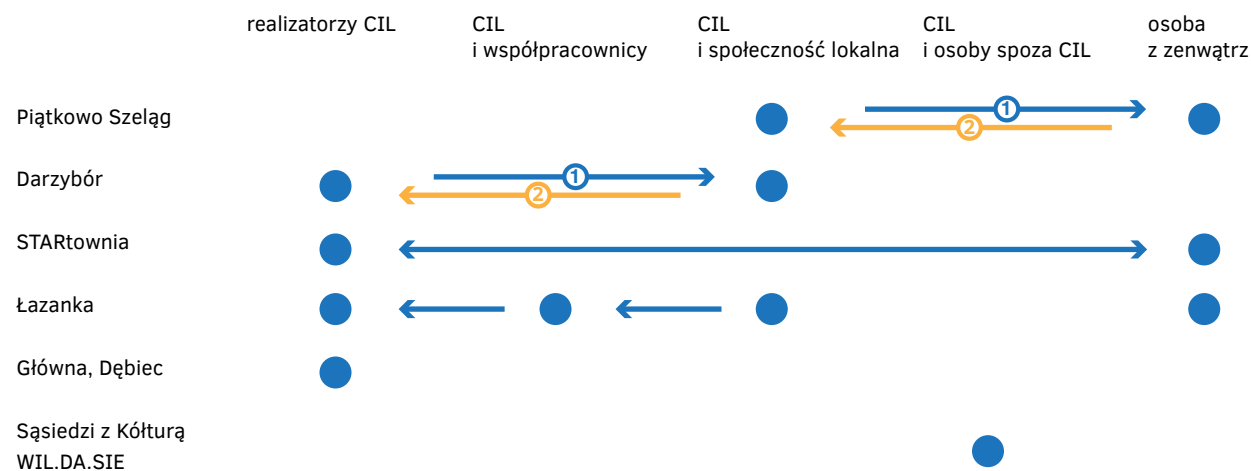
przez tych partnerów właśnie niektórym CIL-om udaje się docierać do kolejnych grup w lokalnej społeczności.

Diagnozowanie społeczności lokalnych

Diagnoza społeczna, będąc wpisany w umowę obowiązkiem realizatora CIL-u często była traktowana, bardziej jako **obowiązek sprawozdawczy**, co przekładało się na realizację metodologii zaprojektowanej przez fundację naukową Antypody. Z relacji uczestników, szczególnie podczas podsumowujących rozmów superwizyjnych, ale też naszych obserwacji wynika, że model interakcyjny (por. metodologia) polegający na współtworzeniu i wyłanianiu się **formatu diagnozy** w trakcie kilkumiesięcznego procesu, wywołał dużo emocji oraz nieporozumień wśród części CIL-ów. Dostrzeżone przez nas **frustracje** dotyczyły: braku jasnego wzorca diagnozy, niespełnione oczekiwania dotyczące prostego zbierania danych, dużego obciążenia obowiązkowymi zajęciami, przy już dość czasochłonnej działalności podstawowej. Wśród tych CIL-i, które już wcześniej działały na danym terenie potęgowało to uczucie sztuczności prowadzenia diagnozy w sytuacji, kiedy znają potrzeby społeczności. **Pisanie diagnoz** było często oceniane w rozmowach końcowych jako do-

datkowa praca nie związana wprost z kluczową aktywnością CIL. Dla części CIL-ów jednak, jak w przypadku Łazanki, STARTowni, WIL.DA.SIE, Fyrtla Główna, czy Piątkowa stała się ona podstawą projektowania działań na kolejny rok, zapisanych w dokumentacji konkursowej. Z perspektywy czasu natomiast, podsumowując swoje zmagania z diagnozą przedstawicielki Łazanki wspomniały, że dopiero po paru miesiącach doszło do nich, że same są odpowiedzialne za kształt diagnozy, do kogo ją adresują, czy też jak ją wykorzystają.

Zgodnie z modelem OSL diagnozowanie społeczności lokalnej, poza identyfikacją potrzeb i możliwości ma stanowić zaczyn dla procesu **włączania mieszkańców** i zachęcenie do **przejęcia odpowiedzialności** za własne otoczenie. Dla części CIL-i jednak (STARTownia i Dębiec), włączający sposób diagnozowania z początku działalności nie był możliwy, gdyż bez uprzednich działań aktywizujących nie istniała sieć powiązań, przez którą mogliby dotrzeć do ludzi gotowych wziąć aktywny udział w procesie badawczym. Na kanwie tej obserwacji zaczęliśmy analizować stopień w jakim różne CIL-e włączały inne osoby, w skali od powierzenia diagnozy osobie z zewnątrz (outsourcing) do modelu włączania osób ze społeczności, spoza grona najbliższych wolontariuszy wspierających działania CIL.



Legenda: strzałka niebieska pierwszy krok; strzałka pomarańczowa drugi krok

Schemat 2. Od zlecenia diagnozy do wspólnej diagnozy - stopień włączania i zaangażowania podmiotów w diagnozę CIL

Strzałki zilustrowane na schemacie przedstawiają zmiany sposobu prowadzenia diagnozy w przypadku niektórych tych CIL-ów. Brak strzałek przy danym CIL-u oznacza, że od początku do końca realizował on diagnozę w przyjętym wcześniej trybie, przy czym Dębiec i Fyrteł Główna wyłoniły zespoły we własnym gronie, a Sąsiedzi z Kólturą i Wil.da.sie starały się włączyć osoby spoza własnego kręgu. Stabilność ta, częściowo wynika z jasnego **podziału obowiązków** oraz dedykowania odpowiedniej liczby osób, czasu, a w przypadku Sąsiadów z Kólturą również środków finansowych.

Co więcej, zwróciliśmy uwagę, że w stabilnych zespołach do pewnego stopnia panowała odpowiedzialność zbiorowa za diagnozę. Zmiany w prowadzeniu diagnozy pojawiały się tam, gdzie za diagnozę odpowiadała konkretna osoba, często poszukując wsparcia przy dość znacznej ilości pracy. Wyjątek stanowiła Główna, gdzie znacząca część odpowiedzialności przypadała jednej osobie. Próby wychodzenia poza wąskie grono twórców CIL-u podejmowane były przez CIL-e Łazanka, Piątkowo i Ogrody Szeląg. Najczęściej były to prace związane z **gromadzeniem informacji** (wy-

wiady, obserwacje, spacerzy badawcze) rozłożone na więcej osób, co istotnie przyczyniło się do stworzenia bogatszego zbioru danych i pomogło w pracy nad finalnym efektem analizy. Samo **pisanie raportu** jednakże w praktyce spoczywało na tych osobach, które przyjęły tę odpowiedzialność na samym początku projektu (za wyjątkiem Łazanki, gdzie w trakcie projektu zmieniała się osoba zarządzającą).

Model OSŁ zakłada procesy włączające społeczność lokalną do każdego działania CIL-ów w tym w prowadzenie diagnozy. To jednak okazało się trudne, bądź było świadomą decyzją by móc skupić się na kluczowej pracy ze społecznością lokalną (STRAtowania). Z naszych obserwacji wynika, że dużo łatwiej jest zaangażować ludzi do typowych działań CIL-u o bardziej aktywizującym charakterze. Wynika to z faktu, że znacznie trudniej wyjaśnić jest cel powstawania diagnozy, a przez to motywować do działania w tym zakresie. Wyjątkiem jest prowadzenie działań diagnostycznych przez wplecenie w podstawową działalność aktywizacyjną jak robiły to częściowo CIL-e WIL.DA.SIE i Fyrteł Główna. Nie bez znaczenia w procesie włączania szerszego grona do diagnozy jest też wiedza oraz kompetencje rzeczowej identyfikacji możliwości, potencjałów i potrzeb mieszkańców i odróżnienia ich od nierealistycznych

wyobrażeń, reminiscencji, czy też zachcianek. Te z kolei tworzą pewną barierę dla demokratycznego i włączającego wytwarzania wiedzy o lokalnej społeczności.

KONIEC

Przed chwilą prezentowaliśmy analizę poszczególnych Centrów oraz związki ich tożsamości ze sposobem wdrażania modelu OSL. Jeżeli CIL ma skutecznie wspierać budowanie wspólnoty lokalnej, to musi zakorzenieć się w miejscowej strukturze, zgodnie z charakterem danej społeczności. Jednocześnie nie jest to dla nich łatwy proces, ponieważ większość z nich jest prowadzona przez organizacje z konkretną misją, doświadczeniem i ekspertyzą. Realizatorzy programu nierzadko zrzeszają liderów działalności społecznej, dla których trudne może być przekazanie inicjatywy i kontroli w ręce mieszkańców. Dlatego też w praktyce wdrażanie modelu OSL przenika się ze sprawdzonymi sposobami działania, czasem generując różnorakie napięcia i frustracje. Jest to jednak produktywne tarcie, ponieważ większość realizatorów zwracało uwagę na pozytywne zmiany związaną z organizowaniem Centrów.

W trakcie analizy szukaliśmy też różnic pomiędzy deklaratywnymi postulatami modelu OSL i rzeczywistą praktyką jego wdrażania. Zwróciło to naszą uwagę na znacznie przestrzeni. Choć model OSL nie zakłada stacjonarności to w praktyce każdy CIL potrzebuje swojego miejsca, rozumianego po części jako biuro,

stanowiące stabilny punkt dowodzenia, gdzie można się spotkać i zaplanować działania. Jeszcze ważniejsze jednak okazuje się posiadanie przestrzeni, którą można użyć i oddać do realizacji oddolnych inicjatyw. Czasem może ona wręcz przybrać charakter ‘trzeciego miejsca’ pomiędzy pracą i domem, gdzie ludzie przychodzą, aby zwyczajnie spędzać czas i być ze sobą. To jednak nie wszystko. CIL-e szukając przestrzeni do działania, często odkrywają zapomniane i zaniedbane miejsca - przestrzenie publiczne, które otwierają na inicjatywę lokalnych społeczności, a które w innym przypadku zostałyby niewykorzystane. CIL-e mogą być też środkiem dla współtworzenia miejskiej przestrzeni, szczególnie wśród tych osób, które nie pokładają wiary lub nie mają zwyczaju brać udziału w formalnych konsultacjach.

Prezentowana tu wiedza jest bogatsza o pewne niuanse związane z lokalnymi podziałami. CIL-e z założenia będąc blisko ludzi, mają bardzo “intymną” wiedzę dotyczącą różnego rodzaju granic dzielących daną społeczność. Choć coraz wyraźniej widać, że nowe podziały kształtują się wzdłuż linii nowego budownictwa i obszarów rewitalizowanych, to jednak właśnie CIL-e są w stanie wskazać, który płot jest kością niezgody oraz z czego wynika napięcie pomiędzy różnymi gru-

pami interesów. To ważne, ponieważ prowadząc diagnozę społeczną CIL-e nie tylko identyfikują określone grupy, ale też dają im głos, wyrażając ich perspektywę obok innych - równie ważnych.

Jest to niezmiernie istotne z perspektywy wdrażania modelu OSL. To nie jest prosty i jednorodny proces. Przy czym nie chodzi tu tylko o wspomniane wyżej kwestie związane z tożsamością programu i jego realizatorów. Ważna jest też gotowość społeczności lokalnej do uczestnictwa w działalności o włączającym charakterze. To właśnie percepcja środowiska, odbieranego jako zastany system tworzy największe wyzwanie dla wielu CIL-i. Aby móc sensownie przekazać inicjatywę i odpowiedzialność Centra Inicjatyw Lokalnych muszą mieć przekonanie, że społeczność jest w stanie pociągnąć pierwszą z nich i udźwignąć drugą.

Jednocześnie same CIL-e jako forma organizacyjna funkcjonują w określonym systemie. Z tej perspektywy wskazaliśmy przynajmniej kilka konsekwencji projektyzacji oraz stosowania instrumentów wpisujących się w koncepcję nowego zarządzania publicznego (ang. new public management). Idee te i wynikające z nich praktyki organizowania niekoniecznie są kompatybilne z założeniami modelu OSL. Jednakże mamy głęboką nadzieję, że zwracając uwagę na różne tarcia,

stworzymy podstawy do dyskusji o tym, jak racjonalnie organizować program zarówno z perspektywy miasta (mocodawcy), realizatora CIL oraz społeczności lokalnej (uczestnika).

WNIOSKI

Tożsamość

Program CIL zakłada pracę z ludźmi i przez ludzi, tj. oddanie działań w ręce mieszkańców i udzielanie im wsparcia finansowego, rzeczowego, merytorycznego i organizacyjnego.

Poszczególne CIL-e różnią się sposobem interpretacji i wdrażania założeń i celów programowych. Częściowo zależy to od doświadczeń i profilu działalności realizatora, lecz jest także konieczne ze względu na dostosowanie działań do specyfiki lokalnej społeczności.

Realizatorzy najczęściej łączą prowadzenie CIL-u z inną działalnością. Ze względu na ograniczenia funkcjonalne, organizacyjne i materialne, rzadziej jest wydzielany, jako odrębna samodzielna jednostka.

Metoda działania OSŁ może generować napięcia z tradycyjnymi metodami pracy środowiskowej, szczególnie w tych obszarach, które są oparte na wiedzy eksperckiej i ugruntowanych już wcześniej metodach.

Partycypacyjny charakter modelu OSŁ wprowadza nie tylko odmienne metody pracy środowiskowej, ale zmienia też relację współpracy z miastem, funk-

cjonującej do pewnego stopnia na bazie większego zaangażowania, ale też bardziej partnerskich zasadach.

Organizowanie przestrzeni

Chociaż posiadanie przestrzeni nie jest elementem wprost uwzględnionym w modelu OSŁ, to posiadanie własnej przestrzeni daje CIL-om zarazem bazę do planowania działań, zapewnia miejsce realizacji warsztatów, a także służy jako miejsce spotkań mieszkańców i z mieszkańcami.

Brak swojego miejsca ogranicza ich możliwości organizacyjne oraz wywołuje u mieszkańców poczucie chwilowości i obawę, że zaraz znikną, więc *nie ma co się angażować*.

Poszukiwanie i zdobywanie własnej przestrzeni wymaga znacznych nakładów czasu i energii, które można by spożytkować na inne działania.

CIL-e jako mniej formalna miejska inicjatywa lokują się w pół drogi pomiędzy miastem i społecznością lokalną w pewnym sensie otwierając często zapomnianą lub zaniedbaną przestrzeń publiczną, często w formie ogrodów społecznych.

Istnieje potrzeba współtworzenia i współdecydowania o organizacji najbliższej okolicy. Możliwość uczestnictwa

w projektowaniu przestrzeni może np. tworzyć wspólną normę estetyczną. Jego brak z kolei może kończyć się mobilizacją i zorganizowanym sprzeciwem.

Podziały i granice

Zidentyfikowanie społeczności lokalnej o jasno oznaczonych granicach w gęstej przestrzeni miejskiej nie jest łatwym zadaniem. Część CIL-i korzysta ze wcześniejszych doświadczeń pracy na danym terenie. Pozostałe kierują się podziałem administracyjnym.

Choć granice administracyjne wytwarzają odrębność potrzebną do wykształcenia się społeczności to jednak nie należy bezwarunkowo utożsamiać tego podziału osiedli z lokalną wspólnotą.

Osiedla zacierają niektóre historyczne podziały w społecznościach, ale w ich obrębie powstają również nowe, szczególnie na graniach starego i nowego budownictwa oraz terenów zrewitalizowanych, co wiąże się z procesem gentryfikacji.

Szczególny rodzaj granicy stanowią ogrodzenia nowych osiedli, które tworząc praktyczną barierę mogą wytwarzać także podziały społeczne.

Różne CIL-e akcentowały znaczenie przestrzeni wspólnych, ze względu na to, że trudno o silne więzi tam, gdzie ludzie nie mają ani okazji, ani motywacji,

aby je nawiązać. Przy tym o przestrzeni wspólnej nie decyduje forma własności, a jej dostępność, możliwość stworzenia więzi z miejscem oraz stanowienie i przestrzeganie wspólnych zasad.

CIL prowadząc diagnozę nie tylko kategoryzuje społeczność, identyfikując różne lokalne grupy, ale też poznając ich perspektywę wyraża ich potrzeby, staje się głosem różnych zbiorowości, również tych, które normalnie pozostałyby przemilczane.

Inicjatywa i sprawczość

Jednym z głównych celów modelu OSŁ jest wspomaganie społeczności lokalnej w inicjowaniu jej własnych działań na jej własną rzecz. Formuła ta jest relatywnie nowa, gdyż w wyniku działań CIL ma stać się współtwórcą własnej społeczności.

Praktyczne działania CIL można by uporządkować na skali od tych o najbardziej *opiekuńczym* charakterze ‘dla’ społeczności, do takich działań, gdzie CIL działa ‘z’ mieszkańcami, tworząc warunki do przejmowania inicjatywy przez mieszkańców.

Z początku sposób funkcjonowania CIL-ów nie różni się od innych organizacji pozarządowych, które organizują i oferują działania skierowane do ludzi, zgodnie z swoim profilem i założeniami.

Z czasem działania prowadzone przez CIL przybierają formę otwartych spotkań, które są przestrzenią do wzajemnego poznania się, np. dni sąsiada, pikniki czy wspólne sadzenie drzew, kiedy to pojawia się okazja, aby poznać społeczność, jej perspektywę i problemy oraz wyłonić osoby, które można by włączyć się w organizację wydarzeń.

Kolejnym etapem często jest wspólne działanie, w którym nacisk jest położony na oddanie inicjatywy lokalnym aktywistom, którzy zacieśniają współpracę z CIL, wchodząc w rolę lokalnych liderów. Samodzielność społeczności przejawia się znacznym poziomem samoorganizacji.

Jednakże stworzenie przestrzeni oraz zintegrowanie danej społeczności w modelu OSL to długotrwały proces, na który sami mieszkańcy nie są gotowi, gdyż często postrzegają oni swoje otoczenie jako zastany system, poza ich kontrolą.

Sprawozdawczość

Sprawozdawanie służy prezentacji wykonanych zadań, odznaczaniu się sprawnością lub skutecznością w realizacji celów, udowadnianiu swoich kompetencji, czy też zwróceniu uwagi na kwestie problemowe. Jest to forma legitymizowania się przed zewnętrznym

odbiorcą, aby uzyskać aprobatę i mandat do dalszego działania.

Projektyzacja programu CIL z jednej strony racjonalizuje realizację zadań publicznych, jednocześnie tworzy okresy ‘zawieszenia’ działalności pomiędzy rozliczeniem projektu i rozstrzygnięciem kolejnego konkursu. Jednoroczny cykl projektowy orientuje uwagę na najbliższą przyszłość, zawężając horyzont planowania i obniżając znaczenie długookresowej perspektywy, zarówno na poziomie formułowania, jak i odnotowywania efektów ich realizacji.

Wielu efektów działalności CIL nie da się sensownie owskaźnikować, ponieważ najważniejsze rezultaty takie jak upodmiotowienie społeczności są bardzo trudno uchwytne, przez co proste miary ilościowe mogą mieć bardzo fasadowy charakter. Metody porównawcze, sprawdzają się dużo lepiej w kontekście tak złożonych procesów.

Kultura projektowa, uzależniając wsparcie w jednym okresie od sukcesu w drugim nie zachęca, aby raportować porażki oraz sprzyja eksponowaniu sukcesów. Rozmywanie niepowodzeń może skutecznie zniwelować proces uczenia się na błędach, będący jednym z najważniejszych motorów rozwoju społecznego.

Istnieje sprzężenie zwrotne pomiędzy rozpoznawal-

nością w społeczności lokalnej oraz tą w szerszym otoczeniu miasta, ponieważ trzeba być widocznym lokalnie, aby móc zdobywać partnerów, przez których z kolei CIL-e docierają do kolejnych grup.

Diagnoza społeczna, będąc wpisany w umowę obowiązkiem realizatora CIL-u często była traktowana, bardziej jako obowiązek sprawozdawczy, niż praktyczna realizacja modelu OSL, co istotnie powodowało napięcia związane z prowadzonym przez nas procesem wspierania diagnozy.

Zespoły diagnostyczne, bazujące na wspólnej odpowiedzialności za diagnozę funkcjonowały bardziej stabilnie, niż zespoły które stosowały odpowiedzialność indywidualną, przypisując do tego zadanie konkretną osobę.

PRZEBIEG ZDARZEŃ

Powstanie niniejszej diagnozy jest rezultatem naszej współpracy z poznańskimi Centrami Inicjatyw Lokalnych, poprzez asystowanie im w procesie diagnozy. Oprócz tego podstawą dla stworzenia raportu były zebrane materiały - nagrania ze spotkań superwizyjnych, wywiadów i same diagnozy. Nasze działania opierały się na konkretnych założeniach i doświadczeniach, zdobytych przy realizacji diagnozy lokalnej CIL STARtownia STARomiejska w 2018 r., a także na założeniach, stojących za modelem OSL oraz Programem CIL. Projekt zawierał się w kilku etapach - **działaniach edukacyjnych** (warsztatach, szkoleniach, action learningu, superwizji) i **działaniach badawczych** (zbieraniu i analizie danych do diagnozy, monitorowaniu procesu rozwoju wspólnot i społeczności lokalnych, przygotowaniu raportów z badań). Naszą **rolą** było przygotowanie CIL-i i ich zespołów badawczych do projektowania i realizacji diagnoz lokalnych z użyciem metod badań społecznych, w tym w szczególności metod jakościowych, opartych na rozumieniu perspektywy osób, wobec których i z udziałem których, dokonuje się zmiana społeczna.

DZIAŁANIE 1. Warsztat inicjujący

Warsztaty otwierały proces diagnozy, a ich celem było przygotowanie przedstawicieli CIL do tworzenia zespołów badawczych oraz zapoznanie ich z procesem diagnozy, w tym jego poszczególnymi etapami. W trakcie warsztatu przeprowadziliśmy analizę zasobów i potencjałów społeczności lokalnych. Efektem warsztatu miało być wypracowanie odpowiedzi na pytania: jak i z kogo stworzyć lokalne zespoły badawcze? co wiemy o społeczności w której działamy? czego chcielibyśmy się dowiedzieć o mieszkańcach? Odpowiedzi na te pytania miały pomóc realizatorom CIL w dostrzeżeniu potencjalnych członków społeczności lokalnej, którzy mogliby włączyć się do diagnozy, a także uświadomić co wiedzą o obszarze swojego działania, a co wciąż pozostaje nieznaną.

DZIAŁANIE 2. Rekrutacja i tworzenie zespołów badawczych

CIL-e rekrutowały swoje zespoły badawcze, spośród swoich współpracowników, społeczności lokalnej, ale też korzystając z osób spoza CIL, którzy woluntarystycznie lub za wynagrodzeniem tworzyli część zespołu. Aby wesprzeć organizatorów CIL, nawiązaliśmy kontakt ze studentami uczelni poznańskich, którzy byli

związani w jakiś sposób z terenami objętymi działaniami CIL i zaprosiliśmy ich do współpracy w tworzeniu diagnoz społecznych. Główną myślą przy tworzeniu zespołów badawczych była idea empowermentu (pochodząca z modelu OSL), która kładzie nacisk na włączanie samych mieszkańców w działania prowadzone przez CIL, dając im możliwość oddziaływania na swoje otoczenie.

DZIAŁANIE 3. Szkolenia z metod

W trakcie procesu powstawania diagnoz przeprowadziliśmy cztery szkolenia, dotyczące metod badawczych, które mogą być wykorzystywane w diagnozie społecznej. Celem było zapoznanie i przećwiczenie z członkami zespołów badawczych metod naukowej analizy danych i wypracowanie wzorca raportu odpowiadającego celom diagnozy z pewnego stopnia swobody uwzględniającego specyfikę CIL-u. Zakres tematyczny szkoleń obejmował:

1. Wywiad jako metoda diagnozy społecznej: zbieranie i analiza danych jakościowych
2. Obserwacja i spacer badawczy jako metody diagnozy społecznej: zbieranie i analiza danych jakościowych
3. Analiza materiałów zastanych i wizualnych na potrzeby diagnozy społecznej

4. Analiza danych empirycznych i przygotowanie raportów badawczych z realizacji diagnozy społecznej.

DZIAŁANIE 4. Uczenie w działaniu (action learning) i superwizja grupowa procesu tworzenia diagnozy społecznej

Proces tworzenia diagnozy trwał kilka miesięcy. Oprócz dostarczania narzędzi badawczych, wykorzystywaliśmy metodę *uczenia w działaniu* (tzw. action learning), w ramach której stworzyliśmy 2 zespoły, każdy złożony z około 5 osób – przedstawicieli zespołów badawczych CIL. W trakcie wspólnych spotkań analizowaliśmy i rozwiązywaliśmy powstałe problemy, pojawiające się w trakcie kolejnych zadań związanych z wykonaniem diagnozy. Skupiliśmy się zarówno na sposobach realizacji zadania, jak i na pojawiających się trudnościach, obawach, niedopatrzeniach i błędach. Celem tych spotkań było wypracowanie sposobów przeciwdziałania problemom, wspólnie z przedstawicielami zespołów badawczych.

DZIAŁANIE 5. Superwizja końcowa

Ostatnim etapem procesu diagnozy była tzw. *superwizja końcowa*, czyli spotkanie z zespołami badawczymi. W ich trakcie zebraliśmy informacje na temat realizacji diagnozy – przebiegu procesu tworzenia diagnozy społecznej od początku do momentu pisania raportu, stosowanych metod badawczych, podziału pracy, organizowania procesu pisania raportu, obaw, oczekiwań i problemów, sposobów radzenia sobie z problemami, postrzegania i oceny roli i procesu wsparcia udzielonego przez Fundację Antypody, zaangażowania w program miasta i innych instytucji oraz oceny diagnozy z punktu widzenia realizacji założeń modelu OSL.

DZIAŁANIE 6. Doradztwo indywidualne

Innym działaniem pomocniczym dla diagnozy oraz CIL-i było wsparcie indywidualne, w postaci przydzielonych opiekunów, będących członkami naszej Fundacji. Każdy z zespołów miał możliwość skorzystania z 10 godzin doradztwa w zakresie przygotowania i realizacji diagnozy na terenie objętym działalnością CIL.

DZIAŁANIE 7. Przygotowanie raportu końcowego

Na podstawie materiału, zebranego podczas superwizji grupowej, końcowej oraz diagnozy dokonaliśmy analizy, której celem było w zrozumienie specyfiki poszczególnych CIL-i, procesu wchodzenia przez nie w społeczność lokalną. Nasza analiza skupiona była zarówno na poszczególnych CIL-ach, które opisaliśmy w pierwszej części raportu (Bliżej). Do ich opisu posłużyły nam kategorie Miejsca, Ludzie oraz Akcja. Z kolei w drugiej części (Dalej) zależało nam na uchwyceniu działań CIL-i, próbując uogólnić określone aspekty procesu w ramach którego funkcjonują od momentu otrzymania środków do ich rozliczenia pod koniec roku.

„W przedstawionym raporcie zwraca się uwagę zarówno na mocne strony działalności CIL-ów, jak i trudności, które towarzyszą ich tworzeniu się i funkcjonowaniu. Z jednej strony wskazuje się na twórczą interpretację założeń CIL-ów przez ich inicjatorów, dokonane przez nich zmiany i zaobserwowane sukcesy, a także rozwój kompetencji diagnostycznych ich twórców i tych związanych z oddawaniem przestrzeni mieszkańcom i zrozumieniem tego procesu. Z drugiej prezentuje się także trudności w zaadaptowaniu metody OSŁ, porażki, błędy. Co jednak ważne, badawcza perspektywa powoduje, że raport jest napisany językiem, który nie wartościuje i nie ocenia zarówno zachowań społeczności lokalnych, jak i działań i rozwiązań stosowanych przez CIL-e, a „jedynie” próbuje je poznać i zrozumieć, przygląda się im, analizuje ich potrzeby, a także wyciąga wnioski, które umożliwiają dokonanie charakterystyki tych społeczności jako pewnej ogólnej zbiorowości.” (fragment recenzji)



Fundacja Antypody 2019

Dr Joanna Schmidt,
Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu

